

Pomnik Historii

Historia w Pomniku



Pomnik Historii

Historia w Pomniku

Publikacja jubileuszowa z okazji
10-lecia nadania historycznemu
zespołowi miasta Poznania
tytułu Pomnika Historii

Spis treści

Wstęp	5
<u>Robert Mirzyński</u>	
 część 1	
Poznań – miasto w czterech odsłonach	21
<u>Dorota Matyaszczyk</u>	
 Pomnik Historii – kamienny monument czy żywa tkanka miejska?	39
<u>Joanna Bielawska-Pałczyńska</u>	

część 2

- Problem eksponowania, zachowania,
ingerencji w historyczną przestrzeń
dziedzictwa na przykładzie palatium
Mieszka I na Ostrowie Tumskim** 55
Hanna Kóčka-Krenz
- Stare Miasto – wczoraj, dziś, jutro** 79
Iwona Błaszczyk
- Poznańska Cytadela
jako element Pomnika Historii** 101
Zbigniew Pilarczyk
- Duch czasów i duch miejsca w urbanistyce
i architekturze Poznania w XX w.
Ring Stübkena i Dzielnica Zamkowa** 121
Grażyna Kodym-Kozaczko

część 3

- Poznania rozterki z dziedzictwem
kulturowym i tożsamością** 145
Piotr Korduba

Wstęp

Robert Mirzyński

Dyrektor CTK TRAKT

Ten pomnik nie jest jednowymiarowym monumentem, nie jest rzeźbą ani postacią. Dla wielu to coś abstrakcyjnego i tym trudniej wytłumaczalnego.

Pomnik Historii, najwyższa forma ochrony zabytków w Polsce, jest tytułem wyróżniającym obiekty, które są najważniejsze dla naszego dziedzictwa kulturowego. Tak stało się 10 lat temu z Poznaniem, a dokładnie z jego historycznymi dzielnicami, które tworzą niepowtarzalny układ urbanistyczny. Właśnie ten kształt historycznego miasta uznano za wyjątkowy i wart specjalnego potraktowania, nadając mu tytuł Pomnika Historii i wpisując na specjalną listę, nad którą pieczę sprawuje Prezydent RP. Zatem na nasz Pomnik najlepiej spojrzeć z góry, jak na mapę, dzięki której ogarniemy przestrzeń, zabudowę i linie poszczególnych ulic. Zobaczymy, jak miasto się rozwijało, poczynając od Ostrowa Tumskiego, przez lewobrzeżny Poznań ze Starym Rynkiem, Fort Winiary, czyli Cytadelę, aż po Dzielnicę Zamkową.

Jako Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT, miejska instytucja kultury zajmująca się propagowaniem poznańskiego dziedzictwa, postanowiliśmy w 2018 r. przygotować wydarzenia, które miały zwrócić uwagę mieszkańców na jubileusz Pomnika Historii. Nasze działania zainaugurowaliśmy wystawą „Miasto jak się patrzy”, prezentując 5 wybranych historycznych widoków i panoram Poznania, poczynając od najstarszej, pochodzącej z 1618 r. z atlasu świata *Civitates Orbis Terrarum* Fransa Hogenberga i Georga Brauna. Pokazaliśmy obraz zmieniającego się przez wieki miasta, zwracając uwagę na podstawowe pojęcia związane z architekturą i urbanistyką. W ramach cyklu wydarzeń „Zabytek otwarty” wprowadziliśmy zainteresowanych w przestrzeń wybranych obiektów, które są nie bez znaczenia dla narracji poświęconej Pomnikowi Historii. Odsłoniliśmy zakamarki Teatru Polskiego, Muzeum Archidiecezjalnego (dawna Akademia Lubrańskiego) i dawnego Schroniska im. S.B. Latza (dziś Dom Spotkań) w dzielnicy żydowskiej. Istotne było dla nas rozszerzenie oferty turystycznej kierowanej do rodzin i najmłodszych.

Kreowanie świadomości związanej z dziedzictwem Poznania od najmłodszych lat jest ważnym elementem działalności CTK TRAKT. Jako pierwszy ukazał się przewodnik po Trakcie Królewsko-Cesarskim *Choć/dź, zobacz*. Wyjątkowość przewodnika wynika z faktu, że został on przygotowany przez dzieci dla dzieci. W końcu one same najlepiej wiedzą, co je ciekawi i co jest dla nich atrakcyjne. Projekt, realizowany w ramach grantu „Patriotyzm jutra”, spotkał się z uznaniem m.in. podczas Tour Salonu, na którym otrzymaliśmy nagrodę za jedno z najciekawszych wydawnictw turystycznych dla dzieci. Drugi ważny projekt kierowany do najmłodszych to *Poznański Szlak Legend dla Dzieci*. Wykorzystując 10 magicznych opowieści o Poznaniu, przygotowaliśmy trasę po Starym Mieście ukazującą jego wyjątkowość. Wydaliśmy specjalny folder z grą miejską, książkę z legendami i zestaw różnorodnych gadze-

tów promujących szlak. Współpracując z zespołem Mozaika, wyprodukowaliśmy dla dzieci spektakl teatralny o marcińskich rogalach. Przygotowaliśmy również responsywną stronę internetową szlaklegend.pl. Znalazły się na niej informacje i materiały do pobrania, w tym legendy w wersji audio.

Nie bez znaczenia dla popularyzacji idei Pomnika Historii wśród poznaniaków stał się XIII Weekend z Historią na Trakcie Królewsko-Cesarskim. Trakt to najważniejsza trasa turystyczna miasta, opowiadająca o 40 pokoleniach mieszkańców tworzących fenomen Poznania. Trasa wpisana jest w przestrzeń Pomnika, począwszy od Bramy Poznania, przez Ostrów Tumski, Stare Miasto, a kończąc na śródmieściu, czyli Dzielnicy Zamkowej. Na program Weekendu z Historiąłożyły się animacje, spacer, spotkania i warsztaty tematyczne poświęcone różnym aspektom związanym z Pomnikiem. Szczególną uwagę uczestników wydarzenia zwróciła wystawa pt. „Z klocków. Jak poukładać miasto”. Odpowiadała ona m.in. na pytanie, jakie cechy powinien mieć zabytek i dlaczego opieka nad nim jest zadaniem społecznym? Wystawa „Z klocków” wraz ze wspomnianą wcześniej ekspozycją „Miasto jak się patrzy” stanowiła klamrę dopełniającą opis podstawowych tematów związanych z architekturą i urbanistyką historycznego Poznania.

Kulminacją naszych starań, aby Pomnik Historii zaistniał w świadomości mieszkańców Poznania, jest niniejsza publikacja. Podjęliśmy wspólnie z zespołem Miejskiego Konserwatora Zabytków próbę opisu obecnego stanu Pomnika, oddając głos specjalistom.

Wydawnictwo otwiera tekst dr Doroty Matyaszczyk, autorki pierwotnej koncepcji przebiegu Traktu Królewsko-Cesarskiego, którego trasa prowadziła od kościoła św. Jana Jerozolimskiego Za Murami, przez Komandorię, aż do jeżyckiego kościoła św. Floriana. Po otwarciu w 2014 r. Bramy Poznania ICHOT Trakt Królewsko-Cesarski został zredefiniowany i ściślej związany z obszarem Pomnika Historii, tak, aby Brama i Trakt uzupełniały się w narracji o Poznaniu. W swoim artykule Dorota Matyaszczyk odwołuje się do czterech wydarzeń historycznych (śmierci Przemysła II oraz wizyt Henryka Walezego, Fryderyka Chopina i Józefa Piłsudskiego) i na ich kanwie ukazuje przeobrażenia historycznego układu urbanistycznego miasta. Jej opisy, podobnie jak wspomniane już panoramy i widoki prezentowane na wystawie „Miasto jak się patrzy”, ukazują wpływ tych zmian na znaczenie i charakter Poznania.

W swoim artykule Miejski Konserwator Zabytków, Joanna Bielawska-Palczyńska, odnosi się do samej idei Pomnika Historii. Opisuje, czym jest on z formalnego punktu widzenia i dlaczego mimo zasady równocенności zabytków status



Wystawa „Miasto jak się patrzy”. Fot. Ł. Gdak.



Wystawa „Z klocków. Jak poukładać miasto”. Fot. Ł. Gdak.

Pomnika Historii jest nobilitacją dla miejsca uhonorowanego tym tytułem. Autorka zwraca również uwagę na rolę, jaką ma do odegrania w tym kontekście konserwator zabytków.

Prof. Hanna Kóčka-Krenz zastanawia się, jak udostępniać publiczności odkrycia archeologiczne. Czyni to z perspektywy naukowca, który w 1999 r. odkrył wraz ze swoim zespołem palatium Mieszka I na Ostrowie Tumskim. Jej drobiazgowy opis kolejnych artefaktów umiejscowionych w przestrzeni wokół kościoła NMP czyta się jak sprawozdanie śledczego, który krok po kroku szuka rozwiązania kryminalnej zagadki.

Dr Iwona Błaszczyk z pracowni Miejskiego Konserwatora Zabytków odwołuje się do doświadczenia odbudowy Starego Miasta po II wojnie światowej. Jakie dylematy stały przed konserwatorami i jaki wpływ na kształt kamieniczek na Starym Rynku miała odbudowa warszawskiego starego miasta? Autorka pisze również o konsekwencjach, które wynikały z podjętych wtedy decyzji. Analizuje kolejne dekady aż do dnia dzisiejszego, zwracając uwagę na Park Kulturowy powołany w przestrzeni poznańskiego Starego Miasta.

Osobisty stosunek do Fortu Winiary, czyli Cytadeli, ujawnia w swojej pracy prof. Zbigniew Pilarczyk. Ukazuje on, jak zmieniała się funkcja tego miejsca: od militarnej po rekreacyjną. Okazuje się, że utworzenie parku z alejkami dla spacerowiczów nie jest pomysłem, który pojawił się dopiero po II wojnie światowej. Historyk podsumowuje swój artykuł: „Myślę, że bliższy byłby mi manifest nawołujący do odtworzenia pruskich fortyfikacji. Mam świadomość, że [...] nie jest to możliwe, ale parafrazując słowa jednej z piosenki Bułata Okudźawy, muszę za nim powtórzyć «a jednak mi żal»”.

Czy Ring Stübgena ma wpływ na nasze myślenie o współczesnym planowaniu miejskiego krajobrazu? Na to pytanie odpowiada dr Grażyna Kodym-Kozaczko. Z perspektywy architekta wiedzie czytelnika po Dzielnicy Zamkowej, symbolu dziejów naszego miasta, i zwraca uwagę na to, jak to niechciane dziedzictwo czasów XIX-wiecznych zaborów było „oswajane” przez polskich urbanistów w okresie międzywojennym. Kolejne budynki Izby Rzemieślniczej, Uniwersytetu Ekonomicznego czy domu akademickiego Hanka zmieniały charakter dzielnicy i stosunek poznaniaków do niej.

O ogólniejszą końcową refleksję poprosiliśmy prof. Piotra Kordubę. Jako historyk sztuki, autor książek m.in. poświęconych dzielnicom Poznania, badacz miasta i mieszczańskości, we właściwy tylko sobie sposób podsumowuje 10 lat Pomnika

Historii. Nie używając tej nazwy wprost, analizuje mentalne dziedzictwo *Festung Posen*, odwołując się do miejskiej przestrzeni. Snuje rozważania o narracji wpisanej w budynki i związane z ludźmi. Pisze, jak w ciągu dekady odeszliśmy od makro- do mikroopowieści, które pozwalają na mocniejszą identyfikację z Poznaniem. Swoje „rozterki z dziedzictwem kulturowym i tożsamością” kończy ukłonem w stronę Bramy Poznania i Traktu Królewsko-Cesarskiego, zwracając uwagę na ich nowoczesny charakter i znaczenie w poszerzaniu świadomości o naszym wspólnym dziedzictwie, jakim jest Poznań. Za dobre słowo dziękuję w imieniu zespołu Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT.

Skoro mowa o podziękowaniach, w tym miejscu chylę czoła przed wszystkimi, którzy przyczynili się do powstania tej publikacji. Miejskiemu Konserwatorowi Zabytków, Joannie Bielawskiej-Pałczyńskiej, dziękuję za pomysły i współpracę. Autorom artykułów za zaangażowanie i zrozumienie idei upowszechniania wiedzy o Pomniku Historii. Mojemu zespołowi CTK TRAKT, którym mam przywilej i przyjemność kierować. Dziękuję mu za kreatywność i cierpliwość przy realizacji przedsięwzięć związanych z 10-leciem Pomnika Historii. To dzięki tym wszystkim ludziom oddajemy w Państwa ręce książkę pt. *Pomnik Historii. Historia w Pomniku*. Mam nadzieję, że znajdziecie Państwo czas na spokojną lekturę, która pozwoli Wam odkryć na nowo nasze miasto.



Brama Poznania to punkt wyjścia w przestrzeń Pomnika Historii. Fot. CDN Media.

Introduction

Robert Mirzyński

Dyrektor CTK TRAKT
[Director of CTK TRAKT]

This monument is not a mere object; it is neither a sculpture nor a statue. To many, it represents an abstract concept that eludes explanation.

Historic Monument, which is the highest form of heritage preservation in Poland, designates structures of utmost importance to our cultural patrimony. This designation was bestowed ten years ago on Poznań, or more precisely, on its historic districts, which make up an unparalleled urban environment. It was the very form of the historic city that garnered attention as unique and worthy of special treatment; in the form of the title of Historic Monument, and inclusion onto a select list curated by the President of the Republic of Poland. The Monument is best seen from a bird's-eye perspective, as if viewing a map that allows you to take in the expanse of the space, the buildings, and the street layout. You can retrace the development of the city, from Ostrów Tumski (Cathedral Island) to Poznań's left bank and Stare Miasto (Old Town), to Fort Winiary, or Cytadela, to the Castle District.

As the team of the Cultural Tourism Centre ("CTK TRAKT"), an urban cultural institution charged with promoting Poznań's heritage, we undertook the organization of a series of events in 2018 aimed to draw public attention to the anniversary of the Historic Monument. We launched the celebrations with the exhibition *Miasto jak się patrzy /the City to Look At*, featuring a selection of five historical views and panoramas of Poznań, starting with the oldest—an image dating back to 1618, excerpted from Frans Hogenberg and Georg Braun's *Civitates Orbis Terrarum (Cities of the World)*. We showed a city transforming over the centuries and highlighted basic concepts in architecture and urban planning. As part of a series of events dubbed "Open Monument," we introduced visitors to several structures that are of particular significance to the narrative dedicated to the Historic Monument. We revealed some hidden nooks and crannies of the Polish Theatre, wandered through the Archdiocesan Museum (formerly the Lubrański Academy), and visited the former S.B. Latz Hospice (now the Meeting Centre) in the Jewish quarter. We took special care to extend our tourist offer to families and children.

CTK TRAKT's key mission is to raise the public awareness of Poznań's cultural heritage from an early age. Our first effort resulted in the publication of a guide to the Royal-Imperial Route, entitled *Choć/dź, zobacz (Come and See)*. This one-of-a-kind guide was designed by as well as for children. After all, children know best what interests and appeals to them. The project, financed by the "Patriotism Tomorrow" grant, was received with enthusiasm, among others, at the Tour Salon, where we were recognized as one of the most engaging children's travel publishers. Another important project aimed at young audiences is *The Poznań Trail of Legends for Children*. Interweaving ten magical tales about the city, we created a tour of the

Old Town, highlighting its exceptional character. We published a packet including a city board game, a storybook, and a set of gadgets promoting the trail. In collaboration with the Mozaika team, we staged a performance for children about St. Martin's croissants. We also prepared an interactive website, szlaklegend.pl, featuring interesting facts and downloadable materials, such as audio versions of the legends.

The History Weekend on the Royal-Imperial Route, now in its 13th edition, has become essential to the popularisation of the idea of the Historic Monument. The Route is the most important tourist trail in the city, recounting the story of forty generations of Poznań residents who have contributed to creating the city's aura. The Royal-Imperial Route is part and parcel of the Monument, running from Porta Posnania, to Cathedral Island and the Old Town, and finally to the city centre, also known as the Castle District. The History Weekend program includes a range of fun-and-games activities, walking tours, meetings, and themed workshops devoted to various aspects of the Monument. The exhibition *Building Blocks: How to Assemble a City* was particularly popular with visitors. It addressed, among others, the question of the desired traits a heritage site should possess and why its preservation should be a social obligation. The exhibitions *Building Blocks* and *A City to Look At* complemented the description of the basic themes in the architecture and city planning of historic Poznań.

The present publication is the culmination of our efforts to raise awareness among Poznań's residents about the Historic Monument. Together with the Municipal Commissioner for Historic Monuments, and relying on expert contributions, we have undertaken the description of the current state of the Monument.

This volume opens with a text by Dr. Dorota Matyaszczyk, the author of the original conception of the Royal-Imperial Route, which would have run from the Church of Saint John of Jerusalem outside the city walls, through the Komandoria district, to the Church of Saint Florian in the Jeżyce district. Following the opening of Porta Posnania in 2014, the Royal-Imperial Route was retraced and more closely tied to the historic site. As a result, the Route and Porta Posnania narratives became complementary. In her contribution, Dorota Matyaszczyk invokes four historical events (the death of Przemysł II and the visits of Henry III of France, Frederic Chopin, and Józef Piłsudski) to foreground the transformations of the historic layout of the city. Her descriptions, as well as the city maps and panoramic views presented in the *City to Look At* exhibition, show how these transformations shaped Poznań's importance and character.

In her article, the Municipal Commissioner for Historic Monuments, Joanna Bielawska-Pałczyńska discusses the very concept of the Historic Monument. She defines it from a formal standpoint and explains why, against the principle of equal value of monuments, the status of Historic Monument constitutes a singular distinction for the site honoured with this title. The author further points to the role played in this regard by the conservator-restorer.

Prof. Hanna Kóčka-Krenz in turn explores ways of making archaeological discoveries accessible to the public. She writes from the position of a scholar who, in 1999, discovered with her team Mieszko I's ducal residence on the Cathedral Island. Her detailed description of the artefacts located on the site around the Church of the Virgin Mary reads like a mystery novel.

Dr. Iwona Błaszczuk, of the office of the Municipal Commissioner for Historic Monuments, evokes the reconstruction of the Old Town after World War II. She discusses the problems faced by the restorers and the influence of Warsaw's Old Town on the present shape of the buildings in the Old Market Square. The author explores the consequences of the city planning decisions made at the time. She analyses city development decade by decade, focusing on the creation of the Culture Park within the boundaries of Poznań's Old Town.

The contribution of Prof. Zbigniew Pilarczyk offers a personal approach to Fort Winiary, also known as Cytadela. The author shows the changing function of the site: from military to recreational. It turns out that the creation of a park with wooded alleys for leisure walkers is an idea that predates the end of World War II. The historian concludes his article: "I think that I would have supported a project of reconstruction of the Prussian fortifications. I am aware that . . . this is not possible, but, to paraphrase a line of a song by Bulat Okudhava, 'I am still full of regret'."

Did Stübben's Ring influence the way we think about urban landscaping? This precisely is the question addressed by Dr. Grażyna Kodym-Kozaczko. As an architect, she takes the reader through the Castle District, a symbol of the city's history, and notes how the undesirable heritage of the nineteenth-century Partitions was subject to "domestication" by Polish interwar urban planners. One after the other, the buildings of the Artisans' Guild, the University of Economics and Business, and the "Hanka" student dormitory have changed the character of the district and the attitudes of its residents.

We have solicited more general concluding remarks from Prof. Piotr Korduba. As an art historian, the author of books on, among others, individual districts of Poznań,

as well as a specialist in urban studies and bourgeoisie, Prof. Korduba captures the decade of the existence of the Historic Monument with particular insight. Without naming it directly, he analyses the spiritual heritage of *Festung Posen*, referring to the urban space. He reflects on the narratives bound up with the buildings and their inhabitants. He writes how, over the past decade, we have moved away from micro-histories to macro-narratives, which allow us a greater identification with Poznań. He concludes his “dithering over cultural heritage and identity” with a nod toward Porta Posnania and the Royal-Imperial Route, pointing to their modern character and their role in raising awareness about our shared patrimony that is the city of Poznań. I thank him for his kind words on behalf of the Cultural Tourism Centre’s team.

Speaking of gratitude, I would like to acknowledge all those who have made the present publication possible. My thanks go to the Municipal Commissioner for Historic Monuments, Joanna Bielawska-Pałczyńska for her ideas and collaboration. I thank article contributors for their enthusiasm and their support for the project of disseminating knowledge about the Historic Monument. Warm thanks also go to the CTK TRAKT team: being their leader has been a pleasure and a privilege. I am grateful for their creativity and their patience in carrying out the project of the Tenth Anniversary of the Historic Monument. Without the dedication and effort of all these people, the book *A Monument to History. History in a Monument* would not have seen the light of day. It is my hope that you will find time to sit down and enjoy this book and that in turn it will allow you to see our city with fresh eyes.

An aerial, sepia-toned photograph of a historic city, likely Kraków, Poland. The image shows a dense urban landscape with numerous buildings featuring gabled roofs. A prominent church with a tall, ornate spire is visible on the left side. In the background, modern skyscrapers rise above the historic skyline. The word "część" is overlaid in the center in a white, sans-serif font.

część



Poznań – miasto w czterech odsłoniach

Dorota Matyaszczyk

Towarzystwo Opieki nad Zabytkami
Oddział w Poznaniu

Pod względem urbanistycznym Poznań rozwijał się wzdłuż osi wschód – zachód, którą prowadzi Trakt Królewsko-Cesarski¹. Znakomity opis rozwoju miasta przedstawił Eugeniusz Linette², Jacek Wiesiołowski³ i Witold Gałka⁴, zatem do ich opracowań odsyłam Czytelników i ich pamięci dedykuję niniejszy esej. Sama natomiast proponuję spojrzeć na zmieniające się miasto przez pryzmat czterech wydarzeń historycznych.

Śmierć Przemysła II

W środę popielcową 8 lutego 1296 r. został zamordowany przez wysłanników panów brandenburskich Przemysł II. Jego koronacja, kończąca okres rozbitcia dzielnicowego, odbyła się niecały rok wcześniej, 26 czerwca 1295 r. w Gnieźnie. Król z niewielką drużyną obchodził zapusty w kasztelańskim grodzie w Rogoźnie i nie w pełni sprawni biesiadnicy nie potrafili zapobiec nieszczęściu. Mordercy zbiegli, a pozostali przy życiu towarzysze obmyli i ubrali zmarłego, położyli na marach przykrytych całunem i saniami powieźli do Poznania.

Okryte żałobnym całunem zwłoki króla Przemysła, kiedy je wieziono z Rogoźna do Poznania, wycisnęły wiele też zarówno u osób duchownych, jak świeckich. Wszyscy bowiem boleli, że wskutek okrutnego i niespodziewanego zabójstwa zginął tak wspañały król, odnowiciel i twórca Królestwa Polskiego, i że na nowo osierocił dzielnice polskie⁵.

Zgodnie z tradycją żałobny kondukt w mijanych świątyniach wystawiał ciało monarchy, by poddani mogli oddać mu ostatni hołd. Najpierw miało to miejsce w kościele św. Wita w Rogoźnie, następnie św. Jakuba w Murowanej Goślinie i kościele klasztornym cysterek w Owińskach, potem u Wszystkich Świętych w biskupiej Główniej, wreszcie na **Komandorii**, należącej do przybyłych z Ziemi Świętej joannitów, zwanych też rycerzami maltańskim. Sprowadził ich w 1187 r. Mieszko III Stary, nadając im wraz z kościołem św. Jana Jerozolimskiego (wówczas noszącym wezwanie św. Michała Archanioła) obowiązek opieki nad hospicjum, czyli gościńcem dla

przybywających do poznańskiego grodu pielgrzymów. Joannici w 1. poł. XIII w. wzniesli jeden z pierwszych w Polsce ceglanych kościołów, który do dziś jest cennym świadectwem silnych związków kulturowych z Europą łacińską, a także pojawienia się w Polsce nowego materiału, który zrewolucjonizuje budownictwo.

1 D. Matyaszczyk, A. Jabłońska (zdjęcia), *Poznań. Trakt Królewsko-Cesarski. Przewodnik turystyczny*, wyd. 2, Poznań 2009.

2 *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, Seria Nowa, t. VII, *Miasto Poznań*, cz. 1, red. E. Linette i Z. Kurzawa, Poznań 1983, s. XX-LXIV.

3 J. Wiesiołowski, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*, Warszawa-Poznań 1982.

4 W. Gałka, *O architekturze i plastyce dawnego Poznania do końca epoki baroku*, Poznań 2001.

5 J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, księgi VII i VIII, edycja komputerowa: www.zrodla.historyczne.prv.pl, 2004 (dostęp 10-09-2018); B. Nowacki, *Przemysł II 1257-1296. Odnowiciel korony polskiej*, Poznań 1997, s. 170-171.

Następnie kondukt zatrzymał się na **Śródce**, najstarszym w Wielkopolsce mieście, lokowanym przez dziada zmarłego króla, Władysława Odonica, a wcześniej stanowiącym osadę służebną dla grodu książęcego. Pośrodku placu stoi kościół św. Małgorzaty, dziś murowany, wówczas drewniany. W 1231 r. świątynię tę otrzymali dominikanie, którzy nie zabawili tu jednak długo i po 13 latach przenieśli się na lewy brzeg Warty. W 1253 r. Przemysław I nakazał mieszkańcom Śródki przesiedlenie się do nowego Poznania, a w 1288 r. Przemysław II przekazał wyludnione miasteczko biskupom poznańskim. Od połowy XVII w. do 1805 r. świątynia służyła filipinom, którzy w pobliżu wzniesli dla siebie w XVIII w. rokokowe oratorium. W 2. poł. XVII w. na północny wschód od rynku zostanie zbudowany kościół i klasztor reformatów (obecnie kościół polsko-katolicki św. Kazimierza i ośrodek dla dzieci niesłyszących). Domy na Śródce były wtedy niskie, budowane z szachulca i glinobitki. Gdy żałobnicy zmierzali w stronę Ostrowa Tumskiego, nie istniał jeszcze **Ostrówek**, dziś zlewający się niezauważalnie z zabudową Śródki, a niegdyś położony na wysepce oddzielonej strugą, której bieg powtarza ul. św. Jacka. To najmniejsze miasteczko w Polsce wraz ze znacznie większym Chwaliszewem otrzyma prawa miejskie w 1444 r. od Władysława Warneńczyka. Obie osady należały do kapituły katedralnej.

Pochód przeszedł przez most (funkcjonujący już w X w.) nad rzeką Cybiną i dotarł na **Ostrów Tumski**. Żałobnicy minęli katedrę i zbliżyli się do dawnego palatium Mieszka I, które prawdopodobnie w 1249 r. Przemysław I przebudował na dom wieżowy⁶. W nim trzy miesiące po jego śmierci, we wrześniu 1257 r., narodził się jego syn, Przemysław II zwany Pogrobowcem. Nie wiadomo, czy mieszkał tu nadal, czy też był już wówczas gotowy zamek w Poznaniu. Mary ze zmarłym ustawiono symbolicznie w kaplicy grodowej NMP, wybudowanej w X w. dla przybyłej z Czech Dobrawy. Po południowej stronie Ostrowa rozciąga się **Zagórze**. Dziś biegnąca po nasypie trasa tramwajowa oddziela tę dawną osadę obronną, zamieszkaną niegdyś przez rzemieślników, kupców i rybaków. Przynajmniej od XII w. jej ośrodkiem był kościół św. Mikołaja, w 1146 r. posiadający już wieżę, gdyż właśnie z niej oblężeni w grodzie poznańskim przez wojska przyrodniego brata, Władysława II, młodzi synowie Bolesława Krzywoustego dali swym sprzymierzeńcom znak do ataku, podnosząc trzy razy w górę czerwoną tarczę. Bitwę wygrali, a Władysław został wygnany z kraju⁷ i być może wziął udział w wyprawie krzyżowej do Ziemi Świętej. Kościół rozebrano po 1817 r. z roz-

kazu władz pruskich. Upamiętnia go ul. Wieżowa, łącząca się z ul. Zagórze. Obie pokazują zasięg wczesnośredniowiecznych umocnień. Również w kościele św. Mikołaja wystawiono zwłoki Przemysława II.

6 H. Kóčka-Krenz, *Poznań w czasie panowania pierwszych Piastów*, w: *Ziemia – człowiek – sztuka*, red. U. Mazurczak, Lublin 2015, s. 71–99.

7 D. Matyaszczyk, *Szlak Królewski w Wielkopolsce: od Mieszka III Starego do Przemysława II*, w: *Przemysłowie wielkopolscy: od księcia dzielnicowego do króla Polski*, red. H. Kóčka-Krenz, Poznań 2008, s. 103–136.

Dalej kondukt posuwał się piaszczystą groblą usypaną na wyspie, która w XV w. stanie się miastem Chwaliszewem. Przez kolejny most wkroczyli do istniejącego od zaledwie 43 lat Poznania lewobrzeżnego, ulokowanego korzystniej niż Śródka i Ostrów Tumski na średniej terasie doliny Warty i lepiej chronionego przed powodziami. Prawa miejskie nadał mu w 1253 r. książę Przemysław I. Przybyły z Gubina zasadzca Tomasz (późniejszy wójt) wytyczył pośrodku plac rynkowy (o wymiarach 141 x 141 m), z którego boków wychodzi 12 ulic, przeciętych uliczkami zatylnymi. Każdy z utworzonych w ten sposób w miarę regularnych kwartałów podzielono na 8 działek, gdzie stanęły drewniane domy. Rozplanowanie jednego z nich archeolodzy uwiecznili w posadzce kamienicy Stary Rynek 97–98. Zajmujące 21 ha miasto otoczono umocnieniami i fosą jeszcze za życia Przemysła I. Konfiguracja terenu wpłynęła na to, że obwód miasta przyjął kształt nieregularny, a główne bramy wjazdowe zostały ulokowane tylko z trzech stron: od południa znajdowała się Brama Wrocławska, od północy Wroniecka, na wschodzie zaś dwie: Wielka i Wodna. Główne drogi (Wrocławska, Wroniecka, Wielka i Wodna) przecinały się pośrodku rynku, na którym wyznaczono miejsce pod ratusz, wagę i kramy kupieckie. Siedziba władz municypalnych została ukończona po 1300 r., za panowania Wacława II czeskiego, o czym świadczy jego herb zdobiący sklepienie przyziemia.

Lokację zapoczątkowała translokacja dominikanów ze Śródki w 1244 r. Być może miała ona związek ze ślubem zawartym przez Przemysła I z Elżbietą⁸, wnuczką św. Jadwigi Śląskiej i Henryka Brodatego, córką Henryka Pobożnego, który zginął w bitwie pod Legnicą z rąk Tatarów. Przemysław I przekazał biskupowi położoną na wzgórzu książęcą osadę św. Wojciech, a w zamian otrzymał od niego osadę św. Gotarda; w obu kościoły ufundował jego prapradziad Bolesław Krzywousty. Zakonnicy korzystali z kościoła św. Gotarda aż do czasu, gdy przy wsparciu księcia wybudowali z cegły własną świątynię, a przy niej drewniany klasztor. Dominikanie zajęli północno-wschodni kwartał miasta. Po przeciwnej stronie, w południowo-wschodniej części, na obszernym placu przed 1263 r. stanęła fara św. Marii Magdaleny, zapewne wówczas jeszcze drewniana. W niej także wystawiono ciało króla, by mieszkańcy Poznania i okolic mogli się z nim pożegnać.

Na koniec zmarłego zaniecono do zamku, budowanego na wzgórzu na północny zachód od rynku. Nad miastem dominował już rozpoznawalny symbol władzy królewskiej: murowana wieża, a także otaczający zamek mur. Założenie to stanowiło istotne wzmocnienie obwarowań miejskich, których nie chroniła od tej strony

fosa. Nie wiadomo, jak bardzo był zaawansowany proces budowy królewskiej siedziby⁹. Za Wacława II zamek stanie się siedzibą starostów

8 Parę lat później brat Przemysła I, Bolesław Pobożny, po ślubie z Jolantą, księżniczką węgierską, ufunduje w Kaliszu klasztor franciszkanów.

9 Różne opinie na ten temat zob. *Przemysławie wielkopolscy*, red. H. Kóćka-Krenz., dz. cyt.

sprawujących rządy w imieniu króla. Ciało Przemysła II wystawiono w największej z sal zamkowych. Uroczysty pogrzeb w katedrze odbył się stosunkowo szybko. Uczestniczyli w nim, oprócz najbliższej rodziny i dworzan, mieszkańcy miasta i okoliczne rycerstwo, liczni duchowni, w tym biskup poznański Jan, który celebrował obrządek, kanonicy i prałaci, zapewne także komandor joannitów, przeorzy dominikanów z Poznania i Wronek, opaci klasztorów cysterskich z Łekna, Łądu, Obry, Paradyża, Oliwy i Pelplina oraz benedyktyni z Mogilna i Lubinia, których zmarły hojnie obdarzał przywilejami, podobnie jak jego ojciec i dziad.

Pochowano go w katedrze poznańskiej w grobowcu jego przodków, królów Polski. Biskup poznański Jan, prałaci i kanonicy poznańscy oraz panowie polscy uświetnili jego pogrzeb, a wszystkie uroczystości pogrzebowe urządzono ściśle według przepisów, ze wspaniałością należną ciału króla. Żył Przemysław 38 lat, 3 miesiące i 24 dni, a królował siedem miesięcy i jedenaście dni. Był mężem, którego naród polski przez wszystkie następne pokolenia i wieki winien sławić i wynosić w największych pochwałach jako tego, który ten naród wyniszczony i bezsilny podniósł i uczynił panem sąsiednich krajów (...)¹⁰.

Zmarłego króla pochowano albo pośrodku katedry, przed ufundowanym przez niego ołtarzem św. Krzyża i św. Jadwigi (kanonizowanej w 1267 r.), lub zgodnie z jego życzeniem u boku ukochanej drugiej żony Ryksy, w ufundowanej przez niego kaplicy zwanej Królewską (obecnie św. Stanisława). W miejscu tym wisi od 1995 r. monumentalne epitafium przedstawiające Przemysła II, jego ojca Przemysła I i Ryksę.

Wizyta Henryka Walezego

Zmierzający do Krakowa na koronację Henryk Walezy przybył do Poznania 27 stycznia 1574 r.¹¹ Towarzyszyła mu, oprócz francuskich dworzan, polska delegacja z biskupem poznańskim Andrzejem Konarskim na czele. Przybyli do stolicy Wielkopolski o 2 w nocy, więc nie widzieli skromnej zabudowy na przedmieściu św. Marcin ani gotyckiego kościoła na wyniesieniu, skąd droga opadała ostro w dół, by łukiem skręcić ku Bramie Wrocławskiej. Miasto otaczał podwójny pas murów obronnych naszpikowany basztami. W ¾ broniła go fosa, zasilana odnogami Warty i wodami Bogdanki. Kawalkada konnych jechała brukowanymi ulicami do zamku, gdzie znaleźli nocleg. Rezydencja przedstawiała się wspaniale. Po pożarze w 1536 r.

została odbudowana w stylu renesansowym przez starostę Andrzeja Górkę, który w tym samym czasie

10 J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki*, dz. cyt.

11 S. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmiu czyli Dzieje Polski*, t. 1, przełożył W. Spasowicz, Petersburg i Mohilew 1856, s. 189-200.



Widok Poznania i okalających go miasteczek i osad podmiejskich od północy. G. Braun, F. Hogenberg, *Civitates Orbis Terrarum*, t. VI, *Theatri praeipuarum totius mundi urbium liber sextus*, Kolonia 1618. Źródło: POLONA.

Rekonstrukcja pierwszego kościoła farnego
św. Marii Magdaleny. Źródło: Wojewódzki Urząd
Ochrony Zabytków w Poznaniu.



Widok z wieży Zamku Królewskiego
na gotycko-renesansowy ratusz. Fot. Ł. Gdak.



kończył budowę swego miejskiego pałacu. Nie tylko zamek i Pałac Górków były urządzone wykwintnie, ale także murowane, kilkupiętrowe kamienice stojące przy rynku i głównych ulicach.

Następnego dnia Walezy w towarzystwie polskich panów udał się na mszę do katedry. Jadąc ul. Wielką, minęli po północnej stronie dzielnicę żydowską, zabudowaną ciasno wielopiętrowymi szachulcowymi domami. Getto zajmowało obszar między klasztorami dominikanek (obecnie salezjanów, ul. Wroniecka) i dominikanów (obecnie jezuitów, ul. Szewska). Orszak przejechał przez Bramę Wielką, minął śmierdzący odcinek Garbar (osady położonej na wyspie za fosą miejską) i przez Bramę Chwaliszewską wjechał na most prowadzący nad głównym korytem Warty (zasypanym w 1969 r.) do położonego na rozległej wyspie Chwaliszewa. Niezbyt czysta droga z rynsztokiem pośrodku zabudowana była po obu stronach parterowymi domami. Mieszkali w nich rzemieślnicy – partacze stanowiący konkurencję dla fachowców skupionych w poznańskich cechach. Pośrodku miasta stał ratusz (w pobliżu ul. Krótkiej), za którym mieszkała duża kolonia Włochów (ul. Wenecjańska). Na wschodnim krańcu wyspy (dziś nieistniejącym) stały dwa kościoły: św. Barbary i św. Wawrzyńca. Orszak przejechał przez most nad Starą Rzeką (obecnie główne koryto Warty) i bramę, którą wystawił biskup Jan Lubrański (†1520) wraz z drugą, broniącą wyspy tumskiej od wschodu. Lubrański dokończył też budowę murów z basztami, wybrukował ulice, założył wodociąg, ufundował psalterię i akademię humanistyczną (obecnie w jej budynku mieści się Muzeum Archidiecezjalne). Już wcześniej w miejsce zburzonej kaplicy Dąbrówki w połowie XV w. stanął późnogotycki kościół NMP *in Summo*. Po mszy Henryk Walezy został podjęty na uczcie przez biskupa Konarskiego i bawił w jego pałacu (przebudowanym przez Jana Baptystę Quadro) do wieczora.

Następnego dnia przyszedł król udać się na mszę do fary Marii Magdaleny, mijając po drodze ratusz, który w 1555 r. na zlecenie władz miasta przebudował w stylu renesansowym przybyły z Lugano wspomniany już włoski murator Jan Baptysta Quadro. Przed ratuszem stał pręgierz, a obok pyszniły się wsparte na kolumnach podcienia domków budniczych. Za nimi rozciągała się zabudowa śródrynkowa z kramami, sukiennicami i jatkami, skupionymi wzdłuż pięciu uliczek przeciętych uliczką poprzeczną. Jakość i ciężar sprzedawanych towarów sprawdzano w renesansowej wadze. Na rogach rynku stały studnie, do których drewnianymi rurami doprowadzano wodę; nie było jeszcze wtedy fontanny Prozerpiny. Podążając do fary, Walezy minął Pałac Górków (obecnie znajduje się w nim Muzeum Archeologiczne). Nie wiemy, czy zwiedził jego wnętrze. Z powodu zimna nie działała sadzawka na dachu, w której latem pływały ryby i szemrała fontanna. Pałac służył protestantom jako miejsce odprawiania nabożeństw i odbywania synodów, gdyż Górkowie byli

przywódcami dysydentów. Potężna fara, z wysoką wieżą, 14 kaplicami i bogatym wyposażeniem fundowanym przez patrycjuszy i cechy, była wypełniona po brzegi, bo wszyscy chcieli ujrzeć przyszłego króla. Kościół otaczał cmentarz, na którym chowano mieszczan. Co bogatsi dostępowali zaszczytu pochówku pod posadzką świątyni. Wątpliwe jest, by Walezy oglądał skromne jeszcze zabudowania jezuitów, których biskup Konarski sprowadził do Poznania 3 lata wcześniej. Przyszły władca nie odwiedził także sanktuarium Bożego Ciała, które w 1399 r. na Błoniach ufundował Władysław Jagiełło, ani położonych na Piaskach klasztorów bernardynów i bernardynek. 1 lutego Henryk opuścił Poznań przez bramę Wodną. Dalej droga wiodła nasypem przez rzadko zabudowaną wyspę Groblę, most nad Wartą i założone w 1562 r. przez Stanisława Górkę miasto nazwane Stanisławowem (albo Św. Roch, Miasteczko, Rataje, Łacina). Hrabia Górka zaprosił Walezego do zamku w Kurniku (Kórnik), gdzie wspaniale podjął Francuzów, którzy następnego dnia, obdarowani licznymi darami, wyruszyli przez Chocz, Kalisz i Częstochowę do Krakowa, gdzie Henryka ukoronowano. W następnym roku władca uciekł do Francji, ale do końca życia uważał się za króla polskiego.

Fryderyk Chopin

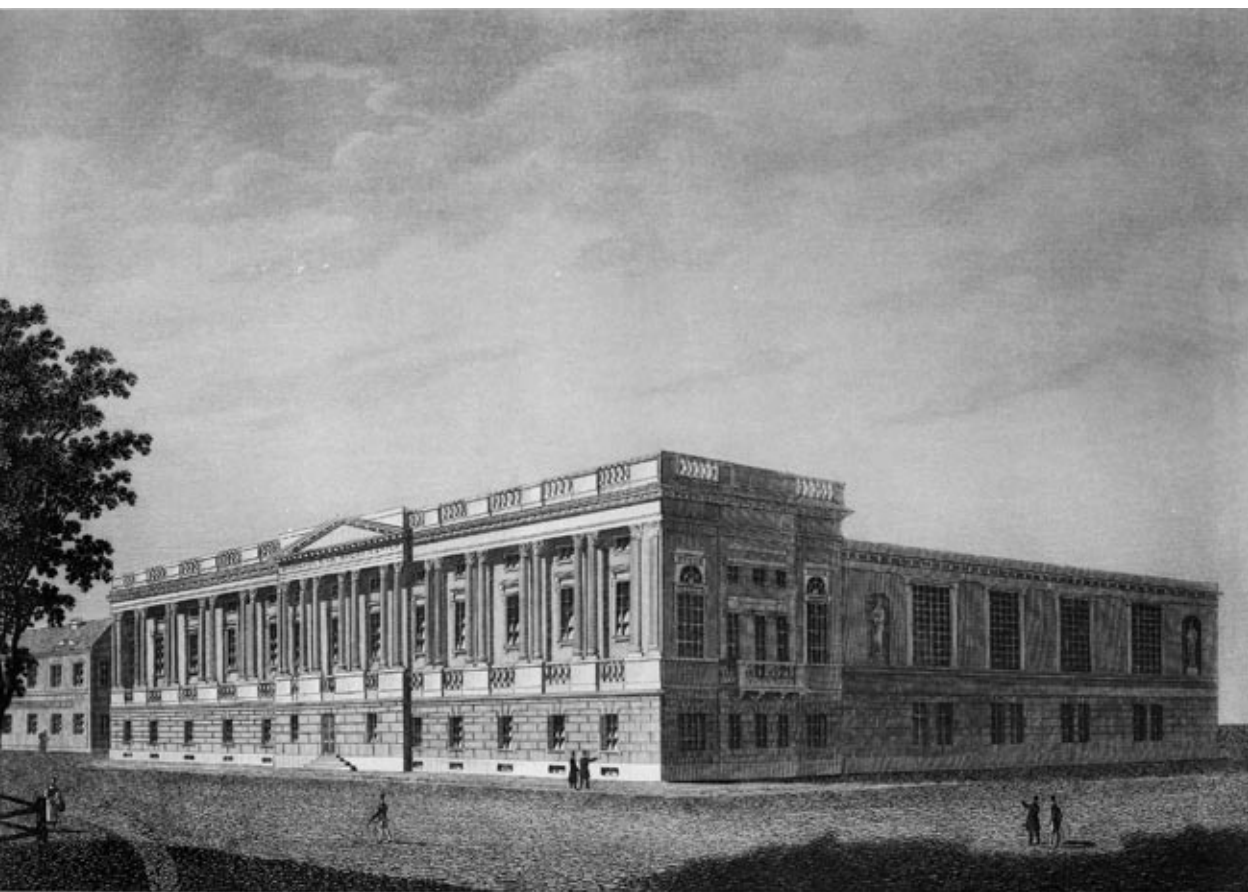
Fryderyk Chopin bawił w Poznaniu 1 i 2 października 1829 r.¹² Przybył dyliżansem, który wjechał na dziedziniec poczty istniejącej od 1797 r. u zbiegu ul. Pocztowej i Alei. Zapewne Fryderyk podziwiał wspaniałą bibliotekę ufundowaną przez hrabiego Edwarda Raczyńskiego i parę miesięcy wcześniej podarowaną społeczeństwu. Mógł zamieszkać w jednym z licznych hoteli, ale prawdopodobnie odwiedził rodzinę swej matki mieszkającą na Garbarach. Przedmieście to wraz z innymi osadami i miasteczkami (Zawady, Śródka, Ostrówek, Ostrów Tumski, Chwaliszewo, Św. Wojciech, Kundorf, Św. Marcin, Nowe Ogrody, Wymykowo, Półwieś, Rybaki, Błonie, Piaski) zostało włączone przed 1800 r. w granice Poznania. Wcześniej pruscy urbanisci wytyczyli na zachód od Starego Miasta (odtąd tak nazywanego) Nowe Miasto.

W miejscu splantowanej Muszei Góry utworzono pl. Wilhelmowski (obecnie pl. Wolności), na którym wkrótce stanął teatr o awangardowej formie architektonicznej (proj. Friedrich Gilly). Promenada, zwana przez Niemców Alejami Wilhelmowskimi, a przez Polaków po prostu Alejami (obecnie Aleje Marcinkowskiego), biegnąca od ul. Podgórnej w kierunku Wzgórza Św. Wojciech, oddzielała Stare Miasto od Nowego. Zburzono wszystkie bramy i większość średniowiecznych murów, zasypało fosy. Oprócz innych ulic i placów wytyczono na terenie

12 Z. Boras, L. Trzeciakowski, *W dawnym Poznaniu*, Poznań 1971, s. 254.



Naczółkowe domy, zdobione delikatnymi sztukateriami, budowano w 1. poł. XIX w., dom z 1803 r. przy ul. Szewskiej.
Źródło: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Poznaniu.



BIBLIOTEKA PUBLICZNA W POZNANIU

Bracia Raczyńscy, chcąc uczynić z Poznania Nowe Ateny, zbudowali na terenie Nowego Miasta dwa reprezentacyjne budynki: Edward Bibliotekę, Atanazy Galerię Obrazów. Źródło: Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Poznaniu.

zasypanych Garbar prostą ulicę (Wielkie Garbary), prowadzącą z północy na południe. Jej dominantę stanowiły wieże kościoła bernardynów, w kierunku którego wytyczono też ul. Długą, biegnącą z zachodu na wschód. Rozebrano ruiny kolegiaty Marii Magdaleny, pusty plac nazwano Nowym Rynkiem (obecnie pl. Kolegiacki), a opustoszały po kasacie jezuitów w 1773 r. kościół św. Stanisława zamieniono na kościół farny.

Po pożarze, który w 1803 r. spopielił dzielnicę żydowską, wytyczono nowe, szersze ulice i znacznie ograniczono ilość działek budowlanych. Tak jak i w innych częściach miasta, na pustych parcelach wznoszono murowane domy, dwu- i trzykondygnacyjne, kryte dachami naczółkowymi, o skromnych elewacjach zdobionych delikatną dekoracją sztukatorską.

Wśród nich wyróżniały się niewątpliwie zbudowane wcześniej pałace Działyńskich i Mielżyńskich, kościół ewangelicko-augsburski na Grobli, odwach i wieża ratusza, a także klasycystyczne kamienice ukończone w czasie działalności Komisji Dobrego Porządku (1780–1784). Utrata niepodległości w 1793 r., a potem postanowienia kongresu wiedeńskiego oddały zachodnią Wielkopolskę pod zabór pruski. Na czele Wielkiego Księstwa Poznańskiego stanął w 1815 r. namiestnik, którym został Antoni Radziwiłł, żonaty z Luizą Hohenzollern, stryjeczną siostrą króla. Chopin został przyjęty przez księcia Antoniego (który sam komponował i dobrze grał na wiolonczeli) w jego rezydencji, która mieściła się barokowym kolegium jezuickim, w połowie zajęтым na potrzeby Królewskiej Rejencji (obecnie w budynku tym znajduje się Urząd Miasta). Istniały jeszcze klasztory franciszkanów, dominikanów, bernardynów i karmelitów przy Bożym Ciele, natomiast zakonnice (dominikan-ki, bernardynki i karmelitanki) przeniesiono w 1823 r. do klasztoru w Owińskach. Klasztor bernardynek oddano szarytkom, które utworzyły tu szpital, a w dawnym Pałacu Górków, od 1607 r. służącym jako klasztor benedyktynek, otwarto pierwszą szkołę dla dziewcząt, której nadano imię księżnej Ludwiki (Luizy). Fryderyk na zaproszenie Radziwiłłów spędził wraz z nimi tydzień w pałacu w Antoninie, po czym wrócił do Warszawy, by wkrótce na zawsze opuścić Polskę.

Tymczasem w Poznaniu od Cytadeli na Wzgórzu Winiary rozpoczęto budowę pruskiej twierdzy poligonalnej z fortami głównymi i pośrednimi, otaczającymi miasto pierścieniem. Wzdłuż nich biegła ul. Wałowa (obecnie ul. Kościuszki i Kazimierza Wielkiego), a zachodnią granicę wyznaczał od 1869 r. neogotycki kościół ewangelicki św. Pawła (ul. Fredry). Do miasta prowadziły warowne bramy, w tym Berlińska od zachodu i Warszawska od wschodu. Przez nie codziennie okoliczni chłopcy przywozili na targ produkty, by sprzedawać je pod ratuszem, na Nowym Rynku oraz na pl. Sapieżyńskich (obecnie pl. Wielkopolski), utworzonym po za-

sypaniu dawnego stawu zasilanego przez Bogdankę, którą szybko skanalizowano. W miejsce rozebranych skrzydeł klasztoru dominikanów wzniesiono masywny arsenał. Rozbudowano port rzeczny, nad którym królowały szachulcowe spichlerze. Po Warcie pływały wówczas liczne barki, a rybacy łowili smakowite ryby, które sprzedawali na pl. Wronieckim (dziś nie istnieje). Stopniowo niskie domy były zastępowane przez coraz bardziej nowoczesne, wielopiętrowe kamienice o elewacjach utrzymanych w stylach historycznych. Jednak miasto, ściśnięte gorsetem murów i ograniczeniami rejonów fortecznych, stopniowo zamierało. Dopiero po straszliwej powodzi w 1888 r. władze wojskowe zezwoliły na budowę wielkomiejskich kamienic na Śródcie i Chwaliszewie, z których większość zniszczono w czasie walk o Poznań w 1945 r.

Po wieloletnich staraniach w 1902 r. zburzono mury wewnętrznej twierdzy. Nadzorujący prace Królewskiej Komisji Rozbudowy Miasta Josef Stübben zaprojektuje w miejsce rozebranych fortyfikacji szerokie ulice, skwery, parki i aleje, które zieloną wstęgą otoczą miasto (obecnie al. Niepodległości, ul. Królowej Jadwigi, ul. Księcia Józefa). W takiej przestrzeni powstała w latach 1905–1910 Dzielnica Zamkowa z reprezentacyjnymi budynkami (zamek, ziemstwo kredytowe, poczta, dom ewangelicki, akademie królewska, teatr miejski, komisja osiedleńcza). Wcześniej zbudowano muzeum, bibliotekę, nową komendanturę, sąd, nowy ratusz i teatr niemiecki. Polacy wybudowali ważne instytucje kulturalno-gospodarcze: Bazar, Teatr Polski, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Bank Przemysłowców. Wkrótce Poznań odzyskał niepodległość na drodze zwycięskiego powstania wielkopolskiego.

Naczelnik państwa odwiedza Poznań

Takie nowoczesne europejskie miasto zobaczył 25 października 1919 r. Józef Piłsudski, gdy przybył z krótką, dwudniową wizytą do Poznania. Pierwszego dnia pod Zamkiem Cesarskim odebrał defiladę wojsk wielkopolskich z gen. Józefem Dowbór-Muśnickim i Władysławem Seydą u boku. Drugiego dnia pojechał do Gniezna, gdzie owacyjnie witany udał się do katedry, by pomodlić się przy relikwiarzu św. Wojciecha, a następnie spożył obiad z prymasem Edmundem Dalborem, po czym wrócił do Poznania. Tu na wieczornym bankiecie w cesarskim zamku wygłosił przemówienie, w którym oddał należny hołd mieszkańcom zaboru pruskiego:

(...) Wy, Wielkopolanie, rzuceni zostaliście do walki, którą wam wróg nieubłagany wypowiedział w tej dziedzinie, w której Polska zawsze w wielkim stopniu najsłabszą była. Niemoc w tej dziedzinie przyczyniła się dużo do poprzedniego upadku. Walka została wam rzucona w dziedzinie organizacji, w dziedzinie



Józef Piłsudski odbiera przed byłym zamkiem królów pruskich w dniu 27 października 1919 r. defiladę Wojsk Wielkopolskich.
Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu.

umiejętności wytwarzania codziennego, szarego, pełnego obowiązku i pełnego trudu życia. Rzucone to wam wyzwanie przyjęliście i w tej dziedzinie macie za sobą dorobek niewoli tak wspaniały, że Polska cała przed wami się korzy. Z dorobkiem tym wchodzicie do wolnej niepodległej Polski (...) ¹³.

Słowa Piłsudskiego potwierdzi sukces perfekcyjnie przygotowanej w 1929 r. Powszechnej Wystawy Krajowej. PeWuKę, ukazującą dziesięcioletnie osiągnięcia odrodzonej Polski, zwiedzi 4,5 mln rodaków i cudzoziemców. Ale to już inna historia.

¹³ *Naczelnik państwa w Poznaniu*, „Kurier Poznański” 28.10.1919, nr 249, s. 1-2.

Bibliografia:

Boras Z., Trzeciakowski L., *W dawnym Poznaniu*, Poznań 1971.

Długosz J., *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, księgi I-XII, edycja komputerowa: www.zrodla.historyczne.prv.pl, 2004 (dostęp 10-09-2018).

Gałka W., *O architekturze i plastyce dawnego Poznania do końca epoki baroku*, Poznań 2001.

Katalog zabytków sztuki w Polsce, Seria Nowa, t. VII: *Miasto Poznań*, cz. 1, red. E. Linette i Z. Kurzawa, Poznań 1983.

Kóćka-Krenz H., *Poznań w czasie panowania pierwszych Piastów*, w: *Ziemia – człowiek – sztuka*, red. U. Mazurczak, Lublin 2015, s. 71-99.

Przemysłowcy wielkopolscy: od księcia dzielnicowego do króla Polski, red. H. Kóćka-Krenz, Poznań 2008.

Matyaszczyk D., Jabłońska A. (zdjęcia), *Poznań. Trakt Królewsko-Cesarski. Przewodnik turystyczny*, wyd. 2, Poznań 2009.

Nowacki B., *Przemysł II 1257-1296. Odnawiciel korony polskiej*, Poznań 1997.

Orzelski Ś., *Bezkrólewia ksiąg ośmioro czyli Dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta a. 1572 aż do r. 1576, skreślone przez Świętosława z Borzejowic Orzelskiego, starostę radziejowskiego, przełożył z rękopismu Cesarskiej Publicznej Biblioteki, przypisami i życiorysem uzupełnił Włodzimierz Spasowicz*, t. 1, Petersburg i Mohilew 1856. <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=51438> (dostęp 11-09-2018).

Wiesiołowski J., *Socjotopografia późnośrednio-wiecznego Poznania*, Warszawa-Poznań 1982.

Poznań – The city in four acts

Dorota Matyaszczyk

Towarzystwo Opieki nad Zabytkami
Oddział w Poznaniu
[Society for the Preservation of Historical Monuments
Poznań Branch]

The article outlines the history of Poznań and its inhabitants, as well as the architectural transformations of urban space, revealed through the prism of four historical events, connected together by the presence of important figures from the city's past. One such event is the funeral of King Przemysław II in 1296. As was customary at the time, the funeral procession passed from the Komandoria District via Śródka and Cathedral Island to the town established on the left bank of the Warta River, and the royal castle that towered over it. Another event was the stopover in Poznań made by Henryk Walezy on his way to the royal coronation in Kraków. The future Polish monarch had the opportunity to see this magnificent Renaissance-style city during its heyday. Walezy was received with honours by Poznań's

bishop Adam Konarski. Another important figure to have visited the city was Frederic Chopin. During his sojourn, in 1829, the city was the country's capital, as well as a part of both Prussia and the Grand Duchy of Poznań. For almost the entire following century, Poznań served as Prussia's eastern-most fortress city. The famous composer was received by the governor, Duke Antoni Radziwiłł in his residence, housed in the former Jesuit college building. Finally, the article describes the 1919 visit to Poznań by Józef Piłsudski. At the time of his stay, the city was very modern for the period, and very proud of having defeated the Germans in the Wielkopolska Uprising. The visit culminated symbolically with a banquet in the former imperial castle, which only a short time earlier had epitomised German dominance.

Pomnik Historii – kamienny monument czy żywa tkanka miejska?

Joanna Bielawska-Pałczyńska

Miejski Konserwator Zabytków
w Poznaniu

Z perspektywy konserwatora zabytków Pomnik Historii to obszar największej troski, miejsce szczególne, któremu należy poświęcić dużo czasu i serca. W jego granicach chroniona jest ciągłość i trwałość historycznego pejzażu miasta. W zmieniającej się radykalnie rzeczywistości ta trwałość ma wartość wyjątkową i wymaga skutecznego działania służb konserwatorskich. Niejednokrotnie wiąże się to z konfliktem interesów między wartością zabytkową a utylitarną obiektu. Z formalnego punktu widzenia Pomnik Historii to jedna z czterech form ochrony zabytków wymienionych w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 r.¹ Terminem tym określa się zabytek nieruchomy o szczególnym znaczeniu dla kultury naszego kraju. Rangę Pomnika Historii podkreśla fakt, że jest on ustanawiany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej specjalnym rozporządzeniem na wniosek Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W treści prezydenckiego dokumentu wyszczególnia się cechy danego zabytku świadczące o jego wysokiej i wyjątkowej wartości oraz określa się precyzyjnie jego granice. Pomnik Historii to forma najmniej dokładnie zdefiniowana ustawowo, ale na pewno najbardziej prestiżowa, teoretycznie otwierająca drogę do dalszych, tym razem już międzynarodowych wyróżnień, w tym do najbardziej pożądaney listy Światowego Dziedzictwa UNESCO. Przyznanie statusu Pomnika Historii przez Prezydenta RP jest przede wszystkim wydarzeniem nobilitującym i stanowi jedyne odstępstwo od ustawowej zasady równocенności zabytków². Nie zmienia ono jednak statusu prawnego obiektu. Nie wpływa na sposób zarządzania zasobami obiektów zabytkowych, nie nakłada na zarządców żadnych obowiązków ani nie zwalnia z nich, nie ustanawia wzmoczonego reżimu ochrony substancji zabytkowej, formalnie nie wiąże się z ułatwieniem otrzymania dofinansowania dla obiektu. Ustawa nie stawia także przed administracją konserwatorską żadnych nowych zadań i nie daje dodatkowych kompetencji poza tymi, które posiada w przypadku każdego innego zabytku nieruchomego³. Obecnie w środowisku konserwatorów zabytków i badaczy dziedzictwa kulturowego toczy się dyskusja na temat nowelizacji ustawy o ochronie i opiece nad zabytkami w kontekście konieczności wprowadzenia nowych, szczegółowych regulacji dotyczących tej formy ochrony. Pojawiają się postulaty dotyczące wymogu uchwalania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla

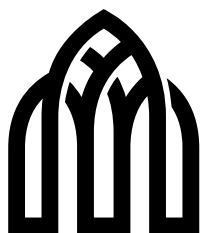
tych szczególnych obszarów, a także utworzenia specjalnego funduszu na rzecz obiektów posiadających status Pomnika Historii wraz z powołaniem odrębnej jednostki budżetowej odpowiedzialnej za to zadanie⁴. Trzeba też wspomnieć o corocznych zjazdach opiekunów Pomników Historii w wyróżnionych

1 Art. 15 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. z 2014 r. poz. 1446.)

2 P. Molski, *Waloryzacja dziedzictwa architektonicznego w systemie ochrony zabytków*, w: *Systemy ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, red. B. Szmygin, Lublin-Warszawa 2011, s. 56.

3 W. Kowalski, K. Zalaszińska, *Prawo ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce – próba oceny i wnioski*, w: *Systemy ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, dz. cyt., s. 20

4 P. Dobosz, *Kierunki zmian w polskim systemie ochrony zabytków*, w: *Systemy ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, dz. cyt., s. 114.



P O M N I K H I S T O R I I

miejscach, które niewątpliwie mają walor poznawczy i służą wymianie doświadczeń. W celu promocji Pomnika Historii jako marki i jej skutecznej popularyzacji w 2011 r. Narodowy Instytut Dziedzictwa opracował logo, które zaprezentowane zostało na Ogólnopolskim Spotkaniu Opiekunów Pomników Historii w Lublinie.

Pomniki Historii ustanawiane są od 1994 r. Do dziś to najwyższe wyróżnienie nadano 91 zabytkom. Lista jest otwarta i z każdym rokiem sukcesywnie się powiększa. Są plany, by do końca 2018 r., na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości, ich liczba urosła do 100. Procedura uznania za Pomnik Historii jest złożonym i wieloetapowym procesem⁵. Wymaga udziału wielu jednostek, w tym Narodowego Instytutu Dziedzictwa, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, rekomendacji Generalnego Konserwatora Zabytków. Wniosek do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o wpisanie obiektu na listę Pomników Historii składa Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego po uzyskaniu opinii Rady Ochrony Zabytków. W przypadku naruszenia wartości na terenie uznanym za Pomnik Historii możliwa jest procedura cofnięcia przyznania tego przywileju. Głównymi kryteriami ustalonymi przez Radę Ochrony Zabytków, które musi spełniać obiekt wyróżniony tym zaszczytnym mianem, są przede wszystkim zachowanie pierwotnej kompozycji przestrzennej lub jej nieznaczne przekształcenie oraz jednorodność stylowa lub zharmonizowana i czytelna mieszanina różnych stylów. Ponadto istotne jest należyte wyeksponowanie Pomnika w przestrzeni miejskiej lub krajobrazie i zachowanie jego pierwotnych relacji z otoczeniem. Obiekt powinien być też dziełem wybitnych twórców: architektów, planistów, architektów krajobrazu, ogrodników. Lista zawiera obiekty i obszary reprezentujące najwybitniejszą grupę zabytków, odzwierciedlającą bogactwo i różnorodność dziedzictwa kulturowego naszego kraju. Do elitarnego grona Pomników Historii dołączać mogą pojedyncze obiekty architektoniczne, całe zespoły staromiejskie⁶, zakomponowane krajobrazy kulturowe, ciekawe układy ruralistyczne, unikatowe zabytki techniki, cenne obiekty dziedzictwa przemysłowego, inżynierii lądowej i wodnej, dzieła budownictwa obronnego, najpiękniejsze parki i ogrody, zabytkowe cmentarze, miejsca pamięci o najważniejszych wydarzeniach lub postaciach historycznych oraz stanowiska archeologiczne. Reasumując, Pomnikami Historii mogą zostać obiekty tworzące zespół zabudowy o jednorodnym stylowo i artystycznie charakterze, które zachowały historyczny układ przestrzenny i pierwotne funkcje użytkowe, stanowią świadectwo ciągłości tradycji i są założeniami o wybitnych walorach architektonicznych i krajobrazowych.

5 Procedura opracowana przez Narodowy Instytut Dziedzictwa: https://nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/Pomniki_historii (dostęp: 27.08.2018).

6 Na liście Pomników Historii oprócz Poznania znajdują się inne zespoły staromiejskie: Kraków, Warszawa, Toruń, Lublin, Zamość, Wrocław, Łódź, Gdańsk, Gdynia, Sandomierz, Kazimierz nad Wisłą, Chełmno.

Do elitarnego grona Pomników Historii zespół staromiejski Poznania dołączył 28 listopada 2008 r. rozporządzeniem Prezydenta RP⁷. Tym samym stał się 35. obiektem na tej zaszczytnej liście. Granice Pomnika obejmują historyczny zespół miejski z Ostrowem Tumskim, Zagórzem, Chwaliszewem i lewobrzeżnym Starym Miastem lokacyjnym ze średniowiecznymi osadami podmiejskimi oraz założeniem urbanistyczno-architektonicznym projektu Josepha Stübbena z początku XX w., a także Fortem Winiary, obecnie Parkiem Cytadela⁸.

Ostrów Tumski, Stare Miasto, Ring Stübbena i Cytadela – te cztery historyczne obszary zostały uznane za miejsca szczególne, godne wyróżnienia. W treści prezydenckiego rozporządzenia, w par. 2., czytamy:

Celem ochrony Pomnika Historii jest zachowanie, ze względu na wartości historyczne, przestrzenne, architektoniczne oraz wartości niematerialne, historycznej części miasta, będącego w XV–XVII w. prężnym ośrodkiem kulturowym i handlowym, a w XIX w. ogniskiem ruchów niepodległościowych i miejscem powstania wybitnych w skali europejskiej założeń fortecznych⁹.

Obszar objęty ochroną jest przestrzenią o wyjątkowych walorach kulturowych i historycznych, w obrębie którego znajdują się najcenniejsze i najstarsze obiekty sakralne, monumentalne gmachy użyteczności publicznej, reprezentacyjne budynki i wielkomiejskie kamienice, zaprojektowane przez uznanych polskich i europejskich architektów. Szczególne znaczenie ma Ostrów Tumski jako kolebka państwowości polskiej, teren, na którym znajdował się wczesnośredniowieczny gród, jedna z pierwszych stolic Polski i miejsce pochówku władców. Stare Miasto z rozplanowaniem ulic zachowanym od XIII w. stanowi przykład konsekwentnej, jednorodnej stylistycznie powojennej rekonstrukcji, będącej swoistą kreacją artystyczną. Tak zwany Ring Poznański projektu Josepha Stübbena, powstały w latach 1903–1910 w miejscu zburzonego pasa fortyfikacji pruskich, to sztandarowy przykład

nowoczesnej myśli urbanistycznej. Natomiast Fort Winiary, obecnie Park Cytadela, to wybitne w skali europejskiej dzieło, prekursorski obiekt inżynierii fortyfikacyjnej z XIX w. Historyczny zespół miasta stanowi więc przestrzeń o wielkiej wartości kulturowej, kształtowaną w ciągu ponad tysiąca lat, o wyjątkowym znaczeniu w skali lokalnej i ponadregionalnej. Harmonijna

⁷ Dz.U. 2008 Nr 219, poz. 1401 ustawy z dnia 28 listopada 2008 r.

⁸ Granica obszaru przebiega od mostu kolejowego nad rzeką Cybiną wzdłuż wschodniego brzegu rzeki, kanału Ulgi oraz rzeki Warty do mostu Królowej Jadwigi. Dalej po osi mostu, wzdłuż osi ulic: Królowej Jadwigi, Górnej Wildy, Niedziałkowskiego, Topolowej, Wierzbicice, Stanisława Matyi, Towarowej do ul. Skośnej. Następnie osią ulic Skośnej i Św. Marcin do mostu Uniwersyteckiego, wzdłuż wschodniej strony linii kolejowej do wiaduktu nad al. Niepodległości. Obejmuje cały obszar Parku Cytadela (Fort Winiary), a następnie przebiega osią ulic: gen. Tadeusza Kutrzeby, Północnej, Garbary do wiaduktu kolejowego i dalej wzdłuż linii kolejowej po jej południowej stronie do mostu kolejowego nad rzeką Cybiną.

⁹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 listopada 2008 r.



Zrekonstruowane Stare Miasto w latach 60. XX w.
Źródło: Miejski Konserwator Zabytków w Poznaniu.

Pomnik Historii to żywa tkana miejska, która ciągle się zmienia i przekształca. Fot. Ł. Gdak.



różnorodność stylowa zabytków poznańskich w przekroju od średniowiecza do XXI w. świadczy o naturalnym procesie nawarstwiania się elementów struktury organizmu miejskiego i stanowi niewątpliwie wyjątkowy walor Poznania¹⁰.

Ale Pomnik Historii to nie kamienny monument, to żywa tkanka miejska, która ciągle się zmienia i przekształca. Wielkim wyzwaniem jest świadome zarządzanie tym zabytkowym obszarem i pogodzenie polityki planistycznej i inwestycyjnej miasta z ochroną dziedzictwa kulturowego. Dynamika miejsca to z jednej strony setki wartościowych, różnorodnych stylistycznie obiektów zabytkowych, a z drugiej naturalny proces narastania nowej tkanki, którą należy umiejętnie, z szacunkiem połączyć z historyczną strukturą, co jest chyba największą trudnością i najpoważniejszym wyzwaniem stojącym przed inwestorami, architektami oraz służbami konserwatorskimi. To również próby zawłaszczenia tej przestrzeni przez przeskalowane obiekty, pseudohistoryczne realizacje, przypadkowe pomniki czy wielkoformatowe reklamy. To niestety też próby przeobrażenia tych historycznych obszarów, pozbawienia ich cennych wartości dawności i autentyzmu na rzecz walorów czysto użytkowych czy funkcjonalnych. Ale na szczęście to również radość i satysfakcja z coraz liczniejszych odnowionych zabytków, z coraz lepszej i bardziej przyjaznej przestrzeni publicznej, z zadbanej zieleni, z rewelacyjnych odkryć archeologicznych. Cieszą prowadzone od kilku lat kompleksowe badania archeologiczne na Starym Mieście, które znacząco przyczyniają się do poszerzenia wiedzy o dziejach miasta i jego mieszkańców. Planowana rewaloryzacja Placu Kolegiackiego, oprócz poprawy funkcjonalności i estetyki, przywróci pamięć o historii tego miejsca i o wyjątkowej świątyni dominującej w przestrzeni miasta przez stulecia. Niewątpliwie Pomnik Historii to również historyczny układ przestrzenny, widoki panoramiczne, sylweta miasta, ale i nieuchwytny klimat i wyjątkowy charakter, o którym często decydują cenne detale, np. historyczne kamienne nawierzchnie czy inne elementy wyposażenia ulic. Mimo ogromnego tempa modernizacji i przekształceń całego otoczenia zaczynają być doceniane miejsca, które mają swój indywidualny, niepowtarzalny charakter, z którymi można się utożsamiać i z których można być dumnym.

W ostatnim latach na najcenniejszych historycznie obszarach dzięki dużemu wsparciu miasta, zaangażowaniu prywatnych inwestorów i przy szerokiej aktywności służb konserwatorskich widoczne są zmiany w zakresie poprawy jakości przestrzeni publicznej oraz stanu zachowania zabytków. Jest coraz więcej odnawianych budynków, i to nie tylko tych monumentalnych i najbardziej reprezentacyjnych, znajdujących się w Dzielnicy Zamkowej, gdzie wzorowo został poddany renowacji

10 Uzasadnienie Narodowego Instytutu Dziedzictwa : https://nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/Pomniki_historii/ (dostęp: 27.08.2018).

kompleks budynków uniwersyteckich, ale też dziesiątki zabytkowych kamienic, remontowanych wielkim wysiłkiem przez wspólnoty mieszkaniowe i prywatnych właścicieli. Jest to szczególnie widoczne na obszarze historycznych dzielnic, gdzie remontowane są nieraz całe pierzeje ulic. Ponadto w ramach wieloletniego programu odnowy najcenniejszych komunalnych kamienic w centrum miasta przeprowadzono kompleksowe prace remontowo-konserwatorskie w dwóch kamienicach staromiejskich przy ul. Woźnej, secesyjnej kamienicy przy ul. Ratajczaka 45 oraz okazałej, bogato dekorowanej kamienicy przy ul. Kantaka 8/9. Rozpoczynają się kolejne remonty. Tym razem to renowacja kamienicy przy ul. Św. Marcin 30, gdzie znajduje się Kino Muza, wpisująca się w kompleksowy projekt rewitalizacji całej ulicy. Corocznie udzielane są dotacje konserwatorskie z budżetu miasta, kierowane przede wszystkim do obiektów najcenniejszych, w tym do priorytetowo traktowanej grupy secesyjnych kamienic w zespole przy ul. Roosevelta oraz w centrum miasta. Dotacje trafiają także do najstarszych i najcenniejszych obiektów sakralnych na tym obszarze: kościoła św. Jana Jerozolimskiego z bogatym wystrojem malarskim, klasztoru poddominikańskiego, kościoła franciszkanów na pl. Bernardyńskim, kościoła farnego, kościoła Najświętszego Zbawiciela przy ul. Fredry. Dofinansowanie dotyczy również wielu obiektów mieszkalnych na Starym Mieście. Kompleksowym renowacjom poddane zostały kamienice przy Starym Rynku 41 i 55, kamienica przy ul. Wielkiej 21, kamienica na rogu ulic Fredry i Kościuszki, willa przy ul. Libelta. Na Starym Rynku dawny blask odzyskał budynek Muzeum Instrumentów Muzycznych. Konserwowane są cenne elementy wystroju sieni i klatek schodowych m.in. w bogato zdobionych kamienicach przy ul. Działyńskich. W wielu zabytkowych szkołach przeprowadzane są szeroko zakrojone prace renowacyjne, m.in. w zespole szkół przy ul. Cegielskiego czy w szkole podstawowej przy ul. Garbary 40. W przestrzeni miejskiej bardzo ważną rolę odgrywają zabytkowe elementy wyposażenia ulic, które je wzbogacają i ożywiają, jak historyczna waga miejska przy Alejach Marcinkowskiego, która w tym roku zostanie wyremontowana. Sukcesywnie rewaloryzowane są zabytkowe założenia zieleni, najcenniejsze parki i skwery.

Trzeba również wspomnieć o obiektach trudnych, będących przedmiotem szczególnej troski konserwatora. Nareszcie po wielu latach opuszczenia remontu do czekał się Pałac Mielżyńskich, w którym nowy właściciel rozpoczął prace renowacyjne i adaptacyjne. Wkrótce ruszy remont modernistycznego budynku przy ul. Paderewskiego 1. Nowy właściciel zabytkowego zespołu poszpitalnego na rogu ulic Szkolnej i Podgórznej, kompleksu o bardzo dużym potencjale i wyjątkowych walorach historycznych, pracuje nad bardzo interesująco zapowiadającymi się koncepcjami projektowymi. Trwa odbudowa słynnego „Żelazka”, kamienicy u zbiegu ulic Ogrodowej i Krysiewicza, gdzie przywrócony zostanie oryginalny wygląd budynku. Na Ostrowie Tumskim trwają prace związane z remontem zabytkowej



Dawne barokowe Kolegium Jezuickie, obecnie Urząd Miasta Poznania. Fot. CDN Media.

psalterii, kompleksową renowacją i konserwacją wnętrza późnogotyckiego kościoła Najświętszej Marii Panny *in Summo*, a w najbliższym czasie zostanie na nowo zaaranżowane jego bezpośrednie otoczenie w ramach programu „Tu się wszystko zaczęło”. W kościele św. Jana Jerozolimskiego w trakcie żmudnych badań konserwatorskich we wnętrzu odkryto bardzo cenne warstwy pierwotnego wystroju malarzkiego. W tzw. Małej Sali Sesyjnej Urzędu Miasta odsłonięty i zakonserwowany został XVIII-wieczny fresk, stanowiący wyjątkowo cenny i unikatowy przykład pierwotnego, barokowego wystroju Kolegium Jezuickiego. To są tylko nieliczne przykłady szerokiego spektrum działań konserwatorskich prowadzonych na obszarze Pomnika Historii. Ale ten krótki przegląd pokazuje wielkie zaangażowanie inwestorów, ale też, co bardzo cieszy, zdecydowany wzrost świadomości wartości dziedzictwa kulturowego.

Od kilku lat uczestniczymy w toczącym się nieprzerwanie dyskursie wartości, w którym konieczne jest takie ważenie interesów, aby na najcenniejszym obszarze zachować dziedzictwo kulturowe, będące skończonym i nieodnawialnym zasobem, w jak najlepszym stanie dla przyszłych pokoleń – tak, aby mogły one potraktować je jako wiarygodnego świadka historii.

W tym roku, dokładnie w 10-lecie uhonorowania Poznania zaszczytnym tytułem Pomnika Historii, na obszarze Starego Miasta utworzony został Park Kulturowy. Jest to bardzo konkretne i praktyczne narzędzie zarządzania polityką estetyczną w celu podniesienia jakości przestrzeni publicznej i dbałości o zachowanie i wyeksponowanie naszego najcenniejszego dziedzictwa kulturowego.

Bibliografia:

Dobosz P., *Kierunki zmian w polskim systemie ochrony zabytków*, w: *Systemy ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, red. B. Szmygin, Lublin-Warszawa 2011.

Jodłowski K., Leśniewska D., Matyaszczyk D., *Wniosek o uznanie Miasta Poznania za Pomnik Historii*, Poznań 2005.

Kowalski W., Zalasieńska K., *Prawo ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce – próba oceny i wnioski*, w: *Systemy ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, red. B. Szmygin, Lublin-Warszawa 2011.

Molski P., *Waloryzacja dziedzictwa architektonicznego w systemie ochrony zabytków*, w: *Systemy ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, red. B. Szmygin, Lublin-Warszawa 2011.

Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. z 2014 r. poz. 1446).

https://nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Zabytki_w_Polsce/Pomniki_historii (dostęp: 27.08.2018).

Historic monument – a stone statue or a living urban tissue?

Joanna Bielawska-Pałczyńska

Miejski Konserwator Zabytków w Poznaniu
[Municipal Commissioner for Historic Monuments in Poznań]

The article focuses on the reasons for the creation of a list of historic monuments and its related ideological background, the list serving as one of the four methods of historic monument preservation envisioned in Polish law. The article outlines the aims behind this approach, which relate to the preservation and care of cultural heritage, describes the progress achieved in drawing up the list, indicates the kinds of sites that are eligible for listing, and the advantages and the consequences of being placed on the list. It additionally discusses the future of the Historic Monument designation, as used in Poland. The author notes the inclusion of Poznań's historic district on the Heritage Site list and specifies the reasons for its inclusion. He describes contemporary issues

associated with heritage management and preserving the historic fabric of the city, and identifies the challenges faced by the responsible institutions. He mentions the key renovation projects currently pursued by the city, public institutions, and private owners in the historic parts of Poznań on sites placed under the care of the Municipal Commissioner for Historic Monuments. Also described are plans to renovate further sites and facilities that are of key architectural significance for the city centre. The article ends with a reference to the tenth anniversary of the conferral of the prestigious distinction of the Historic Monument on Poznań. The conferral coincided with the establishment of a Park of Culture in Poznań's Stare Miasto (Old Town) that serves as a tool for the beautification of public space.

An aerial, sepia-toned photograph of a city. In the foreground, a large, multi-story building with a prominent square tower and a clock face is visible. The tower has arched windows near the base. To the right of the tower, a paved square contains several vintage cars and a bus. In the background, a tall, slender church spire rises above the dense urban landscape. The city extends to the horizon under a hazy sky.

część



Problem eksponowania, zachowania, ingerencji w historyczną przestrzeń dziedzictwa na przykładzie palatium Mieszka I na Ostrowie Tumskim

Hanna Kóčka-Krenz

Instytut Archeologii
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Ostrów Tumski, najstarsza część aglomeracji poznańskiej, był u progu wczesnego średniowiecza największą z kilku nieznacznie wyniesionych nad lustro wody piaszczystych wysp uformowanych w przełomowej dolinie Warty¹. Wyspa ta wypiętrzała się stopniowo dzięki nanoszeniu kolejnych warstw osadów rzecznych podczas wiosenno-jesiennych powodzi, stając się zdatną do zasiedlenia po połowie IX w.² Na jej powierzchni uformowały się wypiętrzenia w miejscu, w którym dziś wznosi się katedra, w miejscu posadowienia kościoła Najświętszej Marii Panny oraz na Zagórzu (rejon ul. Wieżowej). Niskie położenie tych wyniesień względem lustra rzeki było jednak obciążone ryzykiem podtapiania siedzib ludzkich przy wysokim stanie wód³. Zapewne więc naturalna obronność miejsca i połączenie z odrzańskim szlakiem komunikacyjnym czyniły je na tyle atrakcyjnym, by podjąć wysiłek ulokowania na nim warownego grodu. Ponadto istniejące w tym miejscu brody na rzece pozwalały na wytyczenie i kontrolę drogi lądowej prowadzącej ku zachodowi. W latach 70. X w. zbudowano most na Cybinie⁴, stanowiący element drogi biegnącej przez Ostrów Tumski w kierunku Ostrowa Lednickiego i Gniezna. Włączenie się do dalekosiężnych traktów handlowych – wodnych, prowadzących z północy na południe, i lądowych, z zachodu na wschód – umożliwiało mieszkańcom wyspy udział w wymianie dóbr oraz kontakty kulturowe z ościennymi ziemiami⁵. Takie położenie przesądziło o znaczeniu poznańskiego grodu, który stał się jednym z najważniejszych ośrodków gospodarczych i politycznych ówczesnej doby⁶.

Procesy miastotwórcze, którym podlegał Poznań od połowy XIII w., spowodowały, iż znaczenie wczesnośredniowiecznego grodu na wyspie na rozlewiskach Warty stopniowo ulegało zapomnieniu. Tylko w nowożytnych pracach historycznych można było znaleźć stwierdzenia, że piastowski gród wznosił się niegdyś na prawym brzegu rzeki – na Ostrowie Tumskim, Ostrówku lub Śródce. Zmiany własnościowe, które nastąpiły na terenie wyspy tumskiej po lokacji średniowiecznego miasta na lewym brzegu rzeki, spowodowały przekształcenia jej zabudowy, co za-

sadniczo przyczyniło się do zatarcia jej wcześniejszej roli w dziejach Poznania. Dopiero w początkach XX w. najdawniejsza przeszłość Ostrowa Tumskiego zaczęła budzić zainteresowanie, czego wyrazem były poszukiwania jej śladów na powierzchni i obserwacje czynione podczas prac ziemnych. Pierwsze planowe badania wykopaliskowe pod kierunkiem Józefa Kostrzewskiego rozpoczęły się w 1938 r. i ob-

1 A. Kaniecki, *Poznań. Dzieje miasta wodą pisane*, Poznań 2004, s. 15, 16.

2 H. Kóčka-Krenz, *Dzieje Ostrowa Tumskiego w Poznaniu przed lokacją miasta*, „Kronika Miasta Poznania” 2003, z. 1, s. 7–26.

3 A. Kaniecki, *Poznań. Dzieje miasta wodą pisane*, dz. cyt., s. 71.

4 P. Pawlak, *Relikty wczesnośredniowiecznej przeprawy mostowej na Cybinie w Poznaniu*, w: *Poznań we wczesnym średniowieczu*, red. H. Kóčka-Krenz, t. VI, Poznań 2008, s. 29–54.

5 Z. i S. Kurnatowscy, *Znaczenie komunikacji wodnej dla społeczeństw pradziejowych i wczesnośredniowiecznych w Polsce*, w: *Słownik sztuki w Europie średniowiecznej*, t. I: *Plemiona i wczesne państwa*, red. Z. Kurnatowska, Wrocław 1996, s. 117–12; por. tamże, s. 120.

6 H. Kóčka-Krenz, M. Kara, D. Makowiecki, *The beginnings, development and the character of the early Piast stronghold in Poznań*, w: *Polish Lands at the turn of the first and the second Millennia*, ed. P. Urbańczyk, Warsaw 2004, s. 125–166.





jęły północną część Ostrowa Tumskiego. Zamyśl podjęcia tych badań przez Instytut Prehistoryczny Uniwersytetu Poznańskiego wynikał z dyskusji historyków dotyczącej stołeczności poznańskiego grodu w państwie Piastów, a także zachęcających wyników ówczesnych odkryć w Opolu, Santoku, na Wolinie, a zwłaszcza w Kłecku i Gnieźnie. Pracami archeologicznymi, finansowanymi przez Zarząd Stołecznego Miasta Poznania, kierował prof. dr hab. Józef Kostrzewski, który na swego zastępcę w terenie wyznaczył mgr. Witolda Hensla. Już w połowie czerwca 1938 r. ukazał się artykuł, w którym Hensel podsumował efekty „robót próbnych” w północnej części placu katedralnego⁷. W konkluzji stwierdził, co następuje:

Próbne prace wykopaliskowe, przeprowadzane przez 6 tygodni na placu przed katedrą, nie tyle nie rozwiązały, co raczej postawiły cały szereg zagadnień, których rozjaśnienia spodziewać się można w toku dalszych, powtórnie podjętych prac wykopaliskowych (...) ⁸.

I dalej:

(...) będziemy mogli (...) między innymi oświetlić stosunek Gniezna do Poznania i odwrotnie w najdawniejszym okresie naszych dziejów. Współzależność tych ośrodków (...) znajdzie dopiero przy pomocy badań archeologicznych chronologiczną podstawę do rozwiązania tego zagadnienia⁹.

Józef Kostrzewski, komentując te wstępne prace, w artykule opublikowanym 7 września 1938 r. tymi słowami określił ich wyniki:

Z dawnego grodu piastowskiego w Poznaniu, który wraz z Gnieznem i Gieczem należał do najludniejszych ośrodków państwa Chrobrego, nie pozostały na powierzchni ziemi najmniejsze ślady, a co najciekawsze nie zachowały się żadne też wzmianki historyczne o miejscu, na którym on ongiś się znajdował. Toteż roboty wykopaliskowe, mające na celu odkrycie najstarszego grodu poznańskiego, rozpoczęte z ramienia Instytutu Prehistorycznego U. P. w maju br. na Ostrowie Tumskim pod kierownictwem p. mgra Witolda Hensla, skierowane zostały na teren między Katedrą a kościołkiem Panny Marii jedynie na podstawie rozumowania, że gród nie mógł znajdować się daleko od katedry. To przypuszczenie zostało w toku badań w całej pełni potwierdzone, natknięto się bowiem na

głębokości dwóch i pół metrów pod dzisiejszym poziomem Placu Katedralnego na świetnie zachowaną drewniano-kamienną konstrukcję wału, otaczającego gród, przecina-

⁷ W. Hensel, *Poznań wczesnodziejowy. Tymczasowe omówienie wyników próbnych prac wykopaliskowych na Ostrowie Tumskim*, „Kronika Miasta Poznania” 1938, nr 2, s. 222–240.

⁸ W. Hensel, tamże, s. 239.

⁹ W. Hensel, tamże, s. 239.

jącego plac w kierunku z północy na południe i zaginającego się na obu końcach ku dawnemu korytu Warty. Z kształtu wału wynika, że katedra znajdowała się już – podobnie zresztą jak w Gnieźnie w początku XI w. – poza obrębem grodu, na przedgrodziu. Wał odkryty datować można – przy pomocy znalezionej wewnątrz ceramiki a przede wszystkim na podstawie wykopanych tuż ponad nim sześciu srebrnych monet z XI w., z których najstarsze pochodzą z czasów Kazimierza Odnowiciela (1040–1058) – na czas ok. r. 1000 lub nawet na 2. poł. X w. Pochodzi on zatem z czasów Chrobrego lub nawet Mieszka I, a uległ zniszczeniu w 1. poł. XI w., widocznie w związku z zamieszkami po śmierci Mieszka II¹⁰.

W tekście tym Józef Kostrzewski wysunął także przypuszczenia co do przekształceń dokonanych wówczas na wyspie tumskiej celem „wyrównania poziomu i podwyższenia terenu nawiedzanego przez powódzie”¹¹, a także porównał sposób budowy wałów grodu poznańskiego do technik wzniesienia konstrukcji obronnych Gniezna i Santoka, stwierdzając, że:

Mamy tu do czynienia z oryginalnym, typowo staropolskim wiązaniem. W Poznaniu stwierdzono jednak coś ponad to; mianowicie po raz pierwszy na terenie Polski obecnej zauważono tu stosowanie do budowli obronnych kamieni. Lekko ukośnie pochylony mur kamienny, układany z dużych głazów, spajanych częściowo gliną, zachowany doskonale do wysokości 2 m. spoczywał tu na opisanym wyżej fundamencie drewnianym, tworząc potężną osłonę grodu; dopiero na tym murze kamiennym wznosił się właściwy wał drewniany, którego całej szerokości jeszcze nie odsłonięto. Prześledzona dotąd szerokość wału wynosi 12 m, cały wał miał zapewne około 15 do 20 m szerokości. Już same rozmiary wału i olbrzymia ilość pracy zużyta do jego wzniesienia, a jeszcze bardziej sposób jego budowy napawają głębokim podziwem dla pierwszych historycznych władców Polski, twórców tej imponującej budowy, i rzucają zupełnie nowe światło na sztukę fortyfikacyjną owego okresu¹².

Odkrycie odcinka umocnień obronnych na placu przed katedrą zaowocowało pomysłem stworzenia rezerwatu w celu

trwałego zachowania wału przez nakrycie wykopalisk w tej formie, że wznoszące się nad nimi sklepienie nie wystawałoby ponad poziom placu, równając się zupełnie z otoczeniem, tak, że nie przeszkadzałoby w komunikacji, w procesjach i uroczystościach na placu katedralnym¹³.

10 J. Kostrzewski, *Zachowajmy na wieki gród Mieszka i Bolesława*, „Kurier Poznański” 1938, nr 402, s. 18.

11 J. Kostrzewski, tamże, s. 18.

12 J. Kostrzewski, tamże, s. 18.

13 J. Kostrzewski, tamże, s. 18.

Przedstawiono nawet projekt takiego rezerwatu i po sezonie wykopaliskowym rozpoczęto zbiórkę funduszy na jego realizację¹⁴. Zamysł ten wspierał Józef Kostrzewski. W tym samym artykule badacz pisze:

Apelujemy gorąco do wszystkich obywateli i instytucyj o pomoc w tej sprawie, prosząc o deklarowanie zasiłków na cel wyżej wskazany i ufamy, że wspólnym wysiłkiem uda się zachować dokument, świadczący o wysokiej kulturze naszych przodków i talentach organizacyjnych pierwszych władców Polski. Na zapoczątkowanie akcji składkowej deklaruję od siebie 100 zł¹⁵.

Wybuch II wojny światowej przekreślił plany prezentacji w formie rezerwatu dokonanych wówczas odkryć. Można też sądzić, że ich inicjatorzy nie zdawali sobie w pełni sprawy z problemów konserwatorskich i finansowych, jakie przy ówczesnych możliwościach technicznych zrodzić musiała konieczność trwałego zabezpieczenia odsłoniętych konstrukcji drewniano-kamienno-ziemnych. Zamysł ten ziścił się w 2012 r. w postaci rezerwatu „Genius loci”, filii Muzeum Archeologicznego, utworzonej na posesji przy ul. Posadzego 5. Rezerwat obejmuje wycinek wału grodu biegnącego pod tą ulicą. Jego konstrukcja przetrwała w górnych partiach w postaci smug rozłożonego drewna między warstwami piasku, w dolnych zaś – regularnych skrzyń z drewna dębowego wzmocnionych hakami, wypełnionych ziemią i drewnem, pokrytych w partii środkowej grubą warstwą kamieni stabilizujących wewnątrz wału¹⁶. Najlepiej zachowane konstrukcje zalegają na głębokości 4,5–5,5 m od dzisiejszej nawierzchni ulicy, co umożliwiło ich ekspozycję w odpowiednio zaprojektowanym budynku¹⁷.

Hensel, podsumowując pierwszy sezon badań skupionych na placu katedralnym, za miejsce pierwszego grodu poznańskiego uznał teren wokół kościoła NMP. Sformułował swą opinię, biorąc pod uwagę przebieg wału obronnego, zaś na podstawie zachowanych konstrukcji omówił kolejne fazy jego rozbudowy. Postawione w tytule zagadnienie skomentował następująco:

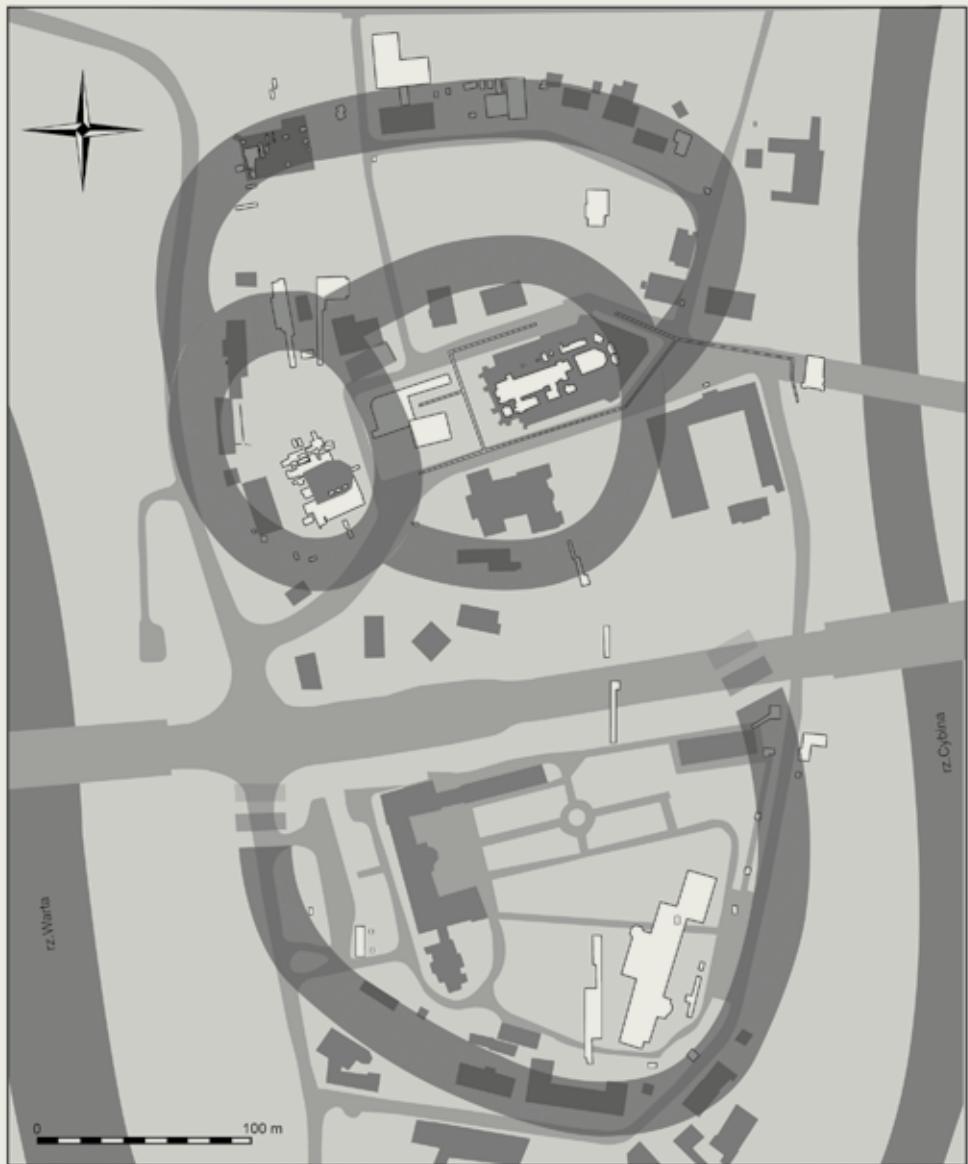
Wał poznański jest w chwili obecnej bezsprzecznie najlepszym przykładem budownictwa fortyfikacyjnego z czasów Mieszki [pisownia oryginalna] i Bolesława Chrobrego. (...) Poznań musiał być wyjątkowym ośrodkiem Polski ówczesnej, (...) skoro on zostaje najbardziej pieczołowicie umocniony. Ta nadrzędna

14 Szerzej na ten temat: H. Kóčka-Krenz, *Historia się powtarza. Rzecz o rezerwach archeologicznych na Ostrowie Tumskim*, „Kronika Miasta Poznania” 2005, z. 2, s. 48–57.

15 J. Kostrzewski, *Zachowajmy na wieki gród Mieszki i Bolesława*, dz. cyt., s. 18.

16 P. Wawrzyniak, *Badania wykopaliskowe wczesnośredniowiecznych umocnień wałowych przy ul. Ks. Ignacego Posadzego nr 5 na Ostrowie Tumskim w Poznaniu*, w: *Poznań we wczesnym średniowieczu*, red. H. Kóčka-Krenz, t. V, Poznań 2005, s. 91–110.

17 966. *Pamięć w dębie zachowana*, red. A. Stępiń, Poznań 2015.



Przebieg obwarowań grodu poznańskiego w końcu X w. (białymi plamami zaznaczono wykopy archeologiczne).
Rys. O. Antowska-Gorączniak.

wśród innych grodów rola Poznania w świetle naszych spostrzeżeń wydaje się nam zupełnie jasna. (...) Z faktów zaczerpniętych z wykopalisk rola Poznania jako stolicy Polski Mieszki wydaje się być oczywistą¹⁸.

W tekście tym Hensel wysunął także domysł o obecności pałacu książęcego w pobliżu kościoła Najświętszej Marii Panny. Postawione przez niego hipotezy potwierdziły zakrojone na dużą skalę badania archeologiczne podjęte w 1999 r. przez Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Archeolodzy zidentyfikowali miejsce, w którym został zbudowany kompleks pałacowo-sakralny, rozpoznali jego wewnętrzne rozplanowanie, a także elementy zabudowy bezpośredniego otoczenia książęcej siedziby. Zachowane relikty wskazują, że na wczesnopiastowską rezydencję składały się dwa budynki – książęce palatium (z przylegającą doń pracownią złotniczą) i kaplica pałacowa¹⁹. Część świecka to prostokątny budynek długości około 27 m i szerokości niecałych 12 m, założony na osi północ-południe²⁰. Przy jego południowo-wschodnim narożniku znajdowała się sień wysunięta o 2,20 m przed budynek, z takiej samej szerokości wejściem. Mieściła się w niej także klatka schodowa prowadząca na piętro. Palatium książęce mogło osiągać wysokość około 11 m. Na parterze budynku wyodrębniono co najmniej cztery pomieszczenia. Sień sąsiadowała z pokojem (51 m²), który poprzedzał środkową, dużą salę (102 m²) o funkcjach reprezentacyjnych (*aula regia*). Prowadziło do niej dodatkowo osobne wejście, umieszczone w ścianie wschodniej palatium. Z wnętrza auli przez przejścia w północnej ścianie działowej były dostępne dwa pozostałe pomieszczenia. Jedno to wąski korytarz (4,5 m²), być może skarbczyk. Przylegająca do niego od wschodu ostatnia sala zajmowała przestrzeń 34 m². Odkryte w jej obrębie dwa tłoki pieczętno i ołowiana bulla księcia Bolesława wskazują, iż sala ta mieściła kancelarię. W oparciu o dane metryczne można oszacować powierzchnię użytkową każdej kondygnacji na około 190 m². Od wschodu, na osi wysuniętej partii wejściowej palatium, zbudowano kaplicę grodową²¹. Kaplica ta jest niewielkim kościołem salowym, zamkniętym od wschodu absydą o wymiarach 2,5 x 2,5 m. W ścianach nawy utworzono dwa aneksy, przez co jej powierzchnia użytkowa zajmowała 10 m². Wnę-

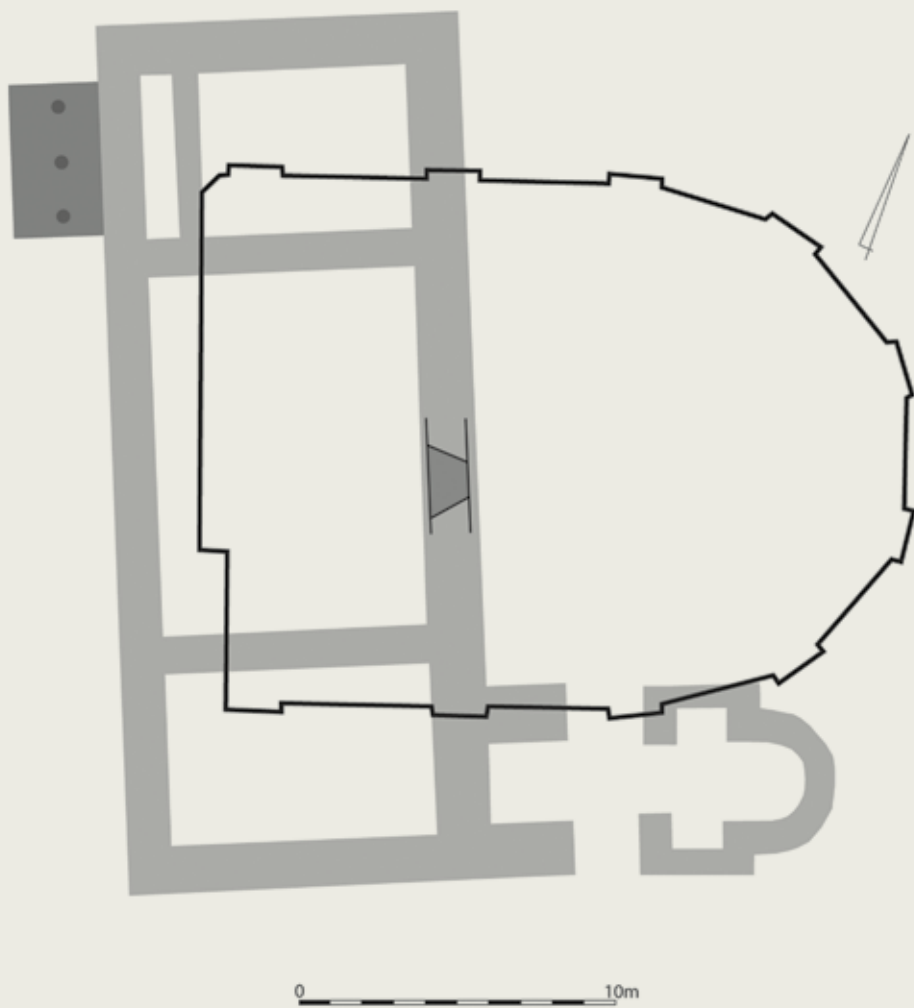
trze oświetlały okna umieszczone w ścianach zamykających ramiona świątyni na wysokości około 0,55 m od posadzki. Zarys okna widoczny w przewróconej południowej ścianie kaplicy pozwala stwierdzić, że były to otwory o szerokości około 75 cm i wysokości 1,30 m, zaopatrzone w parapety. Tak nisko posadowione okna każą przypuszczać, iż kaplicę

18 W. Hensel, *Zagadnienie początków Poznania i kwestia jego stołecznego charakteru w świetle wyników prac wykopaliskowych na Ostrowie Tumskim*, „Kronika Miasta Poznania” 1938, nr 4, s. 484–507.

19 H. Kóčka-Krenz, *Na wyspie Ostrów, przy której dzisiaj jest Poznań...*, Poznań 2012.

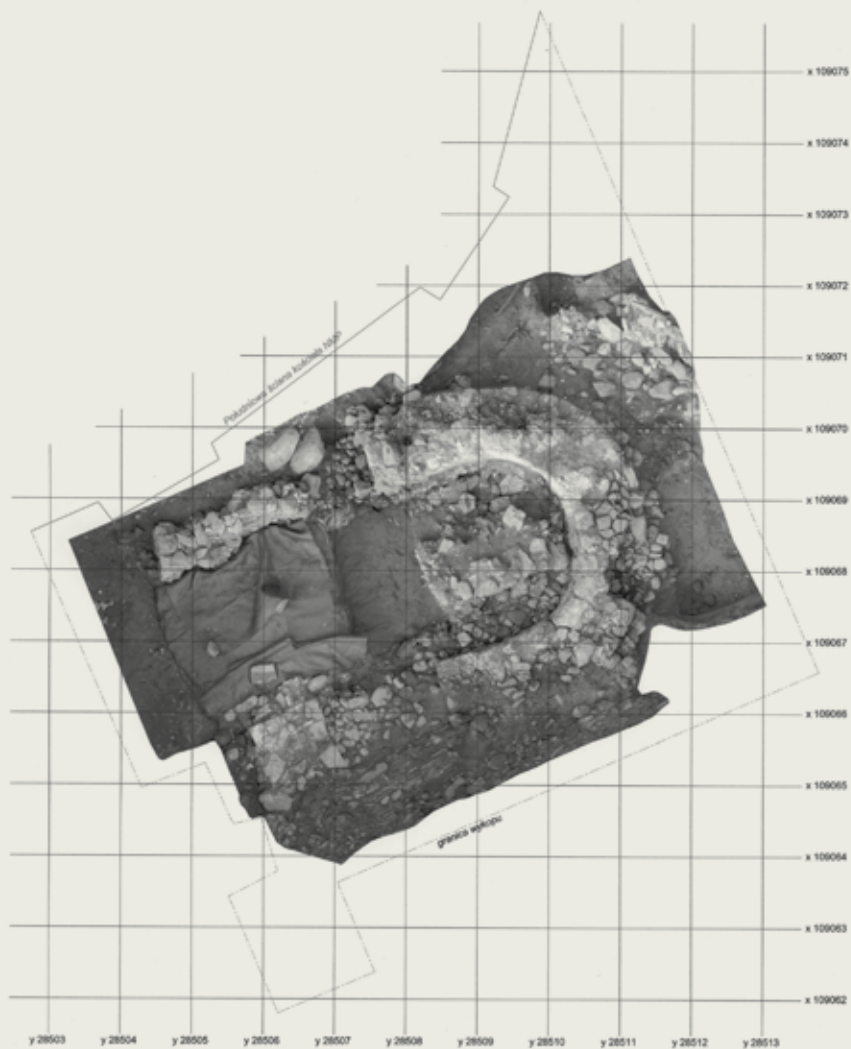
20 H. Kóčka-Krenz, *Rezydencja pierwszych Piastów na poznańskim grodzie*, w: *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. V, red. H. Kóčka-Krenz, Poznań 2005, s. 59–81.

21 H. Kóčka-Krenz, *Kaplica wczesnośredniowiecznej rezydencji książęcej w Poznaniu*, „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2011, z. 7-A, s. 143–158; też, *Najstarsze kościoły poznańskiego grodu*, w: *Kościoły w dobie chrystianizacji*, red. M. Rębkowski, Szczecin 2016, s. 117–135.



Relikty rezydencji książęcej na tle rzutu kościoła p.w. Najświętszej Marii Panny.
Rys. O. Antowska-Gorączniak.

Lokalizacja: Poznań, Ostrów Tumski
 Data: 01.10.2009
 Wykonał:
 Wykop nr.:
 Sezon badawczy:
 Skala: 1:50



Relikty kaplicy pałacowej. Skan A. Gołębniak.

doświetlał jeszcze górny rząd okienek i zapewne również okno w absydzie. Posadzkę tworzyła wylewka gipsowa położona na warstwie drobnych, naturalnych kamieni, która przetrwała w dużych połaciach w absydzie. Do ściany absydy dostawiony był stół ofiarny, którego prostokątną podstawę wymurowano z drobniejszych kamieni płytowych łączonych zaprawą gipsową i ozdobiono okładziną, niestety niezachowaną. Kaplica była otynkowana, jej ściany pokrywała malatura, zaś absydę – mozaika ze szklanych kostek; motywów obu dekoracji dziś już nie znamy.

Miejsce posadowienia oraz stan zachowania zespołu pałacowo-sakralnego rzutują w zasadniczy sposób na możliwość jego uwidocznienia w przestrzeni Ostrowa Tumskiego. Relikty świeckiej części książęcej rezydencji zalegają głównie we wnętrzu gotyckiego kościoła p.w. Najświętszej Marii Panny, mimo iż pozostałości posadowienia zachodniej, północnej i południowej ściany obwodowej palatium biegną w niewielkiej odległości od bryły świątyni. Budynek pałacowy został miejscami rozebrany do stopy fundamentu, w kilku odcinkach usunięto części nadziemne, pozostawiając *in situ* partie fundamentów, natomiast w dwóch ze zbadanych odcinków – także niewielkie fragmenty ścian. Przebieg południowej ściany budynku pałacowego został rozpoznany w całości. Jego zachodnia partia, z zachowanym szczątkowo południowo-zachodnim narożem, została na długości 9,40 m całkowicie rozebrana; pozostał po niej, na szczęście dobrze czytelny, negatyw. Pozostawiono na miejscu jedynie niewielki fragment fundamentu od strony wschodniej, co pozwala określić jego szerokość, wynoszącą 1,50 m, głębokość posadowienia, sięgającą nieco ponad 1 m, oraz całkowitą długość samej ściany, mierzącą wraz z grubością murów 11,90 m. W miejscu tym odchodził ku północy fundament wschodniej ściany budynku o takiej samej półtorametrowej szerokości. Przedłużenie ściany południowej stanowi dolne ramię wysuniętej przed bryłę budynku partii wejściowej, umieszczonej bezpośrednio przy południowo-wschodnim narożniku budowli. Zaznaczyła się ona jako masywna, zwarta konstrukcja kamienna w postaci dwóch równoległych odcinków fundamentu o szerokości 2 m, odchodzących od ściany magistralnej. Na jej koronie, w grubych warstwach nienaruszonych zapraw, odcisnęły się zagłębienia po wybranych kamieniach. W najwyższych partiach zachowały się rzędy surowców skalnych obrabianych w płytki, wyznaczające poziom wyłaniania się z podłoża partii naziemnej budynku. Fundamenty partii wejściowej zostały posadowione na głębokość około 60 cm, a formujący je materiał skalny związany był zaprawami gipsowymi na całej niemal głębokości. Czworoboczne wnętrze wyznaczone kamiennymi fundamentami obejmuje przestrzeń 2,20 x 2,20 m, otwartą od strony wschodniej. Jej zamknięcie stanowiły prawdopodobnie drewniane odrzwia umieszczone w prześwicie między końcami fundamentu, na co pośrednio wskazuje położenie spalonej belki progowej (ściętej po 941 r.).

Na podobną głębokość zostały wkopane fundamenty ściany północnej budynku pałacowego. Zbadano jej przebieg w dwóch węzłowych punktach, odsłaniając cały narożnik łączący ją ze ścianą wschodnią i zewnętrzne lico narożnika stykającego się ze ścianą zachodnią. Długość fundamentu tej ściany wynosi 11,70 m, a więc był on o 20 cm krótszy od fundamentu ściany południowej. Jego górne partie zostały naruszone podczas rozbiórki i późniejszych akcji budowlanych, ale można było ustalić miejsce przechodzenia fundamentu w część nadziemną, bowiem przy północno-wschodnim narożniku zachowało się kilka kamieni płytkowych, z których zbudowana była ściana, zaś przy narożniku północno-zachodnim zaznaczyła się gipsowa wylewka na drobnych okrzeskach skalnych, wyznaczająca ówczesny poziom użytkowy. Dodać należy, że solidniej wykonana połać wylewki gipsowej na warstwie kamieni, zalegająca na tym samym poziomie na długości ponad 3 m, została udokumentowana w bliskiej odległości od północno-wschodniego narożnika palatium. Z kolei relikty posadowienia ściany zachodniej, biegnącej w niewielkiej odległości od zachodniej ściany gotyckiego kościoła, uchwycono w trzech większych częściach. Jego południowy odcinek został niemal całkowicie zniszczony. Zachowały się z niego tylko pojedyncze kamienie przy wewnętrznym licu narożnika, zaś od strony zewnętrznej uwidocznił się jedynie negatyw po wybranym fundamencie.

W tym miejscu fundament był dwukrotnie zniszczony – najpierw przy rozbiórce siedziby książęcej, a następnie przez wykop budowlany pod kolejny gotycki budynek, postawiony na placu przed wejściem do kościoła. Niemniej jednak można było określić szerokość wkopu fundamentowego, który posiadał ten sam wymiar – 1,50 m. Fundament przy południowo-zachodnim narożniku został założony na głębokość około 1 m, co odpowiada głębokości posadowienia odchodzącego odeń fundamentu ściany południowej. Przesuwając się ku północy, jego spąg stopniowo zagłębia się w podłoże, osiągając w połowie długości ściany 1,40 m głębokości. W miejscu tym zachował się nie tylko cały fundament, lecz także fragment ściany budynku na wysokość około 60 cm. Jego odsłonięcie pozwala na precyzyjne określenie poziomu ówczesnej powierzchni użytkowej.

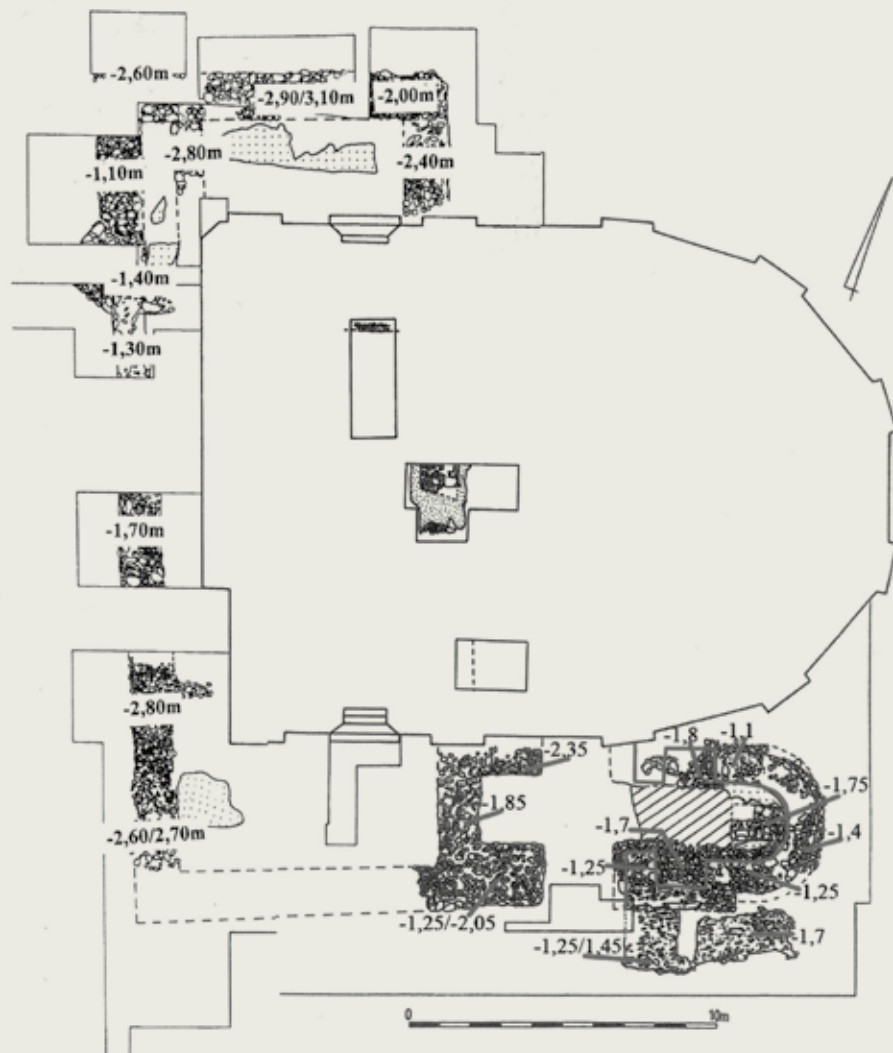
Ściany budynku były nieznacznie tylko węższe od fundamentu i osiągały szerokość 1,30 m. Zbudowano je z płytek skalnych położonych na całej szerokości ściany, sklejonych zaprawą z czystego gipsu. Zaprawę stosowano tak obficie, że pod naciskiem wznoszonych murów jej część wypłynęła, tworząc rodzaj wylewki przy gruncie. Ściany były pokryte tynkami gipsowymi zarówno od wnętrza, jak i od strony zewnętrznej. Ich płaty zachowały się szczątkowo na relikcie ściany. Miejsce przechodzenia fundamentów w mury naziemne odpowiada poziomowi zalegania wnętrza budynku pałacowego, którego niewielki fragment z zachowanymi dwo-

ma poziomami posadzek odsłonięty został przy fundamencie zachodniej ściany. Pierwszą posadzkę wykonano z zaprawy gipsowej wylanej na warstwę bruku z okruchów skalnych, drugą zaś – z zaprawy wapiennej. Między nimi znajduje się warstwa spalenizny, co każe przypuszczać, że w budynku wybuchł pożar, w konsekwencji którego trzeba było odnowić posadzkę. Odnotowano także wąski pas fundamentu odchodzącego pod kątem prostym od ściany zachodniej przedromańskiej budowli, uszkodzonego przez fundament obecnego kościoła. W tej jego partii nie można było określić jego szerokości, gdyż została nań częściowo nałożona gotycka ława fundamentowa. Stanowi on relikw fundamentu ściany działowej palatium, co potwierdziły badania wykopaliskowe we wnętrzu kościoła. Najbardziej na północ wysunięty odcinek fundamentów ściany zachodniej, znacznie rozebrany, został znów położony o 30 cm płycej, osiągając głębokość 1,20 m, zaś przy nieco lepiej zachowanym północno-zachodnim narożniku – 1,10 m.

Fundament wschodniej ściany palatium zalega pod posadzką gotyckiego kościoła pw. Najświętszej Marii Panny, biegnąc przez jego środek z południa ku północy. Poza wnętrzem kościoła rozpoznano północny jego odcinek, który zachowuje taką samą szerokość – 1,50 m, i taką samą głębokość posadowienia – 1,10 m. Kolejne odcinki pozostałości ściany wschodniej wraz z wejściem do głównego pomieszczenia zostały odsłonięte podczas badań we wnętrzu kościoła. Na jej relikwie oparto parę filarów zachodniej partii gotyckiego kościoła NMP. Przy filarze północnym uchwycono miejsce styku tej ściany ze ścianą poprzeczną, oddzielającą salę główną palatium od pomieszczenia książęcej kancelarii. Szerokość ściany obwodowej w tej partii budowli pałacowej wynosi 1,15 m, a więc o 15 cm mniej, niż wynosiła szerokość zachodniej ściany obwodowej budynku pałacowego (1,30 m). W środkowym odcinku ściany wschodniej umieszczone zostało wejście uformowane w grubości muru, o ukośnię ściętych bokach (rozglifione ku wnętrzu sali); prześwit drzwiowy od wnętrza pomieszczenia mierzył około 1,80–2 m, zwężając się od strony zewnętrznej do szerokości około 1,20 m. Głębokość fundamentowania ściany palatium w tym miejscu osiąga 1,5 m, natomiast jej szerokość w samym wejściu wynosi 1,25 m, a więc jest zbliżona do szerokości jego ściany zachodniej. Ostatni odcinek fundamentów wschodniej ściany obwodowej palatium we wnętrzu kościoła został tylko fragmentarycznie uchwycony, zaś jej południowy dalszy przebieg zarejestrowano poza obrębem kościoła.

W znacznie lepszym stanie zachowała się kaplica pałacowa, mimo iż relikw jej północnej ściany został włączony w fundamenty gotyckiego kościoła. Ściany obwodowe kaplicy, których grubość osiągała 1,30 m, zostały oparte na fundamentach szerokości 2 m, wkopanych w grunt na głębokość około 60 cm. Mury nawy zostały zniwelowane, przetrwały natomiast dolne partie ściany absydy; zachowane do

Poziom gruntu przy kościele 57,37 m n.p.m.
przy chodniku (trawa) 57,14 m n.p.m.



Głębokość zalegania reliktów rezydencji książęcej pod dzisiejszą powierzchnią użytkową. Rys. O. Antowska-Gorączniak.

półmetrowej wysokości zalegają na głębokości około 2 m od dzisiejszej powierzchni użytkowej. Przetrwały też fragmenty posadzki między ścianą absydy i fundamentem ołtarza. Całości obrazu dopełnia przewrócona południowa ściana kaplicy z otworem okiennym, która, pozostawiona *in situ*, wciąż spoczywa w miejscu, gdzie przed wiekami upadła.

Efekty rozbiórki i głębokość zalegania pozostawionych w ziemi reliktyw rezydencji książęcej, a zwłaszcza ich położenie przy i pod gotyckim kościołem pw. Najświętszej Marii Panny rzutuje bezpośrednio na możliwości ekspozycji. Jak to już wyżej zaznaczono, pozostałości kamiennej rezydencji Mieszka I, wzniesionej w książęcej części poznańskiego grodu, zachowały się w różnym stanie. Największego uszczerbku doznała jej świecka część, w mniejszym stopniu rozebrano kaplicę dworską. Udostępnienie *in situ* zachowanych partii rezydencji, które zalegają na głębokości około 2 m, wymagałoby ekspozycji w odpowiednio przygotowanym pomieszczeniu, zagłębionym w stosunku do dzisiejszej powierzchni użytkowej do korony zachowanych części budowli. Obudowa eksponowanych reliktyw musiałaby przy tym osiągać odpowiednią dla celów muzealnych wysokość, przez co częściowo osłaniałaby bryłę zabytkowego kościoła p.w. Najświętszej Marii Panny. Skutkowałoby to koniecznością odpowiedniego wzmocnienia jego struktury i ingerencją w dzisiejszy krajobraz kulturowy Ostrowa Tumskiego. Z tego powodu odstąpiono od zamysłu prezentacji reliktyw kaplicy pałacowej w miejscu ich zalegania. Pozostaje więc uwidocznienie w terenie położenia zespołu pałacowo-sakralnego w otoczeniu i we wnętrzu gotyckiej świątyni, a zwłaszcza przekazywanie wiedzy o książęcej rezydencji, której monumentalny charakter uwypukla znaczenie poznańskiego grodu w państwie pierwszych Piastów. Zadanie to w nowoczesny, atrakcyjny sposób realizuje Brama Poznania ICHOT (Interaktywne Centrum Historii Ostrowa Tumskiego).

Bibliografia:

966. *Pamięć w dębie zachowana*, red. A. Stempiń, Poznań 2015.
-
- Hensel W., *Poznań wczesnodziejowy*, „Kronika Miasta Poznania” R. XVI: 1938, nr 2, s. 222–240.
-
- Hensel W., *Zagadnienie początków Poznania i kwestia jego stołecznego charakteru w świetle wyników prac wykopaliskowych na Ostrowie Tumskim*, „Kronika Miasta Poznania” R. XVI:1938, nr 4.
-
- Kaniecki A., *Poznań. Dzieje miasta wodą pisane*, Poznań 2004.
-
- Kostrzewski J., *Zachowajmy na wieki gród Mieszka i Bolesława*, „Kurier Poznański” R. 33, nr 402.
-
- Kóčka-Krenz H., *Dzieje Ostrowa Tumskiego w Poznaniu przed lokacją miasta*, „Kronika Miasta Poznania” 2003, z. 1, s. 726.
-
- Kóčka-Krenz H., *Historia się powtarza. Rzecz o rezerwach archeologicznych na Ostrowie Tumskim*, „Kronika Miasta Poznania” 2005, z. 2, s. 48–57.
-
- Kóčka-Krenz H., *Kaplica wczesnośredniowiecznej rezydencji książęcej w Poznaniu*, II* Forum Architecturae Poloniae Medievalis 2009, Kraków 2011, s. 143–158.
-
- Kóčka-Krenz H., *Najstarsze kościoły poznańskie-go grodu*, w: *Kościoły w dobie chrystianizacji*, red. M. Rębkowski, Szczecin 2016, s. 117–135.
-
- Kóčka-Krenz H., *Na wyspie Ostrów, przy której dzisiaj jest Poznań...*, Poznań 2012.
-
- Kóčka-Krenz H., *Rezydencja pierwszych Piastów na poznańskim grodzie*, w: *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. V, red. H. Kóčka-Krenz, Poznań 2005, s.59–81.
-
- Kóčka-Krenz H., Kara M., Makowiecki D., *The beginnings, development and the character of the early Piast stronghold in Poznań*, w: *Polish Lands at the turn of the first and the second Millennium*, ed. P. Urbańczyk, Warsaw 2004, s. 125–166.
-
- Kurnatowscy Z. i S., *Znaczenie komunikacji wodnej dla społeczeństw pradziejowych i wczesnośredniowiecznych w Polsce*, w: *Słowiańszczyzna w Europie średniowiecznej*, t. I: *Plemiona i wczesne państwa*, red. Z. Kurnatowska, Wrocław 1996.
-
- Pawlak P., *Relikty wczesnośredniowiecznej przeprawy mostowej na Cybinie w Poznaniu*, w: *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. VI, red. H. Kóčka-Krenz, Poznań 2008, s. 29–54.
-
- Wawrzyniak P., *Badania wykopaliskowe wczesnośredniowiecznych umocnień wałowych przy ul. Ks. Ignacego Posadzego nr 5 na Ostrowie Tumskim w Poznaniu*, w: *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. V, red. H. Kóčka-Krenz, Poznań 2005, s. 91–110.

The issue of exhibiting, preserving and interfering with historical sites illustrated with the example of the Cathedral Island and the palace of Mieszko 1st

Hanna Kóčka-Krenz

Instytut Archeologii
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
[Institute of Archaeology
Adam Mickiewicz University in Poznań]

The article attempts to shed light on the tangible heritage of the early Piast monarchy on Poznań's Ostrów Tumski (Cathedral Island) and reviews the history of related research. It presents the circumstances surrounding the earliest attempts (in the 1930s) by archaeological teams led by Józef Kostrzewski and Witold Hensel to find evidence for the existence in Poznań of a settlement during the reign of the first Piast dynasty. Previously, such evidence was only available in historiography. The article describes the findings of the research carried out at the time, and the idea of setting up an archaeological reserve that would showcase the surviving parts of the settlement's embankments. These ideas were eventually modified slightly and put into practice in the 21st century. The following phase of research, conducted in the late 20th and the early 21st

centuries, which – as predicted by pre-war archaeologists – led to the discovery of the remnants of an early medieval ducal palace on Cathedral Island, on the site currently occupied by the church of the Blessed Virgin Mary, is also outlined. The author describes the layout of the palace and chapel complex discovered at the time, their purported functions and their architectural designs. Also described is the relationship between the findings and today's Cathedral Island architecture, and especially the 15th-century church of the Blessed Virgin Mary, and the resulting difficulties with unearthing the palace. The article concludes with an outline of completed and proposed efforts to raise public awareness of the existence of the relics of early-Piast monumental architecture on Poznań's Cathedral Island.

Stare Miasto – wczoraj, dziś, jutro

Iwona Błaszczyk

Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków
w Poznaniu

Założenie lewobrzeżnego Poznania w 1253 r. na prawie magdeburskim było przedsięwzięciem urbanistycznym zakrojonym na wielką skalę. Gród poznański od czasów księcia Mieszka I znajdował się na prawobrzeżnym Ostrowie Tumskim wraz z osadami towarzyszącymi, które później otrzymały prawa miejskie: Śródka w latach 30. XIII w., Ostrówek w 1444 r. Ze względu na brak możliwości dalszego rozwoju książę Przemysław I dokonał lokacji nowego miasta na lewym brzegu Warty. Miasto o powierzchni 21 ha rozplanowano na średniej terasie doliny Warty, nadając mu kształt elipsoidalny. Na pewną deformację przestrzenną założenia wpłynęła fizjografia terenu. Od wschodu miasto ograniczała Warta, od północy Bogdan-ka, a od zachodu zbocze rzecznej terasy. Na tejże terasie zapewne wznoszono już zamek – nową siedzibę księcia Przemysław I. Północno-wschodnią część lokowanego miasta zajmowała sięgająca genezą końca XI w. osada św. Gotarda, nazwana tak od znajdującego się tu XII-wiecznego kościoła. Jeszcze przed lokacją miasta, w 1. poł. XIII w., była to żywotna osada o charakterze rzemieślniczo-kupieckim, w której w 1244 r. osiedli dominikanie, przeniesieni tu przez księcia Przemysław I z prawobrzeżnej Śródki.

W centrum lokowanego miasta wyznaczono kwadratowy rynek o boku około 140 m, trzeci w Polsce co do wielkości po Krakowie i Wrocławiu, z wychodzącymi z niego dwunastoma ulicami: ośmioma z naroży, a czterema z osi każdej pierzei. Pośrodku rynku przewidziano budowlę niezbędne dla funkcjonowania miasta – ratusz i wagę, a także zespół urządzeń targowych określanych od lat 80. XIII w. jako *theatrum*, na który składały się jatki szewskie, rzeźnicze, chlebowe, kramy kuśnierskie, kramy bogate, sukiennice, winiarnia (*cellaria vini*) – w sumie około 200 stoisk handlowych w siedmiu branżowych zespołach¹. W południowo-wschodniej części miasta znajdował się okazały gotycki kościół parafialny pw. św. Marii Magdaleny (od 1471 r. kolegiata), w części północnej dwa kościoły z klasztorami: dominikanów (obecnie oo. jezuitów) i dominikanek (obecnie ks. salezjanów). Miasto początkowo otaczały umocnienia drewniano-ziemne, a następnie murowane, o długości około 1700 m, z rozmieszczonymi co 35 do 45 m wykuszami i basztami. Prowadziły do niego cztery bramy: Wroniecka, Wielka, Wodna i Wrocławska. Miasto charakteryzowała powszechna w średniowieczu zabudowa o układzie szachownicowo-blokowym. Wykształciła się ona z powstających równolegle do pierzei rynku kolejnych bloków zabudowy mieszkalno-gospodarczej rozdzielonych ulicami. Zabudowa w najmniejszym stopniu rozwinięta była po stronie zachodniej, zajętej

przez siedzibę księcia. Na tę siatkę nałożył się układ krzyżowy, spotykany o wiele rzadziej. Dowodzi to tego, jak powszechna była wówczas wiedza planistyczna o kształtowa-

¹ A. Rogalanka, *Wytyczenie miasta lewobrzeżnego*, w: *Dzieje Poznania do roku 1793*, red. J. Topolski, t. 1/1, Warszawa-Poznań 1988, s. 193–208; też: *Theatrum pośrodku rynku. Zabudowania targowe na rynku średniowiecznego Poznania*, Poznań 2017, s. 121–129.

niu miast. Poznań, który znajdował się w strefach wpływów idących ze Śląska, Brandenburgii i państwa krzyżackiego, jest jednym z najbardziej regularnych założeń, i to nie tylko w Polsce, ale także w Europie. Jego plan jest typowy w swej uniwersalności, łatwy do zrealizowania w terenie². Także blok śródrzynkowy został wkomponowany w całość założenia w sposób typowy dla miast połowy XIII w. Centralny punkt lokowanego miasta wyznaczał słup mierniczy, znajdujący się w miejscu zajętym później przez symbol prawa, którym był pręgierz³. W wymiarze bardzo ogólnym można przyjąć, że u podłoża tej regularności stała tradycja kształtowania obozów rzymskich w Europie, w miejscu których rozwijały się następnie średniowieczne miasta, w kolejnych stadiach swego rozwoju anektujące przestrzeń na zewnątrz obozu.

Pierwotne rozplanowanie poznańskiego grodu ulegało później pewnym przekształceniom. Na skraju południowo-wschodniej części miasta zatarła je u schyłku XVI w. budowa jezuickiego kolegium, umiejscowionego w pasie średniowiecznych murów obronnych, zastąpionego w XVIII w. okazałym zespołem barokowych gmachów (kolegium, szkoła, kościół), co spowodowało przesunięcie linii średniowiecznych obwarowań na południe. W części południowo-zachodniej w 2. poł. XVII w. powstały dwa kościoły z klasztorami: franciszkanów konwentualnych u stóp Wzgórza Przemysła i karmelitanek bosych przy ul. Psiej (obecnie ul. Szkolna). Kościół karmelitanek rozebrano w latach 70. XIX w. w związku z budową szpitala miejskiego, a budynek klasztoru zaadaptowano na potrzeby nowej instytucji. W 1. poł. XVIII w. karmelici trzewicki przebudowali gotycki dom przy ul. Żydowskiej na dwupoziomowe oratorium (obecny kościół rektorski pw. Najświętszej Krwi Pana Jezusa), obok którego powstała ich rezydencja. Z kolei po wielkim pożarze dzielnicy żydowskiej w 1803 r. w części północno-wschodniej nastąpiła regulacja średniowiecznej sieci ulicznej, zwłaszcza w pobliżu klasztoru i kościoła dominikanów, łącznie z poszerzeniem niektórych odcinków ulic. W XIX i na początku XX w. zacierały się historyczne podziały parcel, na których budowano okazałe domy towarowe, także na Starym Rynku. Znacznym przeobrażeniem uległ również blok śródrzynkowy z wysokimi kamienicami i monumentalnym nowym ratuszem, zbudowanym w miejscu rozebranej renesansowej wagi.

II. wojna światowa spowodowała zniszczenia znajdujących się obecnie na terenach polskich ośrodków staromiejskich na skalę dotąd niespotykaną. W takich miastach

jak Warszawa, Gdańsk, Szczecin, Kołobrzeg, Koszalin straty w miejskiej tkance sięgały 90%. W Poznaniu rozmiar zniszczeń staromiejskiego rdzenia został oszacowany

2 M. Chorowska, *Rozplanowanie średniowiecznego Poznania na tle miast śląskich*, w: *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, Poznań 2005, s. 207, 218; A. Kąsiński, *Rozplanowanie średniowiecznego Poznania na tle miast hanzeatyckich*, w: tamże, s. 229.

3 A. Rogalanka, *Theatrum pośrodku rynku*, dz. cyt., s. 129–133.



Geometryczne centrum miasta lokacyjnego znajduje się w miejscu pągierza. Fot. J. Tritt.



Widok na blok śródmiejski z uliczką Kurzanoga i na południową pierzeję Starego Rynku z zespołem pojezuickim w tle.
Fot. A. Holas, 1952.

na około 60%. Spowodowały je w 1945 r. trwające przez miesiąc działania wojenne, oblężenie zajętej przez Niemców Cytadeli oraz walki uliczne. Na Starym Mieście z ogólnej liczby 380 budynków ponad 130 zostało spalonych, reszty zniszczeń dokonały bomby i pociski. Najbardziej ucierpiały bloki staromiejskiej zabudowy w części północno-zachodniej i południowo-wschodniej, a na Starym Rynku ze 100 budynków aż 80 strawił pożar. Część domów została zburzona całkowicie, w innych zachowały się przyziemia, a większość, pozbawiona dachów i stropów, miała nadwątłone mury obwodowe. Średniowieczną metrykę miasta potwierdzały licznie zachowane gotyckie sklepienie piwnice. Z budynków monumentalnych najpotężniejsze zniszczenia odnotowano w wypalonym do piwnic Zamku Przemysła, w którym zachowały się jedynie mury obwodowe. Ogromne straty poniósł Pałac Górków i dawna szkoła jezuicka. Niewiele mniejszych szkód doznały budowle na Starym Rynku: odwach, Pałac Działyńskich i dom Mielżyńskich. Ratusz utracił wieżę, uszkodzona została attyka i częściowo wnętrza, w kościele farnym (pojezuickim) pociski uszkodziły dachy i pseudokopułę, a wyniesiony ponad inne budynki kościół franciszkanów poniósł szkody wynikające z ostrzału prowadzonego na linii Stare Miasto–Cytadela. Bez większego uszczerbku przetrwały: dawne kolegium jezuickie (obecny Urząd Miasta), kościół i klasztor poddominikański, kościół i klasztor dominikanek oraz kościół rektorski pw. Najświętszej Krwi Pana Jezusa⁴. Dzięki takim fotografom jak Zbigniew Zielonacki, Roman Stefan Ulatowski, Stefan Leszczyński i Stanisław Laskowski, którzy w 1945 r. utrwalali obraz naszego miasta, przetrwała świadomość skali kataklizmu.

Ideowy i estetyczny kierunek reanimacji staromiejskich ośrodków wyznaczyła odbudowa Starego Miasta w Warszawie⁵, która stała się wzorcem dla innych miast. Jej zasady sformułowane zostały przez generalnego konserwatora zabytków, prof.

Jana Zachwatowicza⁶ (1900–1983), któremu w 1945 r. powierzono organizację Biura Odbudowy Stolicy. W opublikowanym *Programie i zasadach konserwacji zabytków*, zaaprobowanym na zwołanej w sierpniu 1945 r. konferencji historyków sztuki i konserwatorów, jednoznacznie stwierdził:

4 H. Kondziela, *Zniszczenia w czasie wojny 1939–1945*, w: *Stare Miasto w Poznaniu. Zniszczenia – odbudowa – konserwacja 1945–2016*, red. I. Błaszczyk, Poznań 2017, s. 41–53; F. Jaśkowiak, *Zabytki poznańskie po pożodze*, Poznań 1945, s. 8–17.

5 Odbudowane warszawskie Stare Miasto wpisano w 1980 r. decyzją UNESCO na listę światowego dziedzictwa kulturowego jako wyjątkowy przykład całkowitej rekonstrukcji zespołu historycznego.

6 L. Krzyżanowski, *Zachwatowicz Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny Konserwatorów Zabytków*, z. 1, s. 73–76.

Nie mogąc zgodzić się na wydarcie nam pomników kultury, będziemy je rekonstruowali, będziemy je odbudowywali od fundamentów, aby przekazać pokoleniom jeżeli nie autentyczną, to przynajmniej dokładną formę tych pomników, żywą w naszej pamięci i dostępną w materiałach. (...) Poczucie odpowiedzialności

wobec przyszłych pokoleń domaga się odbudowy tego, co nam zniszczono, odbudowy pełnej, świadomej tragizmu popełnianego fałszu konserwatorskiego⁷.

Takie postawienie sprawy nie mieściło się w naukowym kanonie zasad dotyczących ochrony zabytków, wykształconym w czasach pokoju. Zgodnie z poglądami austriackiego historyka i teoretyka sztuki Aloisa Riegla (1858–1905), który stworzył dwudziestowieczne podstawy koncepcji zabytku, za nadrzędną sprawę uważano poszanowanie zabytkowej materii łącznie z późniejszymi nawarstwieniami, a nie kreowanie formy pozbawionej znamion autentyzmu. Była to odpowiedź na skutki XIX-wiecznych restauracji, które zacierały pierwotny kształt zabytku i nadawały mu sztuczny i przesadnie nowy wygląd. Zasady te skodyfikowała w 1931 r. Karta ateńska. Jednakże skala zniszczeń kulturowego dziedzictwa była tak potężna, że obowiązujące normy konserwatorskie okazały się niewystarczające. Taka sytuacja miała już zresztą miejsce w związku z odbudową miast po I wojnie światowej, jak np. Brugia czy Kalisz, zatem szlak został niejako przetarty. Zachwatowicz poparł koncepcję odbudowy Starego Miasta w Poznaniu w historycznych formach, a konsultantem tego projektu został w latach 1954–1955 prof. Piotr Biegański⁸ (1905–1986), były konserwator zabytków stołecznego miasta Warszawy. W procesie odbudowy uczestniczyli także Jerzy Łomnicki⁹ (1920–1981), wojewódzki konserwator zabytków (od 1954 r.), i Henryk Kondziela, pierwszy miejski konserwator zabytków w Poznaniu (od 1955 r.).

Rozpoczęta tuż po zakończeniu wojny odbudowa Starego Miasta w Poznaniu nie budziła wątpliwości. Zachował się układ urbanistyczny, a skala zniszczeń, jakkolwiek znaczna, nie była aż tak porażająca jak w innych miastach. Pomocą miał służyć przedwojenny program uporządkowania i reanimacji Starego Rynku zniekształconego zabudową XIX i XX w. Opracował go w 1938 r. architekt Zbigniew Zieliński¹⁰ (1907–1968) na Wydziale Rozbudowy Miasta Zarządu Miejskiego. Program przewidywał między innymi uporządkowanie chaotycznej podwórzowej zabudowy, li-

kwidację licznych drobnych warsztatów, ograniczenie liczby mieszkań w oficynach, wyburzenie zabudowy w złym stanie technicznym, architektoniczne uporządkowanie fasad. W jego realizacji przeszkodziła wojna, a on sam, skoncentrowany na poszczególnych obiektach, okazał się później niewystarczający. W konsekwencji poniesionych zniszczeń paradoksalnie pewne kwestie rozwiązały się samoistnie¹¹.

7 J. Zachwatowicz, *Program i zasady konserwacji zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1946, nr 1, s. 48, 52.

8 L. Krzyżanowski, Biegański Piotr, w: *Polski Słownik Biograficzny Konserwatorów Zabytków*, dz. cyt., z. 1, s. 10–12.

9 H. Kondziela, Łomnicki Jerzy, w: *Polski Słownik Biograficzny Konserwatorów Zabytków*, Poznań 2006, z. 2, s. 163–165.

10 H. Kondziela, Zieliński Zbigniew, w: *Polski Słownik Biograficzny Konserwatorów Zabytków*, dz. cyt., z. 1, s. 77–78.

11 H. Kondziela, *Pierwsze próby porządkowania zabytkowego zespołu staromiejskiego w okresie międzywojennym*, w: *Stare Miasto w Poznaniu*, dz. cyt., s. 34–39; Inżyniera Zbigniewa Zielińskiego koncepcja uporządkowania Starego Rynku, wstęp i opracowanie: M. Mrugańska-Banaszak, „Kronika Miasta Poznania” 2003, nr 2, s. 419–460; A. Gawroński, M. Sikorska, „Miasto sercem zbudowane”. Wspomnienie o prof. Zbigniewie Zielińskim, „Kronika Miasta Poznania” 2003, nr 2, s. 406–418.

Teraz niezbędne było o wiele szersze spojrzenie przy założeniu stworzenia ze Starego Miasta robotniczej dzielnicy mieszkaniowej z podstawowym pakietem usług. Skorygowano przedwojenny układ komunikacyjny poprzez likwidację linii tramwajowej i ograniczenie ruchu kołowego. Utrwalony przez wieki handlowy charakter Starego Rynku znacznie ograniczono, przenosząc centrum handlowe na zachód. Oprócz podstawowej funkcji mieszkaniowej Stare Miasto miało pełnić funkcje kulturalne (głównie muzea), naukowe (Instytut Zachodni, Polska Akademia Nauk) i turystyczne. Powstanie tej sztucznej koncepcji społecznej było decyzją polityczną. Wbrew początkowym planom całkowitej eliminacji funkcji administracyjnych poznańskie przedsiębiorstwa lokowały tu swoje siedziby, a mieszkania i pracownie przyznawano twórcom.

Zieliński przystąpił do prac projektowych już w 1945 r. Pod jego kierunkiem w Wydziale Planowania i Rozbudowy Miasta Zarządu Miejskiego powstał pierwszy, szkicowy plan rekonstrukcji Starego Miasta, dopracowany w następnym roku, a w 1947 r. pojawiły się projekty rekonstruowanych elewacji dla Starego Rynku, a następnie dla ulic staromiejskich. Wykorzystywano wszelkie dostępne przekazy ikonograficzne i źródła pisane zaświadczone o historycznej formie budynków, a w przypadku braku materiałów kreowano wygląd fasad zgodnie z założeniami uwzględniającymi specyfikę architektury Poznania¹². Utrzymana w historyzującym klimacie odbudowa opierała się na konsekwentnym odwoływaniu się do architektury wolnej Rzeczypospolitej (w 1793 r. w wyniku drugiego zaboru Poznań przeszedł pod panowanie pruskie). Przywołano model kamienicy trzykondygnacyjnej, trzyosiowej, szczytowej, zróżnicowanej stylowo i pozbawionej nawarstwień. Ukoronowaniem prac projektowych było sporządzenie w latach 1948–1949 gipsowej makiety Starego Rynku w skali 1:100, stanowiącej ostateczny argument na rzecz realizacji koncepcji Zielińskiego¹³.

Konieczność uzyskania jak największej liczby mieszkań wymuszała kompromisy polegające na zmianie układów przestrzennych; nierzadko kamienica nie stanowiła już zamkniętej całości, bowiem jedna klatka schodowa obsługiwała dwa lub więcej budynków. Czasem w celu zaprojektowania większych i dobrze doświetlonych dziedzińców skracano głębokość zabudowy o historyczny tylny trakt. Inną propozycją na rozgęszczenie zabudowy na Starym Mieście miało być pozostawienie wolnej przestrzeni w miejscach po rozebranych starych budynkach lub tych

do rozbioru przeznaczonych (np. ul. Klasztorna 22, 23, 24), od czego potem odstępowano. Niekiedy obniżano wysokość kamienicy o jedną kondygnację w celu dopasowania jej

12 Fasada kamienicy na Starym Rynku 47 stanowi kopię fasady budynku przy ul. Wrocławskiej 34, rozebranego w końcu XIX w.

13 H. Kondziela, *Organizacja prac zabezpieczających i projekty reanimacji zespołu zabytkowego oraz przebieg prac konserwatorskich*, w: *Stare Miasto w Poznaniu*, dz. cyt., s. 68–72.



Gipsowa makieta Starego Rynku z 1949 r., widok od południa na blok śródrynkowy z projektem dwóch renesansowych budynków w miejscu arsenału i sukiennic. Fot. R. S. Ulatowski, 1950.



Rekonstrukcja domków budniczych, 1954. Źródło: Miejski Konserwator Zabytków w Poznaniu.

do gabarytów budynków sąsiednich. Zdarzało się, że odkryte w budynku nowożytnie stropy przenoszono do innych pomieszczeń (ul. Świętosławska 6, ul. Wroniecka 19/20), zafałszowując obraz historycznego wystroju wnętrza.

Kolejnym etapem odbudowy było opracowanie kompleksowej koncepcji kolorystycznej kamienic na Starym Rynku, postrzeganym jako jednorodne wnętrze urbanistyczne. Z braku przekazów o sposobach dekoracji fasad w przeszłości należało stworzyć nowy projekt. Ogłoszony w 1954 r. ogólnopolski konkurs zamknięty wygrał młody poznański artysta Zbigniew Bednarowicz¹⁴ (1927–1999). Jako generalny projektant i koordynator doskonale sprostął temu trudnemu zadaniu. Każdemu z wybranych, w większości poznańskich artystów o ukształtowanej osobowości powierzył plastyczne opracowanie jednej fasady¹⁵. Dekorację wykonywano, stosując różnorodne techniki: malarstwo ścienne, płaskorzeźbę, rzeźbę, ceramikę, mozaikę, detal kamieniarski, metaloplastykę. Ale największym fenomenem, zarówno artystycznym, jak i estetycznym, okazał się powrót do zapomnianej techniki sgraffita, niezwykle popularnej w XVII i XVIII w. Była ona także znana w Poznaniu, czego koronny dowód stanowi dekoracja ratusza i odkryte w 1953 r. relikty tej techniki na fasadzie Czerwonej Apteki (Stary Rynek 37). Zastosowanie współczesnych rozwiązań plastycznych umiejętnie połączonych z historyzującą architekturą złożyło się na niepowtarzalny wyraz całości. Powstała wyjątkowa kreacja konserwatorsko-artystyczna, utrzymana w przyjaznej dla człowieka skali i estetyce, która stała się czytelną ikoną tamtego czasu, pełnego społecznego entuzjazmu towarzyszącego procesowi odbudowy. Ideą Zielińskiego było konsekwentne dążenie do nadania historyzującego charakteru odbudowywanej architekturze o starannie opracowanych elewacjach. W podobnej mierze jak rynkowych pierzei dotyczyło to bloku śródmiejskiego, Zamku Przemysła i ulic staromiejskich. To był cel architekta, za którym stało wielkie marzenie – stworzenie miasta idealnego, o czystej, wykreowanej formie:

(...) obrazu skończonej doskonałości, gdzie wydobyto po kolei wszelkie możliwości urbanistyczno-architektoniczne tego założenia, (...) [gdzie – I.B.] strona plastyczna wybija się w opisie na plan pierwszy, bo ostateczna forma skończona,

uzyskana do r. 1793, stworzyła wartość artystyczną samą w sobie, stojącą już poza użytecznością założenia. Logika wewnętrzna całości przemawia do nas jeszcze obecnie. Jest to też najsilniejszy motyw do odbudowy tej całości¹⁶.

14 H. Kondziela, *Bednarowicz Zbigniew*, w: *Polski Słownik Biograficzny Konserwatorów Zabytków*, dz. cyt., z. 2, s. 12–13; H. Kondziela, *Organizacja prac zabezpieczających i projekty reanimacji zespołu zabytkowego oraz przebieg prac konserwatorskich*, w: *Stare Miasto w Poznaniu*, dz. cyt., s. 77.

15 *Stare Miasto w Poznaniu*, dz. cyt. Nazwiska architektów oraz artystów plastyków wymienione są w hasłach poszczególnych obiektów.

16 Z. Zieliński, *Rozwój terytorialny miasta oraz zabudowy Starego Rynku w Poznaniu*, „*Studia Poznańskie*” 1953, s. 275.

Na tym modelu idealnym pojawiły się jednak rysy. W bloku śródrzyńkowym przy zachowaniu układu przestrzennego odbudowano ratusz i odwach oraz zrekonstruowano domki budnicze i wagę w miejscu ruiny nowego ratusza. Nie zrealizowano renesansowej formuły dwóch budynków w miejscu arsenału, sukiennic i kramów bogatych, zaproponowanej przez Zielińskiego w gipsowej makiecie Starego Rynku. Koronnym argumentem był brak przekazów ikonograficznych umożliwiających odtworzenie wewnętrznej zabudowy targowej, ale też obecny w architekturze odwrót od historyzmu ku nowoczesności. W rezultacie w latach 1959–1962 powstały dwa modernistyczne pawilony (obecnie Galeria Miejska Arsenał i Wielkopolskie Muzeum Wojskowe). Jeszcze dziś wywołują one dyskusję między zwolennikami tej architektury a ich adwersarzami, domagającymi się nadania budynkom historycznego kostiumu. Z obecnej perspektywy warto je potraktować jako element różniący przestrzeń Starego Rynku, podobnie jak kamienice z przełomu XIX i XX w., które przetrwały wojnę. Opracowane krótko po wojnie projekty podniesienia z ruin Zamku Przemysła przez pół wieku nie doczekały się realizacji, na co niewątpliwie wpływ miały decyzje natury politycznej (w latach 1959–1964 odbudowano jedynie skrzydło Raczyńskiego z przeznaczeniem na cele muzealne). Niezabezpieczone mury zamku niszczały z upływem kolejnych dekad, aż pozostały jedynie średniowieczne piwnice. Zamek, wzniesiony w latach 2011–2013, na powrót wypełnił przestrzeń wzgórza i stał się ważną dominantą w panoramie miasta. Jego budowa ze względu na historyzującą formę architektury wzbudzała żywe dyskusje i silnie podzieliła lokalne środowisko.

Mimo że nie udało się Zielińskiemu przeprowadzić dzieła odbudowy Starego Miasta tak, jak zakładał (nie odtworzono też studni w narożach rynku), przemawia ono w pełni do wyobraźni dzięki konsekwentnej jednorodności całego projektu.

W 1959 r. najważniejszy etap odbudowy staromiejskiego zespołu dobiegał końca, choć na swój czas czekały jeszcze pojedyncze obiekty. Tak jak każdy podnoszony z ruin ośrodek staromiejski ma symboliczną datę zamykającą ten złożony proces, tak w Poznaniu jest nią rok 1967, w którym ukończono odbudowę Pałacu Górków, przeznaczonego na ekspozycję zbiorów Muzeum Archeologicznego.

W połowie lat 60. XX w. władze podjęły przygotowania do poważnej modernizacji układu komunikacyjnego, polegającej na otoczeniu Starego Miasta ciasnym pierścieniem czterech tras, których realizacja znacznie zaburzyłaby istniejącą strukturę przestrzenną. Zrealizowano jedną, północną, zwaną trasą Wschód-Zachód, W-Z lub Chwaliszewską. Jej budowa wpłynęła negatywnie na przebieg historycznego szlaku łączącego ośrodek staromiejski z Ostrowem Tumskim i Śródką i pociągnęła za sobą likwidację ostatniego północnego odcinka ul. Szewskiej i roz-

biórkę znajdujących się tam okazałych kamienic nr 11 i 12, rozbiórkę domów przy ul. Stawnej 5 i 6 oraz zatarcie kształtu pl. Stawnego. Teren ten przeznaczony został pod torowisko tramwajowe.

Lata 1979–1988 to czas intensywnych prac związanych z rewaloryzacją prawie wszystkich kamienic na Starym Rynku, podjętą z inicjatywy władz miejskich. Koordynatorem prac ponownie został Bednarowicz, a na rusztowania powrócili w większości ci sami artyści, którzy tworzyli wystrój rynkowych fasad w okresie powojennej odbudowy. Istniały jednak poważne trudności realizacyjne spowodowane brakiem odpowiednich farb. Gdyby z pomocą nie przyszło Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, które podarowało kilka ton pigmentu ochry naturalnej, nieprodukowanej w kraju, a niezbędnej jako podstawowy składnik kolorystyki fasad, to najpewniej zamierzenia by nie wykonano. Niestety z powodów finansowych nie udało się objąć procesem rewaloryzacji całego Starego Miasta.

Przełomem w poprawieniu estetycznego wizerunku Starego Miasta był czas ustrojowej transformacji. Od końca lat 80. XX w. przez kolejne dekady ograniczano ruch samochodowy, tranzytowy i miejsca parkingowe. W latach 1995–1998 uporządkowano oświetlenie, powracając do historycznej formy poznańskich latarni. Na szerokich ulicach zastosowano tzw. pastorały o wysokości 6 m, na ulicach węższych latarnie w tzw. typie staromiejskim o wysokości 3 m, a na wąskich uliczkach kinikiety mocowane do elewacji. Od 1994 r. prowadzono systematyczne prace związane z wymianą nawierzchni jezdni z asfaltowej na granitową kostkę układaną rzędowo; na chodnikach położono duże granitowe płyty okolone drobną kostką.

Nieodzownym elementem wszelkich działań konserwatorskich i inwestycyjnych stały się badania archeologiczne i architektoniczne. Dopiero od lat 70. XX w. zaczęto obejmować nimi wszystkie bramy średniowiecznych umocnień. Prace kontynuowano w następnych dekadach. Zaowocowało to w 2002 r. uchwałą Rady Miasta Poznania wspierającą te prace badawcze i rekonstrukcję wybranych fragmentów obwarowań. Podjęto ogromne wyzwania związane z konserwacją ratusza, Pałacu Górków, zespołu pojezuickiego, kościoła i klasztoru franciszkanów konwentualnych czy kościoła rektorskiego pw. Najświętszej Krwi Pana Jezusa. Niektóre z nich finansowane były ze środków unijnych (fara, kościół franciszkanów, kościół rektorski). W trzech narożach Starego Rynku przywrócono studnie z rzeźbami Apolla, Neptuna i Marsa, które ikonograficznie odnoszą się do swych XVII-wiecznych poprzedniczek. Odtworzono wystrój plastyczny na niektórych elewacjach, wykonując kopie dwóch gotyckich rzeźb Madonny z Dzieciątkiem (Pałac Górków, kamienica nr 100 na Starym Rynku) i figury Jana Baptysty Quadro (kamienica nr 84 na Starym Rynku)¹⁷. Powstały współczesne realizacje architektoniczne, udanie wpisane

w zabytkową tkanę staromiejską, jak budynki przy ul. Kramarskiej 22/24 (1994), ul. Wodnej 15/Garbary (2011–2012), hotel Puro, domykający pierzeje ulic Żydowskiej, Stawnej i Wronieckiej (2013–2014), biurowiec przy ul. Za Bramką 1 (2015–2016). Dzięki konserwacji i częściowej rekonstrukcji wyeksponowano najlepiej zachowany północny odcinek podwójnego pasa umocnień z basztami, węzłem Bramy Wronieckiej i jedynym zachowanym fragmentem fosy i utworzono wzdłuż niego malowniczą ścieżkę edukacyjną. Ponadto zidentyfikowano szereg reliktywów średniowiecznych obwarowań miejskich, których przebieg utrwalono w nawierzchni ulic czerwoną kostką, a dzięki badaniom archeologicznym poprzedzającym inwestycję przy ul. Za Bramką 1 odkryto południowy brzeg średniowiecznej fosy i dwa nowożytnie szanse: Garbarski i Za Bramką¹⁸.

Jak zatem przedstawia się teraźniejszość Starego Miasta?

Trwają przygotowania do podjęcia gruntownego remontu płyty Starego Rynku, pierwszego od lat 1964–1965, kiedy asfaltową nawierzchnię zastąpiono granitową kostką układaną rzędowo, nawiązując w ten sposób do wyglądu placu u schyłku XIX w. Najważniejszym celem jest zachowanie historycznej nawierzchni. Projekt ten poprzedziły badania archeologiczne prowadzone w latach 2014–2015, w ramach których osiągnięto poziom terenu sprzed lokacji miasta, a także odkryto między innymi fragmenty średniowiecznego bruku, relikty drewnianej zabudowy handlowej i liczne artefakty.

Swoje oblicze zmieni plac Kolegiacki, na którego rewaloryzację ogłoszono w 2016 r. konkurs. Jednym z elementów jego przeobrażeń będzie uwiecznienie w nawierzchni placu rzutu gotyckiej kolegiaty pw. św. Marii Magdaleny, tak starannie rozebranej przez władze pruskie na przełomie XVIII i XIX w., że badania archeologiczne podjęte w celu ustalenia zasięgu przestrzennego świątyni (1996–1998, 2015–2018) nie przyniosły pełnej wiedzy o jej planie i rozmiarach.

Od 2017 r. w dawnym kolegium jezuickim prowadzone są prace konserwatorskie przy odsłanianiu barokowych malowideł sklepiennych na parterze skrzydła południowo-zachodniego. Potwierdzają one wzmiankowane w źródłach bogactwo pierwotnego wystroju tego budynku, który zachował się w znikomym stopniu¹⁹. W niewielkim pomieszczeniu określanym jako jadalnia

17 I. Błaszczuk, *Konserwacja zabytków ruchomych w Poznaniu w latach 1990–2007*, Poznań, 2008, s. 179–183.

18 I. Błaszczuk, *Wprowadzenie*, w: *Stare Miasto w Poznaniu*, dz. cyt., s. 165–167.

rektora odsłonięto w 2017 r. barokowy plafon ze sceną *Kuszenia Chrystusa*, uznaną za dzieło franciszkańskiego malarza Adama Swacha wykonane ok. 1732 r. Na rozległym sklepieniu sąsiedniego refektarza (obecna sala sesyjna) wychodzą na światło dzienne malowidła związane z ikonografią zakonu jezuitów (między innymi jezuita święci, kardynałowie, fragmenty nierozpoznanej jeszcze sceny)²⁰, które sugerują autorstwo tego samego malarza. Niewątpliwie może cieszyć fakt, że malowidła nie zostały nigdy przemalowane, bowiem krótko po kasacji zakonu jezuitów (1773) w związku ze zmianą funkcji gmachu przykryto je warstwą pobiałą, pod którą przetrwały nienaruszone przez ponad 200 lat. Rzuca to nowe światło na twórczość Adama Swacha, artysty niezwykle płodnego, którego większość realizacji nosi ślady konserwatorskich ingerencji, co utrudnia obiektywną ocenę jego twórczości.

Swoją świetność odzyskuje dom Mielżyńskich na Starym Rynku 91, wyłączony od dwóch dekad z użytkowania, a także elewacje klasztoru poddominikańskiego i dzwonnicy przyległego kościoła. Remontowane są kolejne kamienice: przy Starym Rynku 55 z dekoracją malarską fasady autorstwa Łucji Ożmin, przy ul. Wronieckiej 23 i pl. Kolegiackim 16.

W 2018 r. obszar Starego Miasta stał się Parkiem Kulturowym, dzięki czemu poprawi się jakość i estetyka przestrzeni publicznej między innymi w sferze reklamy, małej architektury, kolorystyki elewacji, wymiany stolarki okiennej i drzwiowej.

Jakie może stać się Stare Miasto w przyszłości?

Jednym z najważniejszych zadań jest zagospodarowanie i architektoniczne domknięcie Starego Miasta od strony północnej, czyli uporządkowanie terenu po częściowo rozebranym klasztorze poddominikańskim, południowej pierzei ul. Stawnej i budynku dawnej synagogi. Z uwagi na szkody wyrządzone przez budowę trasy szybkiego ruchu wszelkie podjęte działania będą kompromisem. Na nowe zagospodarowanie czeka kompleks budynków poszpitalnych przy ul. Szkolnej, posadowionych na podwójnym pasie średniowiecznych umocnień. Na Starym Rynku kompleksowego remontu i określenia nowych funkcji wymagają nieużytkowane od czterech dekad patrycjuszowskie kamienice nr 42 i 43 z okazałym i niszcze-

jącym wystrojem wnętrz, dawny dom mody *The Gentleman* u zbiegu ul. Szkolnej i Paderewskiego. Konieczne jest zagospodarowanie wolnych parcel przy ul. Koziej i przepro-

19 W latach 1997–1998 odkryto i zakonserwowano barokowy polichromowany strop na 2. piętrze w skrzydle południowo-zachodnim, a w 2007 r. z zamurowanej niszy wydobyto barokowe skrzydło okienne, eksponowane obecnie na półpiętrze budynku.

20 Wykonawcą wszystkich prac jest Piotr Dybański z zespołem.



Malowidło ścienne *Kuszenie Chrystusa*, Urząd Miasta (dawne kolegium jezuickie). Fot. P. Dybalski, 2017.



wadzenie kapitalnych remontów przy tych kamienicach na Starym Mieście, przy których takich prac nie podjęto od ponad półwiecza.

Fenomen dekoracji fasad nie wyszedł w Poznaniu poza Stary Rynek (w przeciwieństwie do warszawskiego Starego i Nowego Miasta). Czy na obecnym etapie rewalizacji staromiejskich ulic nie warto rozważyć ożywienia niektórych fasad przez wprowadzenie w wyważony sposób współczesnych form plastycznego wyrazu? Inspiracją mogą być działania podjęte w ostatnich latach w Gdańsku, gdzie odważnie i z sukcesem ożywiono w ten sposób monotonną zabudowę odbudowanych po wojnie pierzei ulic Głównego Miasta (np. ul. Ogarnej i Szerokiej).

Należy też bezwzględnie przeciwstawić się dominacji wszechobecnej płaskiej dachówki karpíówki, rażącej swą monotonią. Wypiera ona dachówki typu mnich-mniszka, marsylka czy holenderka, które dzięki swej zróżnicowanej formie ożywiały i urozmaicały połacie dachowe, traktowane jako piąta elewacja budynku.

Konieczne jest ponowne otwarcie podcieni, które zaprojektowano w czasie powojennej odbudowy dla udrożnienia ruchu pieszego przewężonych wlotów ulic wychodzących ze Starego Rynku, od lat 90. XX w. zaanektowanych całkowicie lub częściowo przez gastronomię (ul. Szkolna, Żydowska, Wielka)²¹.

Poznań ma ogromny dług wdzięczności wobec dzieła Zielińskiego i całej rzeszy architektów, inżynierów, rzemieślników i artystów uczestniczących w procesie odbudowy. Może czas go spłacić, powołując placówkę, która zgromadzi rozproszone materiały związane z trudem powojennej odbudowy Starego Miasta, w tym nieopracowane archiwum Zielińskiego, *spiritus movens* całego przedsięwzięcia. Czas najwyższy uczynić to z myślą o kolejnych pokoleniach, które fenomen odbudowanego Starego Miasta będą postrzegały jako coś, co istnieje od zawsze.

21 Dotyczy to także podcienia przy ul. Paderewskiego powstałego w czasie II wojny.



Fenomen dekoracji fasad nie wyszedł w Poznaniu poza Stary Rynek. Fot. J. Tritt.

Bibliografia:

- Błaszczuk I., *Konserwacja zabytków ruchomych w Poznaniu w latach 1990–2007*, Poznań 2008.
- Chorowska M., *Rozplanowanie średniowiecznego Poznania na tle miast śląskich*, w: *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*. Poznań 2005.
- Gawroński A., Sikorska M., „Miasto sercem zbudowane” *Wspomnienie o prof. Zbigniewie Zielińskim*, „Kronika Miasta Poznania” 2003, nr 2.
- Inżyniera Zbigniewa Zielińskiego koncepcja uporządkowania Starego Rynku, wstęp i opracowanie: M. Mrugalska-Banaszak, „Kronika Miasta Poznania” 2003, nr 2.
- Jaśkowiak F., *Zabytki poznańskie po pożodze*, Poznań 1945.
- Kąsinowski A., *Rozplanowanie średniowiecznego Poznania na tle miast hanzeatyckich*, w: *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*. Poznań 2005.
- Polski Słownik Biograficzny Konserwatorów Zabytków, z. 1, Poznań 2000; z. 2, Poznań 2006.
- Rogalanka A., *Theatrum pośrodku rynku. Zabudowania targowe na rynku średniowiecznego Poznania*, Poznań 2017.
- Rogalanka A., *Wytyczenie miasta lewobrzeżnego*, w: *Dzieje Poznania do roku 1793*, red. J. Topolski, t. 1/1, Warszawa-Poznań 1988.
- Stare Miasto w Poznaniu. *Zniszczenia – odbudowa – konserwacja 1945–2016*, red I. Błaszczuk, Poznań 2017.
- Zachwatowicz J., *Program i zasady konserwacji zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1946, nr 1.
- Zieliński Z., *Rozwój terytorialny miasta oraz zabudowy Starego Rynku w Poznaniu*, „Studia Poznańskie” 1953.

Poznań's Old Town – yesterday and tomorrow

Iwona Błaszczyk

Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu
[Office of Municipal Commissioner for Historic
Monuments in Poznań]

The article focuses on aspects of architecture and urban planning that are unique to Poznań's Stare Miasto (Old Town) district, and how the district has transformed over the centuries. It begins with a description of key elements of the city's public space and, in particular, its centrally-located market square, which has played a vital economic and socio-cultural role. The city was laid out on a regular street grid around a centrally placed pillory. In time, the original urban layout was altered by the construction of a complex of baroque buildings by the Jesuits, by changes to existing tenement houses and churches, and by a succession of natural disasters. The article also outlines the devastation of the historic urban fabric in World War II military operations, and the post-war reconstruction effort in Poznań's Old Town. It additionally describes some of the key

challenges and preservation dilemmas faced by the architects and urban planners who undertook the reconstruction and who sought to preserve the style of Poland's pre-partition architecture. The article ends with a presentation of the developments observed in Stare Miasto post-1959, the year the most essential stage of the reconstruction was completed. It points out, among others, the danger of putting transport ahead of all other city functions and of giving top priority to the construction of roads and car parks. Also addressed was the way in which modern archaeological research has contributed to the advancement of knowledge about early urban development, as well as the importance of adopting good preservation practices in efforts to tidy up and beautify public space.

Poznańska Cytadela jako element Pomnika Historii

Zbigniew Pilarczyk

Instytut Historii
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Są w przestrzeni miejskiej Poznania dwa obiekty związane z XIX-wieczną pruską twierdzą, które zachowały swoje nazwy, choć nie pełnią już militarnej roli: Kaponiera i Cytadela. Nazwy te zakorzeniły się w słowniku poznańskim, a wielu mieszkańców miasta nie zna ich pierwotnego znaczenia. Zatem zanim zastanowię się nad tym, jak Cytadela wrosła w krajobraz kulturowy współczesnego miasta, należy, choćby krótko, przypomnieć znaczenie samego słowa.

Od momentu gdy w 1815 r. władze pruskie podjęły decyzję o stworzeniu w Poznaniu potężnej, nowoczesnej twierdzy, Cytadela miała odgrywać w niej rolę szczególną. Gdy przeglądamy plany założenia, zauważamy, że Cytadela stanowiła w nim autonomiczną część. Przykuwa też uwagę skala przedsięwzięcia: Cytadela dosłownie i w przenośni górowała nad miastem. Warto zwrócić uwagę, że fortyfikacje pruskie w Poznaniu miały pełnić niezwykle ważną funkcję. Gdy powstawała twierdza, miasto zamieszkiwało zdecydowanie więcej ludzi narodowości polskiej niż niemieckiej. Władze pruskie miały świadomość aktywności patriotycznej i niepodległościowej Polaków w Wielkim Księstwie Poznańskim. Zapewne pamiętano powstanie z 1806 r. Z tej racji fortyfikacje poznańskie miały być ostrzeżeniem dla myślących o kolejnym zrywie niepodległościowym. Takie pojmowanie sprawy wyrażone zostało przez gen. Karla von Grolmana:

(...) Utrzymanie ziem nad Wartą i Notecią jest Prusom niezbędne w celu zapewnienia połączenia Prus Zachodnich ze Śląskiem. Ziemie te są drogą, którą wróg może wdrzeć się w głąb (kraju) i rozdzielić (go) na dwie części. Poznań musi być twierdzą; będzie ona świadczyć o tym, że Prusy za żadną cenę nie odstąpią tak potrzebnych im ziem i jednym uderzeniem zetrą w pył odwieczne intrygi i podstępny Polaków (podkreślenie moje – Z.P.)¹.

Wynika z tego, że władze pruskie przypisywały twierdzy Poznań szczególną rolę nie tylko ze względów militarnych, ale i politycznych. Jeden z największych znawców fortyfikacji w Polsce, Janusz Bogdanowski, stwierdził, że cytadela poznańska, czy – jak ją nazywali Niemcy – *Kernwerk* albo Fort Winiary to najbardziej imponująca budowla systemu poligonalnego na ziemiach polskich². Porównując inne obiekty tego typu można stwierdzić, że było to największe na świecie dzieło zrealizowane według jednego projektu.

Wagę Cytadeli dostrzegli również projektanci twierdzy fortowej w Poznaniu. W zatwierdzonym 24 lutego 1876 r. planie znalazło się dziewięć fortów głównych, trzy forty pośred-

1 Cytuję za: J. Biesiadka, A. Gawlak, S. Kucharski, M. Wojciechowski, *Twierdza Poznań. O fortyfikacjach miasta Poznania w XIX i XX wieku*, Poznań 2006, s. 20.

2 J. Bogdanowski, *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Warszawa-Kraków 1996, s. 141.

nie oraz Cytadela. Gwoli sprawiedliwości należy zaznaczyć, że utrzymano również kompleks fortyfikacji prawobrzeżnych. W nowej sytuacji Cytadela zyskała rolę centralnego miejsca obrony, a więc taką, jaką odgrywały podobne budowle jeszcze w średniowieczu.

Dzisiaj, spacerując po terenach Cytadeli, trudno sobie wyobrazić jej pierwotną zabudowę. Fortyfikacja funkcjonowała w pełnym kształcie do lutego 1945 r. Walki prowadzone od stycznia 1945 r. spowodowały ogromne zniszczenia miejskiej infrastruktury, jednak w sposób szczególny ucierpiała właśnie Cytadela. Załoga twierdzy, wykonując rozkaz Hitlera, by bronić *Festung Posen* do ostatniego żołnierza, ostateczny ośrodek obrony ustanowiła właśnie na Cytadeli. Po blisko miesięcznych walkach została ona zdobytą, a Poznań oswobodzony spod hitlerowskiej okupacji. Ceną było jednak zniszczenie tego unikatowego dzieła XIX-wiecznej architektury militarnej. Historia Cytadeli poznańskiej po 1945 r. łączy się z problemem sprowadzającym się do pytań: co zrobić ze spadkiem po pruskim panowaniu w mieście? Jak zagospodarować zachowane elementy twierdzy?

Dzisiaj z perspektywy kilkunastu lat niezwykle łatwo ferować opinie, że szkoda, iż nie pomyślano o zachowaniu unikatowej architektury militarnej. Należy jednak pamiętać, że w latach 40. XX w. poznaniacy byli gotowi na zniszczenie wszystkiego, co przypominało o niemieckiej przeszłości. Przypomnę, że poważnie myślano wtedy o wyburzeniu Zamku Cesarskiego. Zatem trudno się dziwić, że w kwestii Cytadeli i fortów dawnej twierdzy właściwie nie było dyskusji: kres ich istnienia był oczywisty. Rozpoczęto intensywny program wysadzania fortów, obejmujący forty IVa, Va i VIa. Przerwano, gdy okazało się, że XIX-wieczne fortyfikacje „bronią się” bardzo dzielnie. Ponadto rozsądnie stwierdzono, że obiekty mogą stać się jeszcze użyteczne. Niestety refleksja taka nie towarzyszyła likwidacji Cytadeli. Dzisiaj można tego żałować: była okazja, aby zachować unikatowy w skali światowej obiekt architektury militarnej. Z drugiej zaś strony trudno się dziwić. Od 1834 r. Cytadela górowała nad miastem i, tak jak mówił Grolman, była jego żandarmem. Od pokoleń kojarzyła się negatywnie.

Po II wojnie światowej otworzył się nowy rozdział w historii Cytadeli. Jego pierwszą część to rozbiórka tego, co zachowało się po walkach. Masowo wykorzystywano wtedy znakomicie wypaloną w podpoznańskich cegielniach cegłę do odbudowy Warszawy czy Poznania. Drugą częścią tego rozdziału było stworzenie programu zagospodarowania terenów Cytadeli.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że nie była to pierwsza próba udostępnienia ludności cywilnej terenów wojskowych. Już w 1837 r. Komenda Twierdzy, zdając

sobie sprawę, że nowe fortyfikacje znacznie ograniczyły swobodę mieszkańców, udostępniła teren rekreacyjny u podnóża wzgórza winiarskiego, nazywany powszechnie plantami.

Warto dodać, że był to pierwszy w historii Poznania taki obszar³. Przychylności, z jaką spotkała się ta inicjatywa, spowodowała, że w 1869 r. otwarto aleję spacerową na południowo-wschodnich stokach wzgórza. Następne decyzje zapadły w 1892 r.: wykonano kolejne aleje i ścieżki. Z inicjatywy ówczesnego komendanta twierdzy, zapewne miłośnika jazdy konnej, powstała specjalna ścieżka konna. Ważne jest, że projekty były realizowane w porozumieniu władz wojskowych i cywilnych. Na grafice Juliusa von Minutolego widać wyraźnie fragment tej promenady. Była ona szeroka, a spacerujący mogli podziwiać nie tylko wzgórze winiarskie, ale przede wszystkim miasto.

Historia fortyfikacji pokazuje, że od najdawniejszych czasów dbano o to, aby przedpola systemów fortyfikacyjnych nie były zabudowywane i zadrzewiane. Zasadność tego założenia była oczywista: nie chciano dać oblegającym szansy wykorzystania ich w czasie ataku. W przypadku Cytadeli było inaczej: niemalże całe zbocza wzgórza porośnięte były drzewami i krzewami, wśród których dominowały akacje-robinie, buki, brzozy, sosny i topole.

Zieleń nie pokrywała jednak reduty koszarowej *Kernwerku* – tu przestrzegano zasady, by nie przesłaniać pola ostrzału. Roślinność na stokach i w całej twierdzy miała do spełnienia określoną funkcję: drzewa i krzewy zasłaniały budowle i wzmacniały skarpy. Pierwszą instrukcję w sprawie nasadzeń i zadrzewień wydano w 1846 r.⁴

Pod koniec XIX w. tereny spacerowe wokół Cytadeli obejmowały blisko 30 ha. Musiały cieszyć się powodzeniem, skoro w 1919 r. uruchomiono tu tor saneczkowy. Ponieważ miejsce znajdowało się opodal obiektów militarnych, było pod szczególną opieką wojska. Pilnowano, by nikt niepowołany nie interesował się obiektami, a żołnierze na patrolach mieli reagować na akty wandalizmu.

Niezwykle ciekawa jest informacja, że cywile mogli zwiedzać Fort Winiary. Należało zgłosić się u podoficera dyżurnego, a następnie pod opieką wartownika moż-

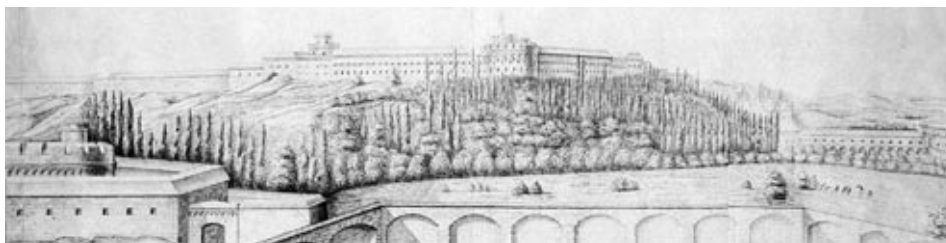
na było obejrzeć redutę koszarową, a nawet wejść do środka, zobaczyć tzw. park oficerski i wejść na koronę wieży artyleryjskiej *Kernwerku*, by podziwiać panoramę miasta.

3 W. Karolczak, *Planty na stokach Cytadeli*, „Kronika Miasta Poznania” 2011, nr 4, s. 134.

4 Podaje za A. Wilkaniec, *Zieleń fortyfikacji poznańskich*, „Kronika Miasta Poznania” 2005, nr 1, s. 44 oraz *Sammlung Technischer Bestimmungen für Fortifikations, Artillerie- und Garnison-Bauten*, Berlin 1881, przedruk w: „Infort” 1996, nr 2, s.14–18.



Promenada na stokach Cytadeli w 1838 r. Źródło: Muzeum Narodowe w Poznaniu.



Widok na Cytadelę z połowy XIX w. Źródło: Miejski Konserwator Zabytków w Poznaniu.

Zajmując wzgórze, wojsko doprowadziło do likwidacji istniejących tam wcześniej siedzib ludzi. Zachowano jedynie cmentarz św. Wojciecha, który mimo budowy twierdzy funkcjonował do 1892 r. Dał on początek tworzeniu nowych nekropolii na stokach Cytadeli⁵. Cmentarze nie umniejszały wartości militarnej wzgórza – doświadczenia z 1945 r. pokazały, że wręcz pomagały obrońcom. U schyłku lat 30. XIX w. utworzono drugą nekropolię: pruski cmentarz garnizonowy. Wśród pochowanych znalazł się zmarły w 1843 r. gen. Karl Wilhelm Georg von Grolman. Jak pamiętamy, był on pomysłodawcą budowy twierdzy, więc pochówek traktowano symbolicznie. Na otoczonym żeliwnym ogrodzeniem grobie postawiono prosty, monumentalny postument w kształcie sześcienu na cokole. Grób uległ zniszczeniu w 1945 r., a postument przeniesiono na taras za Pomnikiem Bohaterów. Nazwisko generała zostało nieudolnie skute i przykryte tablicą z napisem: „Aleja Braterstwa Broni”. Los i historia potrafią czasami być złośliwe.

Udany fortel spowodował, że olbrzymi i dobrze uzbrojony obiekt w czasie powstania wielkopolskiego został zdobyty bez walki. W czasach II Rzeczypospolitej Cytadela stała się istotnym elementem Obozu Warownego Poznań.

Nekropolię rozbudowano: chowano na niej powstańców i żołnierzy wojsk wielkopolskich. Część cmentarza wojskowego stanowi kwatera 139 lotników polskich, poległych w czasie powstania wielkopolskiego oraz zabitych w wypadkach lotniczych w okresie międzywojennym. Na stoku wschodnim założono cmentarz żołnierzy Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, którzy dostali się do niewoli podczas I wojny światowej i zmarli w obozach jenieckich. W kwaterze prawosławnej spoczywają Rosjanie, którzy wyemigrowali po rewolucji bolszewickiej i osiedlili się w Poznaniu, oraz żołnierze polscy wyznający prawosławie. W 1930 r. zbudowano tu okazały pomnik ku czci żołnierzy rosyjskich poległych w I wojnie światowej.

Kolejną uhonorowaną grupą byli żołnierze francuscy. W 1931 r. z inicjatywy ambasady francuskiej w Warszawie wzniesiono pomnik na zbiorowej mogile 1333 żołnierzy, zmarłych w niewoli podczas wojny francusko-pruskiej 1870–71 i podczas I wojny światowej. Spoczywają tam również trzej żołnierze napoleońscy. Warto wspomnieć, że jeńcy z wojny 1870–1871, przetrzymywani na Cytadeli, byli zatrudniani przy budowie twierdzy fortowej w Poznaniu.

Mimo że w okresie II Rzeczypospolitej Cytadela pełniła funkcje wojskowe, to nadal była udostępniana ludności. Władze wojskowe ograniczyły teren Cytadeli jako ścisłego obiektu wojskowego. Wskutek tego te atrakcyjne krajobrazowo tereny wzbudziły zainteresowanie

5 Pełne przedstawienie cmentarzy na tym terenie znajdzie czytelnik w opracowaniu: W. Olszewski, *Cmentarze na stokach poznańskiej cytadeli*, Poznań 2008.

inwestorów budownictwa mieszkaniowego. W 1927 r. wyremontowano gruntownie aleję Szelańską. W efekcie powstał układ pięciometrowego chodnika, dziesięciometrowej jezdni i ośmiometrowej, wysadzonej drzewami promenady spacerowej. Władze miejskie próbowały wykorzystać sytuację i stworzyć na stokach Cytadeli park miejski. Jednak w 1928 r. konkurencyjny okazał się projekt wybudowania osiedla mieszkaniowego. Inwestorem miało zostać Oficerskie Mieszkaniowe Stowarzyszenie Spółdzielcze. Planowano osiedle domów jednorodzinnych. Zgodnie z założeniami, w redakcji których z pewnością miały udział władze wojskowe, domy nie mogły mieć więcej niż dwie kondygnacje. Zalecano dwuspadowe dachy. Warte uwagi jest zastrzeżenie zawarte w warunkach zabudowy, by ograniczyć różnorodność krzewów i drzew sadzonych na działkach. Ograniczenia dotyczyły głównie wysokości i odległości nasadzeń od granic działek. Zatem mimo że złagodzono przepisy dotyczące zagospodarowania rejonu fortecznego, w dalszym ciągu wojsko chciało zachować tu swoje wpływy.

W okresie międzywojennym urbaniści i architekci usilnie pracowali nad zdjęciem z Poznania odium „miasta twierdzy”. Już w pierwszym ogólnym planie rozwoju Poznania, przygotowanym przez zespół pod kierunkiem Sylwestra Pajzderskiego, zwrócono uwagę na potrzebę stworzenia zielonej otuliny miasta. Pomysł nawiązywał do XIX-wiecznych planów Stübbena: powstać miały cztery pasma zieleni związane z pradolinami Warty, Bogdanki i Cybiny. Tereny Cytadeli mimo ograniczeń miały spełniać ważną funkcję. W 1932 r. architekt Władysław Czarnecki rozwinął poprzednią koncepcję, tworząc system klinowo-obwodowy. Cytadela odgrywała w nim rolę punktu centralnego, w którym zbiegały się kliny zieleni⁶.

Po zajęciu Poznania przez wojska niemieckie Cytadela pozostała w rękach wojskowych, ale nie przerwano procesu „ucywilniania” tego obiektu. Niemcy szybko wysiedlili właścicieli atrakcyjnych domów na Szelańskiej. Większość nowych lokatorów stanowili oficerowie Wehrmachtu. Podjęto też prace projektowe zmierzające do rozszerzenia terenów zabudowy mieszkaniowej. W 1943 r. powstał projekt autorstwa Hansa Bernharda Reichowa, który wręcz anektował całe wzgórze winiarskie. Głównym elementem założenia była Hala Ludowa, mająca stanąć na Cytadeli⁷. Warto zauważyć, że Niemcy jeszcze w 1943 r. nie doceniali wartości XIX-

wiecznych fortyfikacji i nie traktowali ich jako ośrodków obrony miasta. Być może wiara w tysiącletnią Rzeszę sprawiała, że nie myślano o takich potrzebach.

6 Projekt ten mimo bardzo intensywnej zabudowy całej aglomeracji miejskiej nie stracił na aktualności. Patrz: E. Raszeja, A. Gałęcka-Drozda, *Współczesna interpretacja idei poznańskiego systemu zieleni miejskiej w kontekście strategii miasta zrównoważonego*, „Studia Miejskie” 2015, t.19, s.75–86.

7 Szerzej na ten temat pisze H. Grzeszczuk-Brendel, *Na szczycie i u stóp Cytadeli. Korona miasta i ul. Szelańska*, „Kronika Miasta Poznania” 2011, z. 4. s. 168–171.



Grobowiec na cmentarzu garnizonowym jako gniazdo oporu. Źródło: zbiory autora.

Sytuacja zmieniła się diametralnie po kilkunastu miesiącach. Na początku 1945 r. w Poznaniu nie myślano już o zbudowaniu osiedla na Cytadeli. Przeciwnie, „przy-pomniano” sobie o pruskiej twierdzy i zaczęto przygotowywać ją do obrony przed zbliżającymi się oddziałami Armii Czerwonej. Było jasne, że Cytadela ma odegrać pierwotną rolę: miejsca ostatecznej obrony⁸. Niemcy, przygotowując się do walki, myśleli nie tylko o starych fortyfikacjach. Zakładano również aktywną obronę na stokach, adaptując grobowce cmentarne na gniazda oporu.

Walki w Poznaniu zakończyły się 23 lutego 1945 r. Ich efektem były ogromne zniszczenia miasta, w tym obiektów fortyfikacyjnych. Najgorzej przedstawiały się straty na Cytadeli⁹.

Historia okupacji Poznania kończy się spektakularnym wydarzeniem związanym z Cytadelą: publiczną egzekucją Arthura Greisera, namiestnika Kraju Warty. Uznany za zbrodniarza wojennego, został osądzony i skazany. Wyrok wykonano przez powieszenie 21 lipca 1946 r. na stokach Cytadeli. Była to ostatnia publiczna egzekucja w Polsce. Zapewne wybór miejsca nie był przypadkowy i miał wywrzeć wrażenie na kilkunastu tysiącach obserwatorów. Cytadela była symbolem zniewolenia miasta.

Wojna skończyła się i ludzie próbowali wrócić do normalności. Potrzeby miasta ze względu na straty infrastruktury były ogromne. Nie myślano o odbudowie Cytadeli jako obiektu militarnego – zniszczenia skłaniały do wyznaczenia terenom wzgórze winiarskiego nowej funkcji. Warto wspomnieć, że mimo okupacji w Poznaniu podejmowano próby kreślenia przyszłości w wolnej Polsce. Grupa architektów poznańskich w latach 1943–1944 w warunkach konspiracyjnych podjęła się opracowania planów rozwoju miasta mających stać się podstawą jego odbudowy¹⁰.

Zachowane materiały posłużyły do opracowania nowego planu, którego podstawowy kształt był gotowy 22 lutego 1945 r. Interesujący był pomysł, aby na wzgórzu powstało osiedle uniwersyteckie¹¹.

Już 15 marca 1945 r. podjęto decyzję o utworzeniu Cmentarza Bohaterów Radzieckich, kolejnej nekropolii na Cytadeli. Elementem nowego założenia stał się pomnik Bohaterów, którego projekt zaakceptowano

8 Historię obrony Cytadeli opisuje M. Karalus, *Kernwerk 1945. Historia zdobycia poznańskiej Cytadeli*, Poznań 2010.

9 Walki w mieście i zdobycie Cytadeli mają już bardzo bogatą literaturę, by wymienić: S. Okęcki, *Wyzwolenie Poznania 1945. Studium wojskowo-historyczne*, Warszawa 1975; Z. Szumowski, *Bitwa o Poznań*, Poznań 1971; Z. Szumowski, *Boje o Poznań*, Poznań 1980; M. Karalus, *Kernwerk 1945. Historia zdobycia poznańskiej Cytadeli*, Poznań 2010; K. Strykowski, *Poznań '45. Ostatni rok wojny i pierwszy odbudowy*, Poznań 2013; A. Pleskaczyński, *Armia Czerwona w walkach o Poznań w styczniu i lutym 1945 roku. Analiza bezpowrotnych strat osobowych*, Warszawa-Poznań 2016.

10 Szerzej na ten temat pisze P. Zaremba, *Pierwszy powojenny plan rozwoju Poznania*, „Kronika Miasta Poznania” 1985, nr 1, s.13–35.

11 Pomysł ten miał zapewne zrekomensować inny postulat, czyli zburzenie Zamku Cesarskiego, w którym do 1939 r. mieścił się Uniwersytet Poznański. Należy tylko żałować, że pomysł nie uzyskał wtedy akceptacji władz politycznych.

21 września 1945 r. Kaskada schodów prowadziła do wysokiego obelisku zwieńczonego czerwoną gwiazdą. Po obu stronach miały znaleźć się kwatery żołnierzy radzieckich. Prace nad pomnikiem i cmentarzem ukończono 18 listopada 1945 r. Obelisk z czerwoną gwiazdą długie lata dominował nad miastem.

O wiele ważniejszą decyzją była uchwała z 1946 r., na mocy której postanowiono rozebrać urządzenia *Kernwerku*. Określenie „rozebrać” dobrze opisuje proces, gdyż odzyskaną cegłę przeznaczano na odbudowę Poznania i nie tylko. Prace rozbiórkowe trwały do lat 60., a w ich wyniku zniknęły niemal wszystkie elementy fortyfikacji.

W tej sytuacji powrócono do pomysłu uczynienia z Cytadeli parku służącego mieszkańcom, gdzie zbiegałyby się kliny zieleni. Niestety mimo że fortyfikacje w tym miejscu nie pełniły już funkcji militarnej, wojsko w dalszym ciągu pilnie ich strzegło. Dostępny był jedynie Pomnik Bohaterów i cmentarze. Trzeba było kilku następnych lat, by powrócić do pomysłu. W 1953 r. współautor Pomnika, Tadeusz Płończak, zaproponował rozwiązanie będące w pewnym sensie kontynuacją istniejącego już pomnika: teren dawnej cytadeli miał zostać zamieniony na tzw. park ludowy. Centralne miejsce zajmowałyby w nim zespół wojewódzkiego domu kultury i centrum młodzieżowe. Cytadela stałaby się też miejscem wielkich manifestacji. Pomyślano o tarasach widokowych, z których można by było podziwiać osiągnięcia socjalistycznego budownictwa, a w poprzek wzgórza zamierzano poprowadzić wielką arterię komunikacyjną, wbrew naturze i historii. Należy zwrócić uwagę, że projekt budzi skojarzenie z pomysłem niemieckim z czasów okupacji. Późniejsze plany podkreślały rekreacyjny charakter obszaru. W tym duchu utrzymana była propozycja, która pojawiła się w 1961 r., by tereny Cytadeli zamienić na Park Przyjaźni i Braterstwa Broni. Park miał stać się zapleczem rekreacyjnym dla powstającej wielkiej dzielnicy mieszkaniowej Winogrody. Podstawą prac był projekt autorstwa Bernarda Lisiaka, przyjęty w lutym 1965 r. Docelowo na terenie Cytadeli miały powstać budowle sportowe, kulturalne, usługowe, administracyjne i hotelowe. Nie wchodząc w szczegóły projektu, należy zwrócić uwagę, że zmienił on generalnie dotychczasowy układ wyznaczony przez południową redutę koszarową i północny front z ravelinami. Podstawą nowej osi wyznaczającej układ obszaru była estakada schodów prowadzących do Pomnika Bohaterów.

Praktycznie tylko jeden element zachował swój historyczny układ: nekropolie na stokach, z których ostatnią stał się Cmentarz Bohaterów Polskich. W trzech kwaterach pochowano ofiary hitlerowskiego i stalinowskiego terroru, Cytadelowców oraz ofiary Poznańskiego Czerwca 1956¹². Wątpliwości rodził pomysł, by na tereny rekreacyjne wchodzić przez cmentarz, ale znaleziono rozwiąza-

12 W. Olszewski, *Cmentarze na stokach poznańskiej Cytadeli*, dz. cyt., s. 433.



Stoki Cytadeli w 1945 r. Zwracają uwagę ogromne straty w zieleni.
Źródło: Miejski Konserwator Zabytków w Poznaniu/cyryl.poznan.pl.



W miejscu Rawelinu II znajduje się obecnie rosarium. Fot. Ł. Gdak.

nie: obiekty o charakterze rozrywkowym i sportowym przesunięto do północnej granicy parku. Przestrzeń Cytadeli jest dzisiaj wykorzystywana jako park, teren spacerowy. Od czasu do czasu odbywają się tu imprezy plenerowe. Ich regularność jest ograniczona między innymi dlatego, że destrukcji uległ amfiteatr. Organizowane od dwudziestu lat Misterium Męki Pańskiej gromadzi corocznie kilkanaście tysięcy widzów¹³. Inną imprezą jest festyn w ramach Dni Ułana¹⁴.

Na szczęście w trakcie budowy parku zreflektowano się co do historycznej wartości pozostałości architektury militarnej. Sprawa była trudna ze względu na zaszłości dziejowe, ale rozsądek częściowo zwyciężył. Duża w tym zasługa Henryka Kondzie-
li, ówczesnego miejskiego konserwatora zabytków, dzięki któremu obiekty zostały wpisane na listę zabytków. Niestety nie w pełni przeszkodziło to kontynuacji dzieła zniszczenia. Były jednak przykłady umiejętnego połączenia starej infrastruktury militarnej z nową funkcją. Przykładem jest Muzeum Uzbrojenia w dawnym laboratorium czy Muzeum Armii Poznań w Małej Śluzie. Odwrotnym działaniem było całkowite zniszczenie Rawelinu II, który „zamieniono” na ogród różany. Łagodniej z fortyfikacjami obeszli się projektanci amfiteatru na terenie Rawelinu IV.

Obecnie w przestrzeni Cytadeli zachowało się kilkadziesiąt obiektów. Niestety są one na tyle rozproszone i zniszczone, że nie pozwalają na stworzenie skansenu obiektów fortecznych. Nie należy jednak porzucać nadziei, że w przyszłości pomysł ten zostanie zrealizowany.

W tym kontekście ciekawą inicjatywą jest Poznański Szlak Forteczny, wytyczony w oparciu o koncepcję przygotowaną przez Porozumienie dla Twierdzy Poznań i prace Zespołu ds. fortyfikacji poznańskich Urzędu Miasta Poznania. Tablice informacyjne oraz stronę internetową sfinansowano z Poznańskiego Budżetu Obywatelskiego. Tablice ustawiono przy najważniejszych obiektach XIX-wiecznej twierdzy. Pozwalają one wyobrazić sobie, jak obiekty wyglądały w swoich naj-
świetniejszych czasach. Gwoli sprawiedliwości należy wspomnieć o wcześniejszej,

podobnej inicjatywie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji. W jej wyniku na Cytadeli pojawiły się tablice z opisem i graficznymi rekonstrukcjami obiektów¹⁵.

Świadomie sprowadziłem trwający kilkadziesiąt już lat proces budowania parku na wzgórzu winiarskim do dużego skrótu, bowiem na dobrą

13 Misterium Męki Pańskiej w Poznaniu to największy w Europie spektakl przedstawiający Misterium męki Pańskiej. W 1998 r. zostało stworzone przez grupę ludzi związanych z duszpasterstwem salezjanów w Poznaniu. Od początku reżyserem i liderem projektu jest Artur Piotrowski. Udział w widowisku bierze blisko 1000 aktorów i statystów.

14 Dni Ułana organizowane są od 1986 r. dla upamiętnienia Święta Pułkowego 15. Pułku Ułanów Poznańskich, które tradycyjnie odbywają się w pierwszy weekend po 23 kwietnia, tj. w dzień św. Jerzego – patrona kawalerzystów poznańskich. Inicjatorem reaktywowania Dni Ułana, które obchodzone były już w okresie międzywojennym, jest Towarzystwo Byłych Żołnierzy i Przyjaciół 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

15 Autorem tych rekonstrukcji jest prof. Jerzy Stiller.

sprawę trwa on w dalszym ciągu. Kolejne elementy, jak rzeźba *Nierozpoznani* Magdaleny Abakanowicz, wrosły mocno w krajobraz parku. Zdarzyły się także kontrowersyjne realizacje pomnikowe: myślę o pomniku poświęconym żołnierzom 2 Armii Wojska Polskiego. Może to ostatnia karta historii Cytadeli, na której polityka i funkcjonalność wchodzą ze sobą w spór.

Jednakże nie spory wokół wartości realizowanych na Cytadeli budowli czy rzeźb są największą groźbą dla tego bezwzględnie ważnego dla Poznania obszaru. Bardziej niebezpieczne są wdzierające się w historyczną przestrzeń inwestycje budowlane. Już nie tylko u stóp stoków, ale na terenie samej Cytadeli pojawiają się budynki mieszkalne czy całe osiedla. Widać to na współczesnym zdjęciu pokazującym przestrzeń dawnej Cytadeli. Północny front, praktycznie rzecz biorąc, nie istnieje. Z jednej strony został zniekształcony przez inwestycje na terenie parku, a z drugiej, zewnętrznej, przez wdzierające się osiedla, które skutecznie „osaczyły” go, nie dając możliwości jego odtworzenia. Istotny jest fakt, że ten proces, w moim przekonaniu, przekreślił ideę, by stworzyć z Cytadeli centralny park miejski, łączący się z klinami zieleni. Tym sposobem niekwestionowana wartość przyrodnicza i rekreacyjna parku została zamknięta, a mieszkańcy pozbawieni swobodnego dostępu do niej.

Być może w tej sytuacji sporządzenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Park Cytadela” w Poznaniu będzie ostatnią deską ratunku.

Na koniec pragnę się podzielić refleksją, która towarzyszyła mi przy pisaniu powyższego tekstu. Był on dla mnie, historyka wojskowości zajmującego się od lat dziejami fortyfikacji, w tym również poznańskich, ogromnym wyzwaniem. Myślę, że bliższy byłby mi manifest nawołujący do odtworzenia pruskich fortyfikacji. Mam świadomość, że wobec faktów, które w skrócie pokazałem powyżej, nie jest to możliwe, ale parafrazując słowa jednej z piosenek Bułata Okudźawy, muszę za nim powtórzyć: „a jednak mi żal”.



Współczesny widok terenów Cytadeli. Źródło: Marek Kaczmarczyk/fotoportal.poznan.pl.



Fort Winiary w latach 20. XX wieku. Źródło: Miejski Konserwator Zabytków w Poznaniu/cyryl.poznan.pl.

Bibliografia:

- Biesiadka J., Gawlak A., Kucharski S., Wojciechowski M., *Twierdza Poznań. O fortyfikacjach miasta Poznania w XIX i XX wieku*, Poznań 2006.
- Bogdanowski J., *Architektura obronna w krajobrazie Polski. Od Biskupina do Westerplatte*, Warszawa-Kraków 1996.
- Grzeszczuk-Brendel H., *Na szczycie i u stóp Cytadeli. Korona miasta i ul. Szczęśliwowska*, „Kronika Miasta Poznania” 2011, z. 4, s. 168–171.
- Karalus M., *Kernwerk 1945. Historia zdobycia poznańskiej Cytadeli*, Poznań 2010.
- Karolczak W., *Planty na stokach Cytadeli*, „Kronika Miasta Poznania” 2011, nr 4, s. 134–140.
- Okęcki S., *Wyzwolenie Poznania 1945. Studium wojskowo-historyczne*, Warszawa 1975.
- Olszewski W., *Cmentarze na stokach poznańskiej cytadeli*, Poznań 2008.
- Pleskaczyński A., *Armia Czerwona w walkach o Poznań w styczniu i lutym 1945 roku. Analiza bezpowrotnych strat osobowych*, Warszawa-Poznań 2016.
- Raszeja E., Gałęcka-Drozda A., *Współczesna interpretacja idei poznańskiego systemu zieleni miejskiej w kontekście strategii miasta zrównoważonego*, „Studia Miejskie” 2015, t. 19, s. 75–86.
- Strykowski K., *Poznań’45. Ostatni rok wojny i pierwszy odbudowy*, Poznań 2013.
- Szumowski Z., *Bitwa o Poznań*, Poznań 1971.
- Szumowski Z., *Boje o Poznań*, Poznań 1980.
- Wilkaniec A., *Zieleń fortyfikacji poznańskich*, „Kronika Miasta Poznania” 2005, nr 1, s. 44–63.
- Zaremba P., *Pierwszy powojenny plan rozwoju Poznania*, „Kronika Miasta Poznania” 1985, nr 1, s. 13–35.

Poznań Citadel as part of the Historic Monument

Zbigniew Pilarczyk

Instytut Historii
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
[Institute of History
Adam Mickiewicz University in Poznań]

The article assesses the significance and describes the history of Fort Winiary (a.k.a. the Poznań Citadel) and its relationship with the city, as well as the role of the remains of the fortification for Poznań's cultural heritage. It offers a brief account of the circumstances surrounding the construction of Stronghold Poznań, complete with the political and military motivations of its architects and the impact on the adjacent neighbourhoods of having all city functions subordinated to military purposes. Also mentioned is the significance of having an edifice that symbolised Prussia's military might erected in a city whose population was overwhelmingly Polish. The author analyses the subsequent history of the Citadel and the fortress, both during the city's modernisation in the late 19th and early 20th centuries, and later, in the Second Polish Republic and during the Nazi occupation. The author describes the successive concepts, attempts to ensure that Winiary Hill will again serve civilian needs and

provides the background behind the related disputes. A separate section has been devoted to the history and the surviving parts of the cemetery complex on the hill. A watershed event on the historic continuum came with the end of the Nazi occupation, marked by the battle of Poznań and the execution of Arthur Greiser. Its account is followed by a description of post-war attempts and ideas for developing Winiary Hill, including the practice and ideology behind the creation of the Park and Monument of Polish-Soviet Friendship in Cytadela Park. Present-day initiatives aimed at preserving and popularising Poznań's fortification heritage are also mentioned. Reflections on the role of the remains of Fort Winiary fortifications are provided against a description of how the Citadel fits into the living city. Both the city's centre and the area in question have been placed on the list of Historic Monuments, thus contributing to monument preservation.

Duch czasów i duch miejsca w urbani- styce i architekту- rze Poznania w XX w. Ring Stübkena i Dzielnica Zamkowa

Grażyna Kodym-Kozaczko

Instytut Architektury, Urbanistyki i Ochrony Dziedzictwa
Politechnika Poznańska

Zarys sytuacji Poznania pod koniec XIX w.

U progu XX w. Poznań był miastem-twierdzą, zahamowanym w naturalnym rozwoju przez pruskie umocnienia, w porównaniu do innych miast Niemiec za-późnionym cywilizacyjnie oraz infrastrukturalnie. Tymczasem w 2. poł. XIX w. wiele europejskich miast w odpowiedzi na dynamiczne przemiany cywilizacyjne przeprowadzało rozległe transformacje przestrzenne i funkcjonalne. Wzorów modernizacji na niespotykaną dotąd skalę dostarczyły przebudowa i rozbudowa Paryża (1853–1869) pod kierunkiem Georges'a E. Haussmanna oraz rozbudowa śródmieścia Wiednia (Ringstrasse – od 1857) na podstawie planów Ludwiga von Förstera. W wielu miastach Rzeszy do podniesienia standardu cywilizacyjnego, m.in. przez rozbudowę infrastruktury komunalnej oraz instytucji publicznych, wykorzystano ogromne odszkodowania uzyskane po zwycięskiej wojnie z Francją z lat 1870–1871. W Poznaniu natomiast nie unowocześniano miasta, ponieważ reparacje wojenne przeznaczono na rozbudowę twierdzy o zewnętrzny pierścień wolnostojących fortów.

W 4. ćw. XIX w. mimo narastającego nacisku germanizacyjnego nasilała się tenden-cja odpływu ludności niemieckiej (*Ostflucht*) z zacofanych prowincji wschodnich. Mieszkańcy pochodzenia niemieckiego poszukiwali lepszych warunków życio-wych w uprzemysłowionych ośrodkach na zachodzie Rzeszy, a nawet w Ameryce. Aby przeciwdziałać repolonizacji „niemieckiego Wschodu”, w 1898 r. władze pań-stwowe zainicjowały tzw. *Hebungspolitik* – politykę kulturalnej i ekonomicznej rewitalizacji dzielnic wschodnich, wspierając finansowo niemieckie przedsię-biorstwa oraz instytucje kulturalne. Konieczny składnik tej strategii stanowiła poprawa jakości życia w stolicy Prowincji Poznańskiej.

Problematyka rozbudowy i modernizacji Poznania na początku XX w.

Pierwszym etapem modernizacji Poznania było przyłączenie do miasta w 1900 r. decyzją władz państwowych podmiejskich gmin Wildy, Łazarza i Jeżyc, położonych na lewym brzegu Warty. Kolejnym krokiem miała stać się likwidacja zachodniej części umocnień twierdzy poligonalnej z wyjątkiem górującego nad miastem Fortu Winiary (Cytadeli). Gdy Agencja Mienia Wojskowego przedstawiła miastu zaporową cenę terenów przeznaczonych do demilitaryzacji, pruskie władze królewskie zdecydowały się na ich wykupienie, przystosowanie do celów budowlanych oraz dofinansowanie budowy wodociągów i kanalizacji. Tereny przeznaczone na zielen



Widok od północnego zachodu i zachodu na śródmieście Poznania po likwidacji fortyfikacji.
 Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu.

publiczną po ich komunalizacji miało zagospodarować miasto. Poznań został także zobowiązany do przekazania państwu rekompensaty w wysokości 1 miliona marek tytułem przejęcia gruntów wojskowych.

Dzięki likwidacji umocnień w sąsiedztwie śródmieścia Poznań zyskał rozległe tereny umożliwiające powiększenie centrum oraz powstanie brakujących w mieście nowoczesnych instytucji publicznych, ekskluzywnych zespołów mieszkaniowych i publicznej zieleni. Jednak zgodnie z założeniami *Hebungspolitik* modernizacja Poznania adresowana była tylko do wybranej grupy mieszkańców. Program rozbudowy jednoznacznie przedstawiono w czasopiśmie wydawanym przez Pruskie Ministerstwo Robót Publicznych:

(...) państwo postawiło sobie ważną, wywodzącą się z zadań narodowych misję. (...) Niech niemiecki urzędnik czy rzemieślnik przyzwyczai się do tego miejsca, zechce tutaj zostać na stałe i chętnie spędzać swój czas, przyczyniając się ze wszystkich sił do wzmocnienia ducha niemieckiego¹.

Gwarancją jakości projektów rozbudowy Poznania było zlecenie ich opracowania przez ministra finansów wybitnemu niemieckiemu urbanście, Hermannowi Josefowi Stübbenowi. Pod jego kierunkiem powołano w 1904 r. Królewską Komisję dla Rozszerzenia Miasta Poznania (*Königliche Kommission für die Städteerweiterung zu Posen*), która gwarantowała wysokie standardy rozbudowy miasta, kontrolując procesy planowania i zagospodarowania terenu oraz transakcji sprzedaży.

Hermann Josef Stübben (1845–1936) specjalizował się w rozbudowie obszarów zdefortyfikowanych. Jego karierę w tej dziedzinie rozpoczęła rozbudowa Kolonii, której podjął się po zwycięstwie (w zespole z Karlem Henricim) w konkursie z 1880 r. na plan rozszerzenia miasta. W następnych latach Stübben opracował plany rozbudowy około trzydziestu europejskich miast. Swoje doświadczenia podsumował w publikacji *Der Städtebau (Budowa miast)*, na przełomie wieków uznawanej, nie tylko w kręgu niemieckim, za podstawowy podręcznik praktycznej urbanistyki. Według Stübbena plany zagospodarowania nowych dzielnic powinny uwzględniać analizę struktury rozbudowywanego miasta jako całości, co nie było wówczas powszechną praktyką.

Rozbudowa Poznania szczególnie wymagała całościowej wizji, ponieważ po rozszerzeniu miasto składało się z obszarów o niespójnych funkcjach i zagospodarowaniu. Inaczej niż w przypadku Kolonii, Stübben nie dysponował funduszami na przekształcanie istniejącej zabudowy, wobec czego trudne zadanie scalania i reformowania przestrzeni

¹ L., *Bebauung des Umwallungsgeländes der Festung Posen*, w: „Zentralblatt der Bauverwaltung” 1904, nr 41, s. 266.

Plan Poznania z 1902 r.
Widoczna siatka urbanistyczna śródmieścia i nowych dzielnic Poznania oraz przebieg ulicy Wałowej i drogi rokadowej na obszarze defortyfikowanym.
Źródło: Biblioteka Raczzyńskich w Poznaniu/www.cyril.poznan.pl





miejskiej polegać musiało na przemyślanym zaprojektowaniu terenów pofortecznych jako spoiwa śródmieścia (*Altstadt*) oraz przyłączonych dzielnic (*Neustadt*).

Stübben zrealizował zadanie rozbudowy miasta i „zdalnej” poprawy funkcjonalności obszarów zurbanizowanych przy pomocy dwóch wzajemnie dopełniających się opracowań projektowych: planów terenów pofortecznych oraz tzw. planów strefowych (*Bauklassenplans*) całego miasta, opracowanych w 1905 oraz w 1914 r. Ścisłe określenie w planach strefowych cech tkanki budowlanej przeciwdziałało chaosowi funkcjonalnemu, eliminowało spekulację gruntami, korzystnie wpływało na estetykę ulic i placów. Podobnie jak w przypadku rozbudowy Paryża pod kierunkiem Haussmanna urbanista dążył do usprawnienia tkanki miejskiej m.in. za pomocą wypełnionych zielenią obwodnic, współpracujących w obsłudze komunikacyjnej z istniejącymi promieniowymi drogami wylotowymi. Przyjęte rozwiązania zawierały sugestie zasad dalszej rozbudowy oraz poprawy funkcjonalności miasta. Powstanie planu strefowego Poznania, wówczas nowego narzędzia projektowego, należy uznać za początek nowoczesnej urbanistyki na ziemiach polskich.

Kompozycja Ringu i Dzielnicy Zamkowej na tle doświadczeń europejskich

Podstawowym zadaniem Stübbena było stworzenie na terenach zdemilitaryzowanych nowoczesnego centrum. Podobnie jak w Wiedniu i Kolonii:

W pierwszym rzędzie za niezbędne uznano budowę szerokiej obsadzonej zielenią obwodnicy [Ring]. Kluczowymi argumentami były tu rozwój komunikacji, wygoda i ekonomiczne wykorzystanie terenu².

W Poznaniu półkole terenów zdefortyfikowanych oraz rejonów fortecznych było dużo węższe niż w Wiedniu i Kolonii. W tym paśmie Stübben musiał zmieścić kwartały zabudowy mieszkaniowej (kamienice w pierzejach ulicznych i z przedogródkami, wolnostojące kamienice willowe, wille), obiekty użyteczności publicznej z reprezentacyjnymi przedpolami, publiczną zielenią oraz przebudowane węzły komunikacyjne, scalające sieć uliczną śródmieścia i nowych dzielnic. Planowanie wielofunkcyjnego założenia reprezentacyjno-mieszkaniowego na ograniczonym obszarze z koniecznością wpisania go między dwa zurbanizowane obszary stanowiło przy ograniczonych środkach finansowych poważne utrudnienie. Dawało jednak szansę na urozmaicenie kompozycji dzięki adaptacji istniejących

2 Tamże, s. 263.



Plan strefowy Poznania z 1914 r. z dzielnicą ogrodową na Sołacz, Hermann Josef Stübben. Strefy budowlane zróżnicowane kolorami. Źródło: zbiory prywatne.



Panorama Dzielnicy Zamkowej od strony zachodniej – otwarcie widokowe przez zielen w wykopie kolejowym.
Pocztówka propagandowa z okresu I wojny światowej. Źródło: www.cyryl.poznan.pl.

struktur, w tym zygzakowatego narysu umocnień, dróg fortecznych, płynnego przebiegu ul. Wałowej (ul. Kościuszki), cmentarzy położonych na stokach dawnych bastionów twierdzy jako przyszłych terenów zieleni, dworca i torowisk w wykopie oraz istniejących budowli (Intendentury Wojskowej i ewangelickiego kościoła św. Pawła) i innych. Takie zabiegi kompozycyjne współbrzmiały z ideą planowania miasta według zasad artystycznych, sformułowaną w 1889 r. przez wiedeńskiego urbanistę Camilla Sittégo.

Koncepcje Sittégo wynikały z krytycznej analizy tzw. planowania inżynierskiego, skupiającego się na problematyce higieny urbanistycznej i funkcjonalności przestrzeni. Urbanistyka sprowadzona do wymiaru technokratycznego ograniczała się do wyburzeń rozległych fragmentów starej zabudowy, prostowania i poszerzania ulic, projektowania monotonicznie regularnych układów kwartałów. Po analizie struktur przestrzennych zabytkowych miast europejskich Sitté uznał, że źródłem odnowy planowania powinno być uwzględnienie w projektowaniu kontekstu, czyli kształtowanych w długim procesie historycznego rozwoju morfologicznych cech przestrzeni miasta. Wymagało to jednak artystycznej wrażliwości planisty zaangażowanego we wnikliwą analizę właściwości tkanki urbanistycznej reformowanego miasta. Sitté podkreślał pozytywny wpływ na percepcję przestrzeni publicznych malowniczych zaburzeń regularności i symetrii, przenikania i przepływu przestrzeni, będących przeważnie skutkiem włączania w nowe założenia elementów istniejących. Entuzjastą teorii Sittégo był Karl Henrici, współautor planów rozbudowy Kolonii.

Uwzględnienie elementów kontekstu spowodowało, że kompozycja poznańskiego Ringu, nie tracąc wartości użytkowych, zyskała charakter indywidualny. W przeciwieństwie do założonych na wieloboku, zagospodarowywanych pośrodku terenów obwodnic z Wiednia i Kolonii malowniczo meandrujący Ring poznański wprowadził do kompozycji elementy swobody i zaskoczenia. Sekwencja zróżnicowanych wnętrz i zespołów urbanistycznych, architektonicznych i krajobrazowych, skomponowana do obserwacji w ruchu, ukazała budowle, place, ulice i skwery w zmieniających się perspektywach, planach i oknach widokowych:

Fasady [gmachów Dzielnicy Zamkowej, z wyjątkiem Akademii Królewskiej – G. K.-K.] zwrócił Stübben ku ulicom promienistym (...) – pozwalając biec obwodnikom, zarówno głównej jak i starej ul. Wałowej (obecnie ul. Kościuszki i al. Niepodległości) wzdłuż elewacji bocznych. W ten sposób uzyskał szereg przechodzących jedno w drugie wnętrz urbanistycznych, podporządkowanych formalnie i treściowo głównym gmachom reprezentacyjnego zespołu³.

3 Z. Pałat, *Zmiana znaczeń w obrębie poznańskiej Dzielnicy Zamkowej*, w: *Odkryj Dzielnicę Zamkową*, Poznań 2011, s. 41–42.

Plan zagospodarowania terenów pofortecznych z wykazem cen działek budowlanych, Hermann Josef Strüben.
Przebieg Ringu nawiązuje do ulicy Watowej i włącza fragmenty drogi rokadowej. Źródło: Archiwum Państwowe w Poznaniu.

Stadterweiterung

Verkäuf

Die in dieser Planzeichnung angegebenen Grundstücksteile

1. Block II b, Baugelände am früheren Röhrlor
3200 + 3800 = 7000 qm, Preis 40 und 60 .A
2. Block III, Baugelände an Röhrlor und Mühlenwall
8000 + 5253 = 13253 qm, Preis 45 und 60 .A
3. Block V, desgl.
2725 + 5175 + 2500 + 7124 = 17524 qm, Preis 45 bis 80 .A
4. Block X, desgl. an Röhrlor und Hersewall
5299 + 1700 + 5965 + 3880 = 16844 qm, Preis 50 bis 94 .A
5. Block XI, desgl. an Röhrlor und Oberwall
1800 + 12492 + 2500 = 16792 qm, Preis 60 bis 92 .A
6. Block VI, Villengelände an Röhrlor und Salberkestraße
1900 + 3170 = 5070 qm, Preis 25 und 30 .A
7. Block VII, desgl. an Röhrlor und Fußweg
9500 + 5000 + 1300 = 15800 qm, Preis 25 bis 50 .A
8. Block VIII, desgl. an Fußweg und Seithstraße
7700 qm, Preis 25 .A
9. Block IX, desgl. an Röhrlor und Kirchhofallee
8289 + 11060 = 19349 qm, Preis 43 und 53 .A

Die als „Baugelände“
der Stadt Posen vom 31. M.
während die als „Villengelände“
zu den angegebenen Preisen t

N. →

St. n. n.



Nähere Auskunft erteilt die unterzeichnete Behörde.

Posen W3, Den 20. August 1909.
Ziergartenstraße 81

Königliche Kommission

erung zu Posen.

liche Grundstücke.

sind verkäuflich und können sofort bebaut werden, nämlich:

- | | |
|--------|--|
| pro qm | 10. Block IXa, Villen Gelände „am Goethepark“
1664 + 8619 = 10283 qm, Preis 39 <i>fl.</i> pro qm |
| pro qm | 11. Block XIII, beagl. am Königsring (Westseite)
5773 + 2446 = 8219 qm, Preis 60 <i>fl.</i> pro qm |
| pro qm | 12. Block XIV, Baugelände an der Solomöhrstraße
3000 + 3730 + 920 = 7650 qm, Preis 40 bis 100 <i>fl.</i> pro qm |
| pro qm | 13. Block XV, beagl. am Aufbühnenring und Wäldchen Straße
3900 + 2345 = 6245 qm, Preis 90 und 100 <i>fl.</i> pro qm |
| pro qm | 14. Block XVII, beagl. am Aufbühnenring und Niederwall
3040 + 6180 + 5570 = 14790 qm, Preis 70 bis 100 <i>fl.</i> pro qm |
| pro qm | 15. Block XIX/XX, beagl. am Burggrafenring und Rarmelternwall
2000 + 3907 + 3480 = 9387 qm, Preis 30 bis 80 <i>fl.</i> pro qm |
| pro qm | 16. Block XXI, beagl. 4493 + 4320 = 8813 qm, Preis 30 und 50 <i>fl.</i> pro qm |
| pro qm | 17. Block XXII, beagl.
8960 + 6540 = 15500 qm, Preis 30 und 50 <i>fl.</i> pro qm |
| pro qm | 18. Block XXVI, beagl. am Gischwaldtörplatz 3675 qm, Preis 50 <i>fl.</i> pro qm |
| pro qm | 19. Block XXVII, beagl. 3000 qm, Preis 50 <i>fl.</i> pro qm |

bezeichneten Flächen unterliegen den in der Bauordnung
für 1903 enthaltenen Bestimmungen für die Bauklasse IIb,
wobei die benannten Flächen der Bauklasse IVa angehören.
Es tritt ein Straßenkostenbeitrag von 50 *fl.* für das Frontmeter.

←
ere Stadt



t für die Stadterweiterung zu Posen.

Tworząca ciągły system kubaturowa zielen publiczna nie osłabiła spoistości wnętrza urbanistycznych. Twórcze wykorzystanie przestrzeni otwartych (np. strumienia torów kolejowych w wykopie) wyodrębniło centrum z pozostałej tkanki miasta, definiując je jako czytelną jednostkę przestrzenną. Powstała dzięki temu wyjątkowa w dużych miastach kompozycyjna pauza między dwoma zespołami intensywnej zabudowy – śródmieściem i nowymi dzielnicami, uwypuklająca kolejny nowatorski czynnik kształtowania przestrzeni – krajobraz miejski (*Stadtlandschaft*).

Architektura Dzielnicy Zamkowej i Ringu w rozwoju historycznym

Osobne zagadnienie stanowi architektura wypełniająca przestrzeń Ringu. Jej anachroniczny, XIX-wieczny historyzm wynikał z propagandowych zadań zabudowy:

Dzielnica Zamkowa (...) przez następstwo stylów architektonicznych reprezentujących kolejne epoki historyczne, miała tworzyć „brakujące niemieckiemu wschodowi (...) żywe kamienie historii starej Rzeszy”⁴.

Licowany granitem i piaskowcem neoromański zamek (*Königliches Residenzschloss*), eksponując wysoką wieżę bramną, kaplicę i salę tronową, wprowadzał brakujący na wschodnich rubieżach odnowionej Rzeszy *pfalz* – cesarski zespół rezydencjonalny. Zaprojektowany został przez Franza Schwechтена z udziałem Gottholda Riegelmanna oraz cesarza Wilhelma II, który osobiście wybierał „cytaty” z historycznych budowli podkreślające propagandowy charakter architektury. Najeżona wieżami bryła pełniła funkcje dominanty miasta, także w widokach z odległych przedmieść.

Wnętrzem jednoczącym wszystkie wątki kompozycji i przekazu ideowego jest lejkowato rozszerzający się plac zamkowy, założony wzdłuż ulicy Św. Marcin (Am Berliner Tor Str. – ul. Wjazdowa). Otaczające go budowle i tereny zieleni tworzyły zamknięcia widoków z komnat rezydencji, a w skali urbanistycznej oprawę przestrzeni służącej uroczystym zgromadzeniom. Oprócz zamku formę i funkcję tego obszaru definiowały budowle wzniesione w podobnej stylistyce: gmachy Dyrekcji Poczty i Ziemstwa Kredytowego (również projektu Schwechтена) i starszy, także neoromański budynek Intendentury Wojskowej (projektu Wilhelma Drewitza i Friedricha

A. Stülera, 1843–47). Pseudohistoryczną scenografię placu dopełniały Akademia Królewska i Bank Spółtek

⁴ H. Grzeszczuk-Brendel, *Historia i przekształcenia Dzielnicy Zamkowej*, w: *Odkryj Dzielnicę Zamkową*, Poznań 2011, s. 9.



Ul. Św. Marcin i fragment Dzielnicy Zamkowej z widokiem zamku i Akademii Królewskiej.
Źródło: Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu.

Raiffeisena (projekt berlińskiej firmy Hartman & Schlenzig) w stylu neorenesansu północnego, neobarokowy Ewangelicki Dom Związkowy (według projektu Johanne-sa) oraz ozdobne ogrody geometryczne. W dalszych planach perspektywy widokowe zamykały mieszczańskie domy *Altstadt* i *Neustadt*. Od północy zasięg Dzielnicy Zamkowej wyznaczyły neobarokowy gmach Królewskiej Komisji Osadniczej (według projektu radcy budowlanego Deliusa), neoklasycystyczny Teatr Miejski (projekt Maxa Littmanna z monachijskiej pracowni Heilmann und Littmann) oraz neogotycki protestancki kościół św. Pawła (według projektu Friedricha Wilhelma Butzke⁵, 1866–1869, obecnie kościół Najświętszego Zbawiciela), położone przy ul. Fredry. Dzięki arteriom (Pauli Kirche Str., ul. Berlińska – obecnie 27 Grudnia) do założenia reprezentacyjnego zostały przyłączone historyczne ośrodki miasta: plac Wolności i Stary Rynek, a przez zbudowany w 1908 r. Most Teatralny i ul. Dąbrowskiego (ul. Wielka Berlińska) nawet stolica Rzeszy – Berlin.

Funkcja gmachów Dzielnicy Zamkowej złączona z kostiumami stylowymi oraz symboliką dekoracji elewacji i wnętrza

(...) w planie ogólnym dotyczyła kulturotwórczej roli Niemiec – niemieckiego państwa i narodu – wobec Wielkopolski i Pomorza. W planie szczegółowym (...) program ten różnicował się na:

- 1) legitymowanie władzy cesarza Rzeszy Niemieckiej,
- 2) gloryfikację niemieckiej kolonizacji,
- 3) zmanifestowanie znaczenia nauki i sztuki niemieckiej w kształtowaniu świadomości narodowej i podnoszeniu poziomu życia prowincji,
- 4) nakłanianie Niemców do pozostania na podnoszących się kulturalnie wschodnich kresach państwa w celu wypełnienia doniosłej misji dziejowej⁶.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości forma zamku budziła jednoznaczne opinie:

Przytłaczająca, ciężka sylweta kamiennego zamku pseudoromańskiego i wysoka wieża jako dominanta na pierwszym planie nadawały miastu typowo niemiecki charakter. (...) Sądzę (...), że każdy turysta przybywający do Poznania pierwsze swoje wrażenia dotyczące wyglądu miasta kojarzy zawsze z tym zamczyskiem⁶

– napisał w 1925 r. architekt Władysław Czarnecki o swoich wrażeniach z pierwszej wizyty w Poznaniu. „Potem przyzwyczaiłem się do tego widoku i przestał mnie razić”⁷ – dodał.

5 Z. Pałat, *Ostatnie forum cesarskie. Forma i symbolika urbanistyczno-architektonicznego założenia Poznańskiego Ringu*, „Artium Quaestiones” 1983, nr II, s. 69-70.

6 W. Czarnecki, *Wspomnienia architekta*, Poznań 2015, s. 97-98.

7 Tamże.

Jednakże gigantyczne kubatury zespołu nowoczesnych (poza formą) gmachów użyteczności publicznej stanowiły wyjątkową szansę miasta, które po okresie pełnienia drugorzędnych funkcji w państwie pruskim musiało w nowej sytuacji politycznej określić swoją tożsamość. Dzielnica reprezentacyjna ewoluująca w ośrodek nauki, edukacji i kultury oraz sąsiadujące z nią Międzynarodowe Targi Poznańskie dawały wyraz zupełnie nowym ambicjom miasta.

„Polonizacja” przestrzeni postępowała dzięki nowym funkcjom istniejących gmachów oraz realizacji kolejnych budowli na niezagospodarowanych jeszcze fragmentach Wałów (nowa nazwa Ringów i ul. Wałowej). Akademia Królewska, zamek i Komisja Kolonizacyjna stały się wówczas siedzibą Uniwersytetu Poznańskiego, od początku II Rzeczypospolitej jednej z najważniejszych polskich uczelni wyższych. W Domu Ewangelickim od 1920 r. mieściła się Państwowa Akademia i Szkoła Muzyczna. Gmachy Akademii Królewskiej i Teatru Miejskiego poświęcone zostały sztuce. W kierunku południowym Dzielnicę Zamkową powiększył wzniesiony w latach 1929–1931 według projektu Lucjana Ballenstedta monumentalny gmach Wyższej Szkoły Handlowej (obecnie Uniwersytet Ekonomiczny). W tej części Wałów powstały jeszcze Izba Rzemieślnicza (projektu Piotra Wiczyńskiego i Leonarda Mendelskiego) i Dom Żołnierza (autorstwa Władysława Czarneckiego). W północnej części obwodnicy zbudowano Dom Akademicki „Hanka” (autorstwa Rogera Sławskiego) oraz nowoczesny budynek internatu sióstr Urszulanek (autorstwa Stefana Cybichowskiego). W 1939 r. rozpoczęto budowę zespołu klasztornego dominikanów, także według projektu Stefana Cybichowskiego. Funkcje administracyjne zespołu wzbogacił gmach Izby Skarbowej (autorstwa Józefa Schneidera). W 1932 r. dominantą ideową Dzielnicy Zamkowej stał się Pomnik Wdzięczności – wotum za odzyskanie niepodległości, wzniesiony na miejscu pomnika Otto von Bismarcka.

Po II wojnie światowej w przestrzeni al. Niepodległości i Dzielnicy Zamkowej swoje projekty realizowali m.in. Władysław Czarnecki (Dom Partii na miejscu Intendentury), Stanisław Pogórski i Tadeusz Płończak (Biurowiec Miastoprojektu), Henryk Jarosz (Dom Technika), Lech Sternal i Jerzy Liśniewicz (Collegium Novum, koncepcja zespołu biurowców „Alfa”), Jerzy Buszkiewicz i Józef Maciejewski (zespół Urzędu Wojewódzkiego, dawniej Wojewódzkiej Rady Narodowej), Jerzy Gurawski (rozbudowa Akademii Muzycznej), Marian Urbański z zespołem (nowy gmach Uniwersytetu Ekonomicznego), Krzysztof Kozłowski z zespołem (Urząd Marszałkowski). Powstały także nowe monumenty, wśród nich pomnik Czerwca 1956, dokumentujący dramatyczne wydarzenia, które zapisały Dzielnicę Zamkową w politycznej historii Europy. Początkowo nowe gmachy wznoszono w stylistyce historyzmu. Od lat 30. XX w. stopniowo zaczęła dominować architektura unowocześniona i nowoczesna, a w latach 40. i 50. pojawiły się ingerencje nazistowskie



Północny fragment Dzielnicy Zamkowej wzdłuż al. Niepodległości
z dawnym Urzędem Skarbowym (obecnie Wielkopolski Urząd Wojewódzki). Fot. M. Kaczyński.

oraz projekty utrzymane w konwencji realizmu socjalistycznego. Kolejne pokolenia architektów reprezentujących różne idee artystyczne i systemy polityczne respektowały zasady kompozycji Stübgena, dzięki czemu założenie wzbogacane o kolejne nawarstwienia zachowało spójność przestrzenną.

Doświadczenia Ringu i Dzielnicy Zamkowej w urbanistyce Poznania

Powstanie na początku XX w. nowoczesnej, wielofunkcyjnej dzielnicy administracyjno-mieszkaniowej na terenach pofortecznych oraz plany strefowe rozszerzonego miasta realizowały najwyższe standardy europejskiego planowania urbanistycznego. Poznań otrzymał ważny impuls rozwojowy, który paradoksalnie został w pełni wykorzystany dopiero po odzyskaniu niepodległości w programie miasta nauki, kultury i handlu międzynarodowego. Dzięki rozmachowi kompozycji i budownictwa Dzielnicy Zamkowej centrum Poznania zyskało wielkomiejski i reprezentacyjny rys. Swobodny charakter kompozycji ułatwił rozbudowę założenia, czyli rozwój funkcji centralnych miasta. Budowle z różnych epok złożyły się na swoisty pomnik historii architektury ostatniego stulecia. Poprzez formy i programy ideowe poszczególnych obiektów zapisały w kamieniu dzieje miasta i regionu.

Jakość infrastruktury, tkanki mieszkaniowej i urządzenia przestrzeni wyznaczyła normy dalszego zagospodarowania miasta. Stübgen, planując rozbudowę Poznania, starał się rozwiązywać bieżące problemy i wskazywać zasady i możliwości dalszego rozwoju. Koncepcje niemieckiego urbanisty zostały trafnie odczytane i rozwinięte przez Władysława Czarneckiego, kierującego w okresie międzywojennym opracowaniem planu ogólnego miasta, oraz jego następców. Rozwój struktury przestrzennej oparto na klinowo-promienisto-obwodowym schemacie komunikacji i zieleni publicznej, wynikającym z topografii i układu urbanistycznego. Bezpośrednią inspiracją były arterie obwodowe – Ringi oraz oparte na dolinach rzecznych pasma zieleni, wywiedzione z morfologicznych cech przestrzeni Poznania. Obecne w urbanistyce Poznania od czasów Stübgena idee uwzględniania *genius loci* oraz krajobrazu miejskiego w planowaniu są podstawowym źródłem wyjątkowego charakteru jego przestrzeni.

Bibliografia:

- Czarnecki W., *Wspomnienia architekta*, Poznań 2015.
- Grzeszczuk-Brendel H., *Historia i przekształcenia Dzielnicy Zamkowej*, w: *Odkryj Dzielnicę Zamkową*, Poznań 2011, s. 7–17.
- Kodym-Kozaczko G., *Urbanistyka Poznania w XX wieku. Przestrzeń, ludzie, idee*, Poznań 2017.
- L., *Bebauung des Umwallungsgeländes der Festung Posen*, "Zentralblatt der Bauverwaltung" 1904, nr 41, s. 263–266.
- Marciniak P., *Doświadczenia modernizmu. Architektura i urbanistyka Poznania w czasach PRL*, Poznań 2010.
- Pałat Z., *Ostatnie forum cesarskie. Forma i symbolika urbanistyczno-architektonicznego założenia Poznańskiego Ringu*, „Artium Quaestiones” 1983, nr II, s. 57–71.
- Pałat Z., *Zmiana znaczeń w obrębie poznańskiej Dzielnicy Zamkowej*, w: *Odkryj Dzielnicę Zamkową*, Poznań 2011, s. 41–52.
- Skuratowicz J., *Architektura Poznania 1890–1818*, Poznań 1991.
- Słodczyk J., *Historia planowania i budowy miast*, Opole 2012.

Zeitgeist and the spirit of the place in urban planning and architecture of the 20th-century Poznań. The Stüb-ben Ring and the Castle District

Grażyna Kodym-Kozaczko

Instytut Architektury, Urbanistyki i Ochrony Dziedzictwa
Politechnika Poznańska
[Institute of Architecture, Urban Planning and Hertiage Protection
Poznan University of Technology]

The article discusses the origin and significance of two architectural and urban planning concepts that are the cornerstones of development in early-20th-century Poznań, i.e. the Stübben Ring and the Castle District. Both concepts were inspired by the *Hebungspolitik* of the Prussian authorities, a policy of cultural and economic revitalisation of the eastern part of the state. In accordance with these plans, the site of the demolished fortifications was used to launch projects to set up modern public institutions, high-end housing estates and public green areas, all of which were previously missing in the city, with the ultimate aim of enlarging the city centre. This task was entrusted to the eminent turn-of-the-19th-century German urban planner Josef Stübben. The article examines his concepts to develop the Poznań Ring by reviewing

two designs. Stübben drew on the experience of such cities as Vienna and Cologne, as well as the ideas of Camillo Sitté and Karl Henrici. Further, the article analyses the architecture of the Ring and the Castle District from a historical perspective. Particular emphasis is placed on the functional modifications adopted in some development plans at the time Poland regained independence and began to “polonise” its urban public spaces. During the interwar period and after the Second World War, the Ring and Castle District area was gradually filled with new, mainly modernist, buildings. Subsequent generations of architects representing various artistic trends and political systems respected the principles of Stübben’s composition. As a result, despite successive waves of development, the design never lost its original spatial cohesion.

An aerial, sepia-toned photograph of a city. A river flows through the center, with a bridge crossing it. The city is densely packed with buildings, including a large, light-colored building complex in the foreground. The word "część" is overlaid in the center.

część



Poznania rozterki z dziedzictwem kulturowym i tożsamością

Piotr Korduba

Instytut Historii Sztuki
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Dziesięć lat temu podjąłem się opisu ówczesnych zmagania Poznania z własną tożsamością oraz społeczną pamięcią i wizerunkiem, uważając, że właśnie w pierwszej dekadzie nowego stulecia wyraźnie przybrały one na sile¹. Te zmagania zapisane były z jednej strony w ekspercko-publicystycznych głosach i próbach zdiagnozowania społecznych odczuć, a z drugiej w oficjalnych strategiach promocji miasta. Dostrzegalną wtedy potrzebę porzucenia dotychczasowego wizerunku solidnego, ale nudnego miasta, bazującego na faktycznym oraz zmitologizowanym kultowym dziedzictwie, nazwałem próbą przeistoczenia się „ziemniaka w pomarańczę”. Podczas gdy inne duże miasta jak Gdańsk czy Wrocław przepracowywały swą na ogół dużo bardziej skomplikowaną czy wręcz tragiczniejszą historię, budując na tej podstawie nowe narracje tożsamościowe i ujawniając i osławiając nieznane czy nieakceptowane obszary kulturowego dziedzictwa², Poznań się w tych obszarach bezwiednie miotał. Był niewątpliwie rozdarty między wyczerpującymi się i nieprzystającymi do potransformacyjnej rzeczywistości formułami własnych tradycji z tzw. etosem wielkopolskim na czele³ a potrzebą czegoś zupełnie nowego. Do obiegowego języka weszło zaczerpnięte z jednego z krytyczniejszych artykułów o mieście określenie mentalnej kondycji tego ośrodka opisujące go jako niezmienną *Festung Posen*⁴. Kilka lat później moje zwątpienie we współczesną miejskość Poznania, bardziej może wynikłe z doświadczeń dnia codziennego, ale powiązane ze stanem samoświadomości jego władz, brakiem wizji i tożsamości miasta, było jeszcze głębsze⁵. Dziś myślę inaczej i dzieje się tak z dwóch powodów⁶. Pierwszym jest zbawienna właściwość kulturowego dziedzictwa, jakim jest jego dynamika

i zmienność kondycji. Drugim przekonanie, że Poznań znajduje się w ciekawym momencie samopoznania i samoakceptacji. Wszystko to z mojego punktu widzenia leży u podstaw społecznego wizerunku miasta i wyobrażeń o jego tożsamości.

Od kiedy w końcu lat 80. głośna stała się koncepcja miejsc pamięci francuskiego historyka Pierre'a Nory'ego, żyjemy bez wątplenia w jej koniunkturze, a pamiętanie, przypominanie, przemyślanie stało się nieusuwalnym elementem budowania wszelkich tożsamości, także tożsamości miast. Pamięć wyemancypowała niematerialne obszary kulturowego

- 1 P. Korduba, *Z ziemniaka w pomarańczę*, „Gazeta Wyborcza” 5-6.01.2008, s. 6; „Z ziemniaka w pomarańczę” Poznań – poszukiwanie nowej tożsamości miasta, w: *Fenomen genius loci. Tożsamość miejsca w kontekście historycznym i współczesnym*, red. B. Gutowski, Warszawa 2009, s. 105-114.
- 2 Z wybranych jedynie: P. O. Loew, *Gdańsk: między mitami*, Olsztyn 2006; G. Thum, *Obce miasto: Wrocław 1945 i potem*, tłum. M. Stabicka, Wrocław 2006; P. Korduba, *Gdańsk – „wzorcowe polskie miasto wielokulturowe”*, w: *Komunikowanie międzykulturowe – szanse i wyzwania*, red. J. Isański, Poznań 2009, s. 81-91; G. Thum, *Uprooted: how Breslau became Wrocław during the century of expulsion*, tłum. T. Lampert, A. Brown, Wrocław 2011; P. O. Loew, *Gdańsk: biografia miasta*, tłum. J. Górny, Gdańsk 2013.
- 3 *Etos Wielkopolan. Antologia tekstów o społeczeństwie Wielkopolskim z drugiej połowy XIX i XX wieku*, oprac. W. Molik, Poznań 2005.
- 4 M. Muth, *Od wieków mieszkamy w Festung Posen*, „Gazeta Wyborcza” 8.05.2006, s. 5.
- 5 P. Korduba, *Żyję w centrum. Ale już myślę o wyprowadzce*, „Gazeta Wyborcza” 24.02.2012, s. 6-7.
- 6 Na poprawę poznańskiej samooceny, ale zarazem sporo „podskórnych” problemów wskazywał raport o Poznaniu w ramach cyklu *Portrety polskich miast. Poznań*, „Polityka” 2014, nr 26, s. 53-65.



Poznań doświadcza współcześnie zjawiska przeobrażania własnej tożsamości. Fot. J. Tritt.

dziedzictwa, ułatwiając jego nieustanne negocjacje i reinterpretacje, łatwiejsze i bardziej uprawnione niż w przypadku zabytków materialnych. Podlega ono nie tylko pozornie spontanicznym koniunktom, ale jest kształtowane w sposób oficjalny i zinstytucjonalizowany, a tym samym wielokrotnie traktowane instrumentalnie. Ponadto ujawnia także wymiary wstydlive, niechciane czy kłopotliwe⁷. Dziedzictwo kulturowe Poznania jest również zmienną kategorią. Składowych tych zmian jest z pewnością bardzo wiele, ale dwie tendencje wydają się zasadnicze. Z jednej strony jest to dalsza praca nad poszerzaniem samowiedzy o kulturowym dziedzictwie, i to przede wszystkim XIX i XX w., w tym także wzrastające osvajanie dziedzictwa kłopotliwego, jakim jest niemiecka przeszłość miasta, a z drugiej eksponowanie zdecydowanie dawniejszych, a zarazem trudnych do uchwycenia współcześnie, np. piastowskich, historycznych i kulturowych tradycji i źródeł Poznania. Jeśli idzie o pierwszą tendencję, obejmuje ona szersze obszary nie tylko dziedzictwa niematerialnego, ale także materialnego. Rozgrywa się zarówno w obszarze refleksji naukowej, ale również, używając kategorii niemieckiego badacza Jana Assmanna, w przestrzeni pamięci kulturowej (tradycja i przeszłość) i komunikatywnej (wspólne doświadczenie mieszkańców)⁸. Niesie ona ciekawe, a niekiedy wręcz ekscytujące przedsięwzięcia publikacyjne, a także wydarzenia cyklicznie i efemerycznie wpisane w życie miasta. Jeśli chodzi o drugą tendencję, ma ona bardziej selektywny charakter, z jednej strony czerpie swą siłę z profesjonalnych badań i ich popularyzacji, ale z innej posługuje się kontrowersyjnymi działaniami z zakresu kreacji obiektów zabytkowych. To z pewnością dwie odrębne tendencje, na ogół realizowane przez różne grupy ekspertów oraz konsumowane przez odmienną publiczność, ale obie niewątpliwie odwołują się do kulturowego dziedzictwa miasta, właśnie w nim upatrując konstytutywnych cech tożsamościowych Poznania, i niewątpliwie obie posiadają swoich zwolenników.

W przypadku pierwszej tendencji przekonanie, że współczesny Poznań jest spadkobiercą przede wszystkim XIX- i XX-wiecznego miasta wydaje się zarówno w swej materialnej, urbanistyczno-architektonicznej warstwie, jak również niematerialnej, kulturowo-społecznej trudne do zakwestionowania. Wynika to z powszechnego zjawiska, w ramach którego realnym historycznym bagażem czasów współczesnych jest dziedzictwo globalnego XIX w.⁹, w naszym przypadku związane z okresem rozbiorowym, a więc ujawniające zarazem wspomniane

kłopotliwe jego wymiary. Paradoksalnie to właśnie ten okres miał być dla Poznania i Wielkopolski czasem kształtowania się ich odmienności od innych zaborczych obszarów, o czym zadecydowało między innymi

7 Kwestia dojrzałości. Z profesorem Jackiem Purchlą rozmawia Łukasz Galusek, „Herito” 2017, nr 29, s. 12–25.

8 J. Assmann, *Pamięć kulturowa: pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa 2008.

9 J. Osterhammel, *Historia XIX wieku. Przeobrażenie świata*, tłum. I. Drozdowska-Broering, Poznań 2013.

ukształtowanie się obywatelskiego, w znacznej mierze mieszczańskiego społeczeństwa oraz instytucji i rytuałów z nim związanych, które w mieście i regionie przetrwały częściowo aż do współczesności¹⁰. Choć koniunktura tej wspaniałej spuścizny zdawała się na przełomie XX i XXI w. nieco przygasać, ostatnio zauważa się skłonność do identyfikacji mieszkańców miasta w nawiązaniu właśnie do tego obszaru kulturowego dziedzictwa. Wskazywał na to między innymi interdyscyplinarny projekt Tomasza Platy „My, mieszczenie” (2014), powiązany także z socjologicznymi badaniami nad tym zjawiskiem, które jakkolwiek ujawniły niejednoznaczność mieszczańskiej kategoryzacji, to zarazem wykazały kontynuacyjność pewnych przekonań i rytuałów uchodzących w Poznaniu za mieszczańskie¹¹. Także najnowsze studia wskazują na ugruntowaną pośród starszych pokoleń i odradzającą się wśród klasy średniej mieszczańską identyfikację, pojmowaną jako historyczna samoświadomość życiowej przestrzeni, poczucie częściowej odrębności od innych polskich miast, dumę z mieszczańskiego Poznania¹². Ze zjawiskiem tym, mającym swe korzenie właśnie w ugruntowanej tradycji obywatelskości mieszkańców Poznania, łączy się narodziny ruchów miejskich i cechującą je troskę o miasto rozumiane jako wspólna przestrzeń do życia¹³.

Jak wspominałem, Poznań znajduje się obecnie w ciekawym momencie samopoznania. Ze względu na akademicką specyfikę miasta proces przyrostu samowiedzy posiada tu charakter ciągły, ale to, z czym mamy od jakiegoś czasu do czynienia, to zmiana jego dynamiki, a więc przejście od makrohistorycznych i panoramicznych narracji o mieście, za których kanoniczne wcielenie można uznać monumentalne opracowanie *Dzieje Poznania do 1945* (red. J. Topolski, L. Trzeciakowski)¹⁴, do nie mniej wartościowych, ale zorientowanych na mikrohistorie i mikroprzestrzenie opracowań naukowych i popularnonaukowych. To właśnie ich nagromadzenie oraz wzrastające zainteresowanie poruszaną w nich problematyką doprowadziły do swoistego zwrotu

10 O czym wielokrotnie pisali Lech Trzeciakowski, np. M. i L. Trzeciakowski, *W dziewiętnastowiecznym Poznaniu*, Poznań 1987, oraz Witold Molik, ostatnio choćby W. Molik, „Zwyczajni ludzie w dobrym gatunku”. *Polskie drobnomieszczaństwo w Poznaniu i innych miastach wielkopolski w XIX i na początku XX wieku*, „Kronika Miasta Poznania” 2017, nr 4, 67–104.

O odmienności kulturowego dziedzictwa Poznania i Wielkopolski niedawno także w prasie ogólnopolskiej Z. Szczerek, *Wielka Polska od Krakowa do Poznania*, „Gazeta Wyborcza” 10-12.11.2017, s. 28–29.

11 *Co siedzi w mieszczańach? Z Martą Skowrońską i Filipem Schmidtem rozmawia Natalia Mazur*, „Gazeta Wyborcza” 23.05.2014, s. 8–9; N. Mazur, *Poznański mieszczański nie sprząta już w sobotę*, „Gazeta Wyborcza” 31.10-2.11.2014, s. 8–9; F. Schmidt, M. Skowrońska, *My, poznańscy mieszczaństwo. Style życia poznaniaków w średnim wieku i dyskusja nad nowym i starym mieszczaństwem*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 4, s. 120–136.

12 „Kronika Miasta Poznania”, nr 4; *Jestem mieszczańinem poznańskim. Z Piotrem Kordubą rozmawia Jakub Łukaszewski*, „Gazeta Wyborcza” 2.02.2018, s. 4–5.

13 K. Podemski, *Od stanu mieszczańskiego do nowej klasy średniej*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 4, s. 20–21; J. Głaz, *Mieszczański obywatel*, tamże, s. 137–146; P. Pluciński, *Od globalnego do lokalnego (i z powrotem). Miejskie ruchy społeczne i organizacje obywatelskie w Poznaniu w latach 2000–2015, w: Poznań w działaniu: społeczne inicjatywy dawniej i dziś*, red. M. Praczyk, Poznań 2017, s. 89–115.

14 *Dzieje Poznania do roku 1793*, cz. I–II, red. J. Topolski, Poznań 1988; *Dzieje Poznania w latach 1793–1945*, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, Poznań 1994, 1998.

regionalnego, co oczywiście nie jest już wyłącznie miejscową specyfiką¹⁵. Zauważenie niedostrzeganych dotąd zjawisk, przestrzeni i wartości Poznania okrzepło moim zdaniem w latach 90. XX w. i od tego czasu zyskuje na dynamice. Za pierwszą tego typu publikację uznałbym książkę o Wildzie, autorstwa niezwykle zresztą dla poznańskiej samowiedzy zasłużonej badaczki, Magdaleny Mrugalskiej-Banaszak¹⁶, dowodzącą historycznej i kulturowej atrakcyjności miejsca uchodzącego do niedawna za „niepiękną dzielnicę”. Również od lat 90. unikatowa w swej ciągłości i wymiarze „Kronika Miasta Poznania” zaczęła wydawać tzw. numery dzielnicowe, a z czasem także tzw. uliczne, przynosząc niebotyczną porcję poznańskiej lokalnej wiedzy zarówno w zakresie historycznym, architektoniczno-urbanistycznym, ale przede wszystkim uzupełniającej indywidualnymi narracjami wielki i wielostronny portret społeczno-kulturowy miasta. Warto zauważyć, że choć ambicją wydawców „Kroniki” było zawsze możliwie pełne, sięgające niekiedy średniowiecza tło historyczne, to jednak zasadniczo odsłania ona kolejne pokłady historii głównie XIX i XX w. W ślad za „Kroniką” powstało kilka interesujących i niezwykle przez poznaniaków lubianych autorskich opracowań poświęconych poszczególnym dzielnicom¹⁷. Dla rozbudowy świadomości o materialnym dziedzictwie XIX i XX w. ogromne znaczenie ma również dynamicznie rozwijające się rozpoznanie jego architektury i urbanistyki tego czasu, albowiem wedle badań to właśnie one stanowią o obrazie miasta w świadomości mieszkańców¹⁸. W tym przypadku pionierskie było opracowanie Jana Skuratowicza *Architektura Poznania 1890–1918*¹⁹, przy czym

XX-wieczna, w tym modernistyczna architektura zyskała uznanie stosunkowo późno, bo dopiero w kolejnym stuleciu²⁰, a zasadnicze dla niej opracowania ukazały się niedawno²¹. Nie braknie wreszcie refleksji nostalgicznej nad czasami PRL-u²². O tym, że ciekawość wobec historii życiowej przestrzeni poznaniaków przekroczyła pewien próg, świadczy potrzeba odkrywania alternatywnych historii, a więc miejskich legend, i to nie tylko z zamierzchłych, umiarkowanie dostępnych naszym wyobrażeniom czasów, ale tych stosunkowo niedawnych, historii mówionych, szeptanych, plotkowanych²³. Te badawcze i popularyzatorskie przedsięwzięcia odnoszą

15 A. Moravánszky, *Regionalizm: sposób percepcji czy strategia rozwoju?*, „Autoportret” 2017, nr 2, s. 5–9.

16 M. Mrugalska-Banaszak, *Wilda: dzielnica Poznania 1253–1939*, Poznań 1999.

17 P. Korduba, Sołacz. *Domy i ludzie*, Poznań 2009; P. Korduba, A. Paradowska, *Na starym Grunwaldzie. Domy i ich mieszkańcy*, Poznań 2012; A. Przybylski, *Abisynia. Osiedle na poznańskim Grunwaldzie*, Poznań 2017.

18 U. Kaczmarek, M. Wójcicki, *Wizerunek społeczny i medialny Poznania na tle dużych miast Polski*, Poznań 2013, s. 22.

19 J. Skuratowicz, *Architektura Poznania 1890–1918*, Poznań 1991; H. Grzeszczuk-Brendel, *Miasto do mieszkania. Zagadnienia reformy mieszkaniowej na przełomie XIX i XX wieku i jej wprowadzenie w Poznaniu w pierwszej połowie XX wieku*, Poznań 2012.

20 A. Robakowska, J. Trybuś, *Od Zamku do Browaru. O architekturze Poznania ostatnich stu lat*, Poznań 2005.

21 P. Marciniak, *Doświadczenia modernizmu. Architektura i urbanistyka Poznania w czasach PRL*, Poznań 2010; S. P. Kubiak, *Modernizm zapoznany: architektura Poznania 1919–1939*, Warszawa 2014.

22 M. Mrugalska-Banaszak, D. Książkiewicz-Bartkowiak, *Ortaliony, neony, syfony: Poznań w latach 60. XX wieku*, Poznań 2004; M. Mrugalska-Banaszak, *Poprawiamy stosunki międzyludzkie. Wilda w czasach PRL*, Poznań 2016.

23 *Urban Legend. Festiwal Sztuki w przestrzeni publicznej/Festival of art in public space*, red./ed. P. Leszkowicz, Poznań 2009.



Rośnie świadomość mieszkańców miasta na temat materialnego dziedzictwa XIX i XX w. Fot. Ł. Gdak.

w moim przekonaniu zamierzony skutek, inicjując dalsze adresowane do szerokiej publiczności przedsięwzięcia z zakresu rozpoznania najbliższego dziedzictwa kulturowego w rodzaju tematycznych spacerów dzielnicowych dotyczących historii społecznej czy architektury²⁴. Nie można w tym kontekście pominąć powołania i rozwoju Cyryla – Wirtualnego Muzeum Historii Poznania, bazującego na repozytorium cyfrowym zbierającym dokumenty życia i wizualne świadectwa dotyczące miasta, niezwykle przydatne w kulturowej identyfikacji mieszkańców²⁵.

Przejawów poszerzania wiedzy o kulturowym dziedzictwie Poznania i jego pracowywania można by wymienić znacznie więcej, ale z braku miejsca nie sposób pominąć jeszcze tylko jednego, chyba najbardziej kompleksowego i zarazem symbolicznego, to jest oswojenia tzw. Dzielnicy Zamkowej (Cesarskiej)²⁶. Ten położony w Śródmieściu niezwykle reprezentacyjny obszar, powstały w początkach XX w. jako zasadnicza inwestycja pruskich władz, nie uległ szczególnym zniszczeniom w czasie II wojny światowej, natomiast w jej skutek, w tym między innymi w związku z przebudową dawnego zamku cesarskiego na siedzibę Adolfa Hitlera, ugruntowała się jego renoma jako materialnego i ideowego znaku niemieckiej ekspansji terytorialnej i kulturowej. Nie jest więc zaskakujące, że pierwszy powojenny prezydent miasta podjął decyzję o zburzeniu zamku²⁷. Jak wiadomo, nie tylko nie doszło do jego likwidacji, ale nawet został on przebudowany. Nie zmienia to jednak faktu, że mimo zagospodarowania tego obszaru przez uniwersytet, a samego zamku przez instytucję kultury był on przez lata negatywnie kojarzony z niemiecką przeszłością miasta. Pewne zmiany zaszły w tym zakresie w latach 70., kiedy, początkowo w gronie eksperckim, zaczęto zdawać sobie sprawę z walorów jego architektury, co ostatecznie doprowadziło w 1979 r. do wpisania zamku do rejestru zabytków. Jednocześnie coraz trwalej wpisana w życie miasta działalność Pałacu Kultury (dziś Centrum Kultury „Zamek”) pozytywnie wpływała na znaczeniową neutralizację gmachu. Dla szerszego społecznego odbioru tego dziedzictwa niebagatelna była również datująca się od początku XXI w. renowacja poszczególnych budynków i parków dzielnicy, w tym samego zamku, co nie tylko ujawniło skrytą pod zabrudzeniami reprezentacyjność i okazałość gmachów, ale zostało odebrane przez mieszkańców jako częściowe „wymazanie” ich „niemieckości”²⁸. Ponadto w 2005 r. dzielnicę włączono jako jedną z najistotniejszych sekwencji do świeżo utworzonego szlaku turystycznego Trakt Królewsko-Cesarski²⁹. Warto zauważyć, że wpisanie w tę trasę

24 Wyróżniającą się aktywnością inicjatywa Centrum Otwarte, Centrum Kultury „Zamek”, poznański oddział SARP oraz w ramach Festiwalu Malta.

25 <http://cyryl.poznan.pl/> (dostęp: 29.06.2018).

26 *Odkryj Dzielnicę Zamkową: wydawnictwo pokonferencyjne*, koordynacja J. Pazder, Poznań 2011.

27 O dziejach zamku obszernie *Kaiserschloss Posen: von der "Zwingburg im Osten" zum Kulturzentrum „Zamek”/Zamek cesarski w Poznaniu: od pruskiej „warowni na wschodzie” do Centrum Kultury „Zamek”*, red. J. Pazder, E. Zimmermann, tłum. B. Górczyńska-Przybyłowicz, Potsdam – Poznań 2003.

28 Ł. Skoczylas, *Pamięć społeczna miasta – jej liderzy i odbiorcy*, Warszawa 2014, s. 185.

obiektów i przestrzeni, które w powszechnej świadomości uchodziły za dziedzictwo niemieckiego panowania nad Poznaniem, nie wzbudziło wtedy protestów, uznane zostało za oczywiste³⁰. Za pozornie detaliczny, ale wyraźny znak kolejnego stadium oswojenia tej dzielnicy należy uznać odsłonięcie i odnowienie w 2015 r. zabytkowego malowidła zdobiącego holl Collegium Maius UAM, przedstawiającego scenę orki polowej, a będącego częścią propagandowego wystroju mającej niegdyś w tym budynku swą siedzibę pruskiej Komisji Kolonizacyjnej. Dziś w ciepłe dni na rozległym i wypielęgnowanym trawniku przed budynkiem Opery wypoczywają dziesiątki młodych ludzi, a prawo do relaksu wywalczyli sobie dziesięć lat temu, kiedy próbowano wprowadzić tu zakaz deptania trawników³¹. To najlepszy dowód całkowitej akceptacji tego miejsca i wydaje się, że obecnie jest tak, jak przeczuwał to kilka lat temu socjolog Krzysztof Podemski: dla młodego pokolenia, nieodczuwającego już symboliki niemieckiej hegemonii tej części miasta, nawet określenie „dzielnica cesarska” brzmi atrakcyjnie czy wręcz nobilitująco³². W tym miejscu powrócić trzeba do instytucji Traktu Królewsko-Cesarskiego, który u początków swego istnienia zdawał się tworem sztucznym, koniunkturalnie wymuszonym modnym poszukiwaniem wielokulturowości miast³³. Z dzisiejszej perspektywy, po latach jego funkcjonowania i rozbudowy działalności, oceniam go pozytywnie jako sprawdzającą się formułę narracji o zróżnicowanych i w istocie wielokulturowych dziejach miasta, na które składa się nie tylko przeszłość niemiecka, ale też żydowska, a także rola kobiet czy znaczenie reformacji w historii miejskiej³⁴. Ten polifoniczny sposób prezentacji lokalnego dziedzictwa wyróżnia się szczególnie w obecnej sytuacji intensywnie prowadzonej i nierzadko wykluczającej oficjalnej państwowej polityki historycznej.

Jeśli chodzi o przywoływanie odleglejszych, np. piastowskich wątków z przeszłości Poznania, to nie można zaprzeczyć, że są one obecne w świadomości historycznej poznaniaków, choć, jak zdiagnozowano, w wymiarze powierzchownym³⁵. Mimo tego, że prace badawcze są w tym zakresie prowadzone od lat³⁶ oraz popularyzowane³⁷, czasowy dystans i szczątkowo zachowana materialna spuścizna tego dziedzictwa lokują je w innym obszarze historycznej i kulturowej identyfikacji niż dotychczas opisywany.

29 D. Matyaszczyk, A. Jabłońska, *Poznań. Trakt Królewsko-Cesarski*, Poznań 2009.

30 Ł. Skoczylas, *Pamięć społeczna miasta*, dz. cyt., s. 72.

31 K. Podemski, *Společna funkcja Dzielnicy Zamkowej*, w: *Odkryj Dzielnice Zamkową*, dz. cyt., s. 112.

32 Tamże, s. 109.

33 P. Korduba, *Mieszczanin – szlachcicem, czyli o tym jak Poznań chce być królewsko-cesarski*, w: *W Trakcie. Poszukiwanie artystycznego i historycznego potencjału w nowoczesnych produktach turystyki kulturowej na podstawie Traktu Królewsko-Cesarskiego w Poznaniu*, red. E. Bernatowicz, P. Bernatowicz, Poznań 2011, s. 29–52.

34 Np. trasy spacerowe czy tematyka nieregularnika „DZIKI BIT”.

35 U. Kaczmarek, M. Wójcicki, *Wizerunek społeczny i medialny Poznania na tle dużych miast Polski*, Poznań 2013, s. 20.

36 *Poznań we wczesnym średniowieczu*, t. 1–4, red. W. Hensel, 1959–1974, t. 5–8, red. H. Kóčka-Krenz, Poznań 2005–2013.

37 *Tu się Polska zaczęła...*, red. H. Kóčka-Krenz, Poznań 2007; H. Kóčka-Krenz, *Na wyspie Ostrów, przy której dziś jest Poznań...*, Poznań 2012.



Trakt Królewsko-Cesarski. Fot. Ł. Gdak.

→
Zamek Królewski w Poznaniu. Fot. J. Tritt.





Jak wspominałem, aktualizacja i proces upamiętniania tego wymiaru kulturowego dziedzictwa Poznania ma według mnie dwa oblicza: pozytywne i kontrowersyjne. W pierwszym przypadku działania te koncentrują się wokół Bramy Poznania ICHOT (Interaktywne Centrum Historii Ostrowa Tumskiego). Zadaniem opartej wyłącznie na nowych technologiach ekspozycji zrealizowanej w tej instytucji i pomieszczonej w nowoczesnym, modernistycznym gmachu jest przedstawienie historii katedry poznańskiej i jej najbliższego otoczenia prezentowanych w kontekście europejskim jako dowodu na przynależność naszego regionu do zachodniej cywilizacji, której konsekwencją jest współczesne miejsce Polski w świecie. Budynek i jego sąsiedztwo są jednocześnie miejscem wypoczynku, spotkań i integracji społecznych zachodzących w bezpośrednim sąsiedztwie historycznego otoczenia, sprzyjając legitymizacji jego teraźniejszego znaczenia. Instytucjonalne powiązanie Bramy Poznania oraz wspomnianego Traktu sprzyja ponadto znacznemu wykraczaniu w promocji kultowego dziedzictwa poza dzieje najdawniejsze i przybliżaniu także nowożytnych oraz XIX- i XX-wiecznych³⁸.

Kontrowersyjnym wariantem przywoływania piastowskiej przeszłości Poznania jest wzniesienie Zamku Królewskiego, powszechniej znanego w Poznaniu jako Zamek Przemysła II. Powstały w latach 2010–2013 ze społecznej inicjatywy, jawnie deklarowany jako pożądane antidotum na Zamek Cesarski, jest nowo wzniesioną budowlą, autorską kreacją współczesnego architekta, którego intencją było utrzymanie estetycznej konwencji siedziby przełomu epok średniowiecza i nowożytności³⁹. Niemający nic wspólnego z pierwotnie istniejącym w tym miejscu zamkiem niewiadomego bliżej wyglądu, zrealizowany w konwencji scenograficznej rekonstrukcji, jest zasadniczym przykładem tego, co Marian Golka określa mianem implantów pamięci⁴⁰. Jest to wtórnie wykreowana budowla, której istnienie ma uzupełnić braki w historycznej pamięci i kształtować pożądaną jej wizję. Niestety tego rodzaju przedsięwzięcia, choć znajdujące częściową społeczną akceptację⁴¹, przyczyniają się do ugruntowywania fałszywego obrazu historii, sprzecznego z profesjonalnymi ustaleniami świata nauki, a co gorsza nie zaświadcza

pozytywnie o rzetelnej trosce o kulturowe dziedzictwo i wiarygodną jego aktualizację.

Poznań nigdy nie stał się częścią polskiego symbolicznego imaginarium, do którego z różnych powodów zalicza się Kraków i Warszawę, retrospektywnie także Wilno i Lwów, a nawet niewielkie Zakopane. Nie był

38 O czym szerzej <http://bramapoznania.pl/> (dostęp: 30.06.2018).

39 O czym krytycznie T. Ratajczak, *Nowy zamek w Poznaniu – negatywny przykład adaptacji średniowiecznej architektury*, w: *Zamki w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego*, red. B. Szmygin, P. Molski, Warszawa – Lublin 2012, 219–231; D. Gortych, Ł. Skoczylas, *Strategie oporu wobec implantów pamięci. Przykład Poznania i Poczdamu*, w: *Implanty pamięci społecznej. Teorie i przykłady*, red. D. Gortych, Ł. Skoczylas, Poznań 2017, s. 211–231. Publikacja komitetu budowy Zamek Królewski w Poznaniu. *Historia i restytucja*, Poznań 2014.

40 M. Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Poznań 2009; Ł. Skoczylas, *Pamięć społeczna miasta*, dz. cyt.

41 Ł. Skoczylas, *Pamięć społeczna miasta*, dz. cyt., s. 245.

bohaterem żadnej kultowej książki, nie zagrał w żadnym powszechnie znanym filmie, nie śpiewa się o nim piosenek. Poznań nie jest mitotwórczy. Zamykając klamrą nasze rozważania, przyznaję, że dziesięć lat temu uważałem te wszystkie fakty za dotkliwe wady⁴². Właściwie wydawało mi się, że bez nich nie ma mowy o czymś, co można by określić jako *genius loci* miasta. Dziś, po dekadzie przyrostu także mojej wiedzy o Poznaniu, szerszym rozpoznaniu niuansów jego dziedzictwa ostatnich dwustu lat, wyraźniej rysuje mi się indywidualność tego miejsca. Gdyby spróbować ją jakoś uniwersalnie zdefiniować, byłaby to jego mieszczańskość wraz z jej wszystkimi instytucjonalnymi, materialnymi oraz wyobrażonymi symbolami. To ona tworzy dla mnie mentalną mapę miasta, by posłużyć się określeniem Kevina Lyncha⁴³.

42 „Z ziemniaka w pomarańcze”, dz. cyt.

43 K. Lynch, *Obraz miasta*, tłum. T. Jeleński, Węgrzycze 2014.

Bibliografia:

Etos Wielkopolan. Antologia tekstów o społeczeństwie Wielkopolskim z drugiej połowy XIX i XX wieku, oprac. W. Molik, Poznań 2005.

Implanty pamięci społecznej. Teorie i przykłady, red. D. Gortych, Ł. Skoczylas, Poznań 2017.

Kaczmarek U., Wójcicki M., *Wizerunek społeczny i medialny Poznania na tle dużych miast Polski*, Poznań 2013.

„Kronika Miasta Poznania” 2017, nr 4.

Mrugalska-Banaszak M., *Wilda: dzielnica Poznania 1253–1939*, Poznań 1999.

Odkryj Dzielnicę Zamkową: wydawnictwo pokonferencyjne, koordynacja J. Pazder, Poznań 2011.

Poznań w działaniu: społeczne inicjatywy dawniej i dziś, red. M. Praczyk, Poznań 2017.

Skoczylas Ł., *Pamięć społeczna miasta – jej liderzy i odbiorcy*, Warszawa 2014.

Poznań's dilemma over cultural heritage and identity

Piotr Korduba

Instytut Historii Sztuki
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
[Institute of Art History
Adam Mickiewicz University in Poznań]

The article discusses identity, as well as public remembrance and perception in early-21st-century Poznań. It reveals two trends in today's efforts to forge the collective identity of Poznań residents. On the one hand, it explores the 19th- and 20th-century cultural heritage, including aspects that some view as inconvenient, such as the German roots. It refers to the bourgeois identity, which runs strong in older generations, while undergoing a revival among today's middle class. Associated with the birth of social urban movements, the phenomenon is a concern for the city viewed as a common living space. This, in turn, sparks interest in the tangible 19th and 20th-century heritage, helping people to feel more at home with its previously unknown elements. An important role is played by activities associated with the Royal-Imperial Route, with narratives about the city's diverse history, which is in fact multicultural (and not only Ger-

man, but Jewish, too), as well as the role of women and the significance of reformation in urban history. Another trend is to highlight Poznań's older historical and cultural traditions, e.g. those dating back to the Piast dynasty. The passage of time and the partially-preserved physical parts of this heritage impose a different historical and cultural identity. An overview of vital initiatives to commemorate and popularise knowledge on this subject matter focuses on the work of Porta Posnania. In a controversial attempt to restore the memory of the Piast period in Poznań's history, the city has erected the Royal Castle, more commonly known as the Castle of Przemysław II.

Pomnik Historii



Historia w Pomniku

Publikacja jubileuszowa z okazji
10-lecia nadania historycznemu
zespołowi miasta Poznania
tytułu Pomnika Historii

Redakcja:

Maciej Moszyński, Marcin Słomiński

Korekta:

Aleksandra Deskur

Tłumaczenie:

Krzysztof Kotkowski

Projekt graficzny i skład:

Marcin Dzbanuszek

Wydawca:

Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT, dyrektor Robert Mirzyński

Copyright ©:

CTK TRAKT 2018

Druk: Zakład Poligraficzny Moś i Łuczak sp. j.

Nakład: 1000 egz.

ISBN wersja drukowana:

978-83-62415-35-9

ISBN wersja online:

978-83-62415-36-6

Poznań 2018



Publikacja powstała we współpracy z Biurem Miejskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu.

Poznań nigdy nie stał się częścią polskiego symbolicznego imaginarium, do którego z różnych powodów zalicza się Kraków i Warszawę, retrospektywnie także Wilno i Lwów, a nawet niewielkie Zakopane. Nie był bohaterem żadnej kultowej książki, nie zagrał w żadnym powszechnie znanym filmie, nie śpiewa się o nim piosenek. Poznań nie jest mitotwórczy. Zamykając klamrą nasze rozważania, przyznaję, że dziesięć lat temu uważałem te wszystkie fakty za dotkliwe wady. Właściwie wydawało mi się, że bez nich nie ma mowy o czymś, co można by określić jako *genius loci* miasta. Dziś, po dekadzie przyrostu także mojej wiedzy o Poznaniu, szerszym rozpoznaniu niuansów jego dziedzictwa ostatnich dwustu lat, zmieniłem zdanie i wyrażniję rysuje mi się indywidualność tego miejsca.

Piotr Korduba
Instytut Historii Sztuki UAM



Publikacja powstała we współpracy z Biurem
Miejskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu.

ISBN 978-83-62415-35-9

